Egzemplarz bezpłatny
Obowiązkowy w Kielcach
Dz. 372/82 Reg.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Słowo Ludu

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KIELCE—RADOM, WTOREK, 27 LIPCA 1982 R. NR 145 (10981) ROK XXXIII CENA 5 ZŁ

Sytuacja społeczno-gospodarcza kraju w I półroczu 1982 r.

Tezy komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego

● Na sytuację społeczno-gospodarczą kraju w I półroczu 1982 r. silny wpływ wywierały zapoczątkowany w poprzednim okresie, a zwłaszcza w latach 1980 i 1981 spadek produkcji materialnej, pogłębiające się trudności kooperacyjne, płatnicze i importowe oraz brak równowagi na rynku wewnętrznym.

Podjęte na przełomie 1981—1982 r. decyzje polityczno-gospodarcze zapoczątkowały jednocześnie proces dyscypli-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Porozumienie o dalszym umacnianiu współpracy między ZBoWiD i RKWW

Wczoraj, w ostatnim dniu wizyty, jaką w Polsce złożyła delegacja radzieckich kombatantów, w siedzibie Zarządu Głównego ZBoWiD w Warszawie podpisano „Porozumienie o dalszym umacnianiu współpracy między Związkiem Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Radzieckim Komitetem Weteranów Wojny".

Obie strony uzgodniły, że skoncentrują swe wysiłki na rozwiązywaniu następujących podstawowych zagadnień: dalszego umacniania dwustronnej współpracy, występowania — przy współudziale bratnich organizacji kombatanckich w krajach socjalistycznych — na forum międzynarodowym na rzecz pokoju, rozbrojenia i bezpieczeństwa narodów, realizacji programu pokoju przeciwko agresywnym siłom imperializmu.

Obie organizacje współdziałać będą na rzecz zorganizowania w początkach 1983 r. ogólnoeuropejskiego spotkania kombatantów i bojowników ruchu oporu pod hasłem „O Europę bez broni jądrowej".

ZBoWiD i RKWW uznały za szczególnie ważną codzienną pracę nad wychowaniem społeczeństwa, a zwłaszcza młodzieży, w duchu bojowych tradycji, braterstwa broni i przyjaźni między narodami Polski i ZSRR — stosownie do linii PZPR i KPZR, jak również — w duchu socjalistycznego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu.

Porozumienie podpisali: prezes ZG ZBoWiD Włodzimierz Sokorski i przewodniczący RKWW gen. płk Aleksiej Żełtow.

Remonty szkół i placówek wychowawczych

Komisja Wychowania, Oświaty, Nauki i Kultury WRN w Kielcach omawiała wczoraj sprawy związane z remontami szkół i placówek wychowawczych. Ze względu na nie najlepszą bazę w oświacie, działania te nabierają dużego znaczenia. W br. prace remontowe prowadzi się na 243 obiektach. Większość z nich powinna być ukończona do 1 września br., tj. do rozpoczęcia roku szkolnego. Wykonawcy borykają się nadal z brakiem szeregu materiałów, szczególnie wykładziny, farb, grzejników c.o. Niepokój zaawansowanie prac przy remontach internatów w Kielcach i kilku szkołach w środowisku wiejskim.

Zakres prowadzonych prac remontowych i konieczność ich terminowego zakończenia obliguje do intensywnych działań administracji oświatowej, niemniej jednak potrzebne jest szersze zainteresowanie i poparcie ze strony społeczeństwa. W posiedzeniu komisji uczestniczył wicewojewoda kielecki dr Wojciech Jan Nosek.

Półmetek żniw, drugie sianokosy

Za mało wiązałek i kosiarek

W gminie Wolanów żniwa przekroczyły półmetek. Są rolnicy, którzy już zwożą zboże, są też inni — oczekujący na mechaniczny zbiór, najczęściej liczą na pomoc SKR.

— Mam w zakładzie tylko dwie wiązałki i to już stare,

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Po sejmowym przemówieniu Wojciecha Jaruzelskiego

Mamy tylko jedną Polskę

ZOFIA KUMOR — inspektor Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Zwoleniu:

— Z zadowoleniem przyjęliśmy postanowienie o ograniczeniu rygorów stanu wojennego. Oznacza to, iż sytuacja stabilizuje się. Zresztą „góra" stara się jak najszybciej doprowadzić do wydźwignięcia kraju z kryzysu. Taki cel przyświeca — jak mogłam się przekonać słuchając przemówienia gen. Jaruzelskiego — Wojskowej Radzie Ocalenia Narodowego. Niestety „na samym dole" bywa różnie. Nie wszystko na najniższych szczeblach administracji realizowane jest zgodnie ze społecznym odczuciem sprawiedliwości. Stąd np. rolnicy nie zawsze mają zaufanie do deklaracji. Ale teraz musi być taka pewność. I o tym właśnie swoim zaangażowaniem i postawą zawiadczać muszą ludzie zatrudnieni w administracji, usługach na wsi i w gminie, słowem ci wszyscy, którzy są najbliżej obywatela.

MARIA DERLATKA — emerytka, zam. przy ul. Kraszewskiego w Radomiu:

— Czy mamy szansę na stabilizację naszego codziennego życia? Na to pytanie po sejmowym wystąpieniu premiera Jaruzelskiego odpowiadam — tak. Rząd deklaruje i bez wątpienia praktycznie realizuje zasadę dialogu ze społeczeństwem. Władza rozumie kłopoty, z jakimi boryka się każda rodzina. Mówi o tym otwarcie i moim zdaniem prosi o pomoc. O solidną pracę na każdym stanowisku, o

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

IX Harcerski Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej

Dla kogo „Jodły"?

PRZEZ siedem lat głównymi nagrodami we współzawodnictwie na Harcerskim Festiwalu Kultury Młodzieży Szkolnej w Kielcach były złote, srebrne i brązowe „Jodły". W ubiegłym roku zrezygnowano ze współzawodnictwa i przyznawania „Jodeł". Na tegorocznym festiwalu wrócono do tradycyjnych nagród. Dlaczego? — zapytaliśmy przewodniczącą komisji do spraw współzawodnictwa, Krystynę Janicz.

— Ubiegłoroczny festiwal bez „Jodeł" spowodował lawinę protestów i młodzieży, i kadry festiwalowej. Okazało się, że „Jodła" jest tak cenioną nagrodą, że nie sposób z niej zrezygnować. Przyznam się, że ja mam ciągle wątpliwości, czy nagrody te przyznawane są sprawiedliwie. Gdyby festiwal trwał tylko trzy dni, nie byłoby problemu. Łatwo jest bowiem ocenić poziom artystyczny i dobór repertuaru zespołu. W festiwalowym współzawodnictwie chodzi o coś więcej. Liczy się także praca w warsztatach artystycznych, uczestnictwo w życiu obozowym, zdyscyplinowanie i postawa. A tu o właściwą ocenę jest dużo trudniej. Zdarzało się bowiem na festiwalu, że grupa, która po pierwszym przesłuchaniu nie

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Koncert pt. „Spotkanie z piosenką" podobał się publiczności, która bawiła się doskonale.

Fot. Al. Piekarski

6 złotych i 2 srebrne medale dla koni arabskich z Polski

SZTOKHOLM. PAP. W Sztokholmie odbył się międzynarodowy pokaz — wystawa koni arabskich czystej krwi, z udziałem 200 „wychowanków" czołowych stadnin hodowlanych na świecie, m.in. z W. Brytanii, Holandii, RFN, Szwecji i Polski.

W pokazie startowało 8 klaczy polskich ze stadnin Michałów, Kurozwęki i Janów Podlaski, odnosząc kolejny sukces międzynarodowy. Nasze araby zdobyły 6 złotych i 2 srebrne medale oraz 2 pierwsze, 2 drugie i 1 trzecie miejsce w swoich grupach wieku.

Nadal ciepło!

Mimo początkowych przewidywań ochłodzenia, ciągle utrzymuje się dobra pogoda. W niedzielę, 25 bm. notowano w zachodniej, południowej i centralnej części kraju temperatury od 30 do 26 st.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie od 27 do 31 bm. przewiduje nadal ciepło. Spodziewane jest zachmurzenie małe lub umiarkowane — tylko lokalnie, zwłaszcza na północy i południu, wzrastające do dużego z przelotnym opadami i burzami. Temperatury maksymalne będą od 23 do 28 st. — jedynie na Wybrzeżu około 20 st., zaś minimalne od 10 do 15 st. Wiatr słaby lub umiarkowany z kierunków zmieniających się z przewagą północnych. (PAP)

Woda wciąż groźna

Alarmująco brzmią meldunki MO o utonięciach. Woda pochłania wciąż nowe ofiary.

Tylko w ciągu ostatniej soboty i niedzieli utonęło 60 osób, w tym 16 nieletnich. W ubiegłym tygodniu zginęło podczas kąpieli 129 osób.

Wszystko wskazuje na to, że w br. utonie w lipcu najwięcej osób od 1975 r. W ciągu pierwszych 25 dni śmierć w wodzie znalazło 271 osób, czyli więcej niż w lipcu ub.r. Może to uprzytomnić wielu ryzykującym, że woda jest zawsze groźna. Przykłady są aż nadto wymowne.

Oto kajakiem na Jezioro Słosineckie w woj. słupskim wybrał się razem z trojgiem swoich dzieci 35-letni Zenon Z. Podczas przejażdżki kajak wywrócił się. Zdołano uratować tylko 12-letnią dziewczynkę.

W Pomiechówku k. Warszawy 49-letni Marian N. uczył pływać w rzece Narwi swego 11-letniego syna Pawła. Podczas kąpieli obaj się utopili. (PAP)

Narada w KW PZPR w Radomiu

Przed kampanią sprawozdawczą w partii

W Radomiu odbyła się okresowa narada I sekretarzy komitetów miejskich, miejsko-gminnych, gminnych i zakładowych PZPR. Głównym jej tematem były przygotowania do kampanii sprawozdawczej w partii. Zwrócono szczególną uwagę na konieczność właściwego merytorycznego i organizacyjnego przygotowania tej istotnej dla PZPR kampanii.

Uczestnicy narady, której przewodniczył I sekretarz KW PZPR, Bogdan Prus, zapoznali się z bieżącymi poczynaniami instancji partyjnych, związanymi z wdrażaniem uchwał IX plenum KC PZPR, realizacją wytycznych płynących z sejmowego wystąpienia I sekretarza KC, Wojciecha Jaruzelskiego.

Dyskutowano również o zadaniach wynikających z debaty nad przyszłością ruchu zawodowego i działalnością obywatelskich komitetów odrodzenia narodowego. Omówione najważniejsze zagadnienia z planów pracy ideologicznej. (wtw)

Sensacyjna operacja w klinice sztokholmskiej

SZTOKHOLM. Korespondent PAP, Andrzej Nowicki, pisze: W klinice neurochirurgii sztokholmskiego szpitala „Karolinska" przeprowadzona została pierwsza w świecie operacja wszczepienia do mózgu człowieka komórek z innego organu ludzkiego. Celem zabiegu było zastosowanie nowej metody leczenia tzw. choroby Parkinsona.

Źródłem tej choroby jest degeneracja części komórek mózgowych wydzielających normalnie związek chemiczny o nazwie dopamina. Od pewnego czasu wiadomo zarazem, że dopaminę wytwarzają również komórki rdzenia gruczołu nadnercza. Lekarze z „Karolinska" w wyniku wieloletnich eksperymentów na zwierzętach stwierdzili, że mózg stosunkowo łatwo adaptuje komórki pobrane z nadnercza tego samego osobnika i że komórki te nadal produkują dopaminę. Wyniki były do tego stopnia pozytywne, że zdecydowano się na pierwszą operację na człowieku.

Pacjentowi pobrano ok. 2/3 rdzenia nadnercza i wprowadzono — za pomocą specjalnie skonstruowanej igły — w sąsiedztwo chorych komórek mózgowych, wraz z mikroskopijną płytką metalową, umożliwiającą rentgenologiczną kontrolę zachowania się przeszczepu.

Jak minął dzień?

W Hucie „Żar" - jak w tropiku

UPALNE lato daje się wszystkim we znaki. W radomskiej Hucie „Żar", w najbliższym otoczeniu pieca do wytopu szkła przy tzw. wannach — 50—60 st. Celsjusza. Trudno wytrzymać w tym upale 6 godzin. Opuszczają zatem stanowiska na kilka minut, aby zaczerpnąć powietrza nawet najbardziej odporni.

— Chociaż pot zalewa oczy, nie możemy pozwolić sobie na długie przerwy — mówi Stanisław Kolmaga — nabieracz masy szklanej. — Odpoczynek jednego powodowałby przestój całego zespołu.

Z chwilą, gdy jeden nabiera ciekłe szkliwo, przejmuje je ucinacz — tnąc i wstępnie formując. Kolejne zadania wykonuje „dmuchacz", który nadaje ostateczny kształt wyrobom. Teraz wykorzystywane jest przy tym sprężone powietrze, a z dawnych czynności pozostała tylko nazwa.

Na pierwszej i drugiej zmianie pracowało wczoraj

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Pech kasyna - szczęście gracza

BONN. PAP. Szczęśliwa passa pewnego przedsiębiorcy przy stole ruletowym zaczyna wywoływać poważne zaniepokojenie kierownictwa kasyna w Bad Harzburg. W piątek zagarnął on 1,4 mln marek, a wcześniej — 28 czerwca stał się właścicielem 1,5 mln, co było rekordową wygraną w zachodnioniemieckich domach gry.

Od maja br. kasyno w Bad Harzburg tylko w ciągu trzech wieczorów straciło 3,7 mln DM. Pech kasyna i szczęście gracza wywołały falę pielgrzymek graczy zawodowych do tej miejscowości. W piątek kasyna straciły dodatkowo 100 tys. marek, gdyż inni amatorzy wygranej powtarzali kombinacje liczb wybieranych przez szczęśliwego milionera.

Przepiękne polskie lato sprzyja pracom żniwnym. Na polach mniej jednak niż w latach ubiegłych widać sprzętu zmechanizowanego. Przyczyna — wysokie stawki za usługi w kółkach rolniczych. Wraca więc do łask konna kosiarka-czy kosa jak jak na polu Jana Gorzelaka ze Smykowa, któremu w żniwach pomagają sąsiedzi.

Fot. A. Pęczalski

Czy opłaca się chorować?

- Po 8 latach wychodzi się „na swoje"
- Zaradni wygrywają podwójnie

DYSCYPLINA pracy i związany z nią system motywacji stał się nieodłącznym elementem dyskusji o wdrażaniu reformy gospodarczej. Toteż coraz głośniej mówi się o obibokach, którzy zwolnienia lekarskie wykorzystują w nadmiarze, biorą pieniądze za

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Nasz komentarz

Za i przeciw

JAK na razie, pomimo zachęt ze strony partii, Sejmu i Rady Ministrów odradzanie samorządu pracowniczego idzie jak po grudzie. I to za sprawą zarówno samych zakładów, jak i bodajże przede wszystkim — organów założycielskich. Z niespełna 150 wniosków zgłoszonych dotychczas do ministrów i wojewodów pozytywnie załatwiono tylko 16. A więc garstka spośród tysięcy przedsiębiorstw może spełniać trzeci, podstawowy warunek reformy gospodarczej, jakim jest samorządność pracownicza.

Fakt ten opinia publiczna ocenia krytycznie, sądzi się, że mamy tu do czynienia z tendencjami zarządzania w stylu retro, kaleczącymi reformę gospodarczą. Dyrektorzy przedsiębiorstw i szefowie organów założycielskich bronią się przed taką oceną i dowodzą, że w tak trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej, jaką mamy w kraju, do samorządności trzeba dochodzić stopniowo i bez zbytniego pośpiechu.

Póki co zamiast podpiechu widać tylko opieszałość: reforma bez samorządu, gdy na dodatek nie działają związki zawodowe, nabiera cech menadżerskich. Kluczowe dla przyszłości przedsiębiorstw decyzje produkcyjne, ekonomiczne i organizacyjne podejmowane są jednoosobowo, co najwyżej przy udziale powołanych przez dyrektorów i im podległych rad konsultacyjnych. Likwidowane zjednoczenia niepostrzeżenie przekształcają się w mniej lub bardziej obligatoryjne zrzeszenia monopolizujące produkcję, dyktujące ceny i opowiadające się „na razie" za utrzymaniem nakazowo-rozdzielczego gospodarowania.

Czy załogi, postawione przed tyloma faktami dokonanymi zechcą potem zagażo-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Sytuacja społeczno-gospodarcza kraju w I półroczu 1982 r.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nowania i stabilizowania gospodarki. W ciągu I półrocza 1982 r. nastąpiło pewne zahamowanie tempa spadku produkcji. Na wyższym niż w ub. roku poziomie kształtowała się produkcja przemysłu wydobywczego, zaś w ostatnich miesiącach wystąpiły również oznaki pewnego ożywienia w przemysłach przetwórczych.

● W I półroczu br. produkcja sprzedana w przemyśle uspołecznionym (w stałych cenach zbytu) była niższa niż w I półroczu ub. roku o 7,8 proc. Produkcja przemysłu przetwórczego była niższa o 8,9 proc. Natomiast produkcja przemysłu wydobywczego wzrosła o 9,5 proc. Osiągnięto również wzrost produkcji w przemyśle drobnym o 1,1 procenta.

Z miesiąca na miesiąc następowała poprawa dynamiki produkcji przemysłowej. W I kwartale spadek produkcji wynosił 11,0 proc., zaś w II kwartale — 4,5 proc. Wydajność pracy mierzona produkcją sprzedaną przypadającą na 1 zatrudnionego w I półroczu br. obniżyła się w porównaniu z I półroczem ub. roku o 2,7 proc., przy czym w I kwartale spadek dynamiki był niższa o 6,4 proc., natomiast w II kwartale wzrosła o 1,3 proc.

● W rolnictwie i w gospodarce żywnościowej nie stwierdzono istotnych zmian. Pogłowie zwierząt gospodarskich w stanu na koniec czerwca było wprawdzie nieco wyższe niż przed rokiem, jednakże w I półroczu br. wystąpiły objawy świadczące o niekorzystnych tendencjach w produkcji zwierzęcej. Wzmożona sprzedaż loch spowodowała zmniejszenie ich pogłowia.

● Skup żywca (w przeliczeniu na mięso) w I półroczu br. był o 7,8 proc. mniejszy niż w tym samym okresie ub. roku. Spadek ten był spowodowany zmniejszeniem skupu drobiu — aż o około 60 proc., wynikającym z braku pasz przemysłowych. Większy niż w I półroczu ub. roku był skup żywca wołowego — o 7,3 proc. i wieprzowego — o 1,4 proc. Na nieco wyższym poziomie od zeszłorocznego kształtował się skup mleka, mniejszy był skup jaj.

● Uspołecznione przedsiębiorstwa transportowe przewiozły w I półroczu 1982 r. około 511,8 mln ton ładunków, tj. o 19,3 proc. mniej niż w I półroczu 1981 r., głównie w rezultacie spadku zapotrzebowania na usługi transportowe. Znacznie mniejsze były przewozy ładunków transportem lotniczym i samochodowym oraz żeglugą śródlądową. Stosunkowo mniejszy spadek przewozów zanotowano w transporcie kolejowym, rurociągowym i w żegludze morskiej.

● Według wstępnych danych, nakłady inwestycyjne w gospodarce uspołecznionej w I półroczu br. wyniosły 314,3 mld zł, tj. o około 28 proc. (licząc w cenach porównywalnych) mniej niż w I półroczu 1981 r. Nakłady na roboty budowlano-montażowe zmniejszyły się o 20 proc., nakłady na zakupy maszyn i urządzeń pochodzących z importu o 58 proc., na zakupy z produkcji krajowej o 33 proc. Plan przekazywania inwestycji do eksploatacji w I półroczu br. nie został w pełni zrealizowany.

Wartość produkcji podstawowej przedsiębiorstw budowlano-montażowych w I półroczu br. wyniosła 288,2 mld zł, tj. w porównaniu z I półroczem 1981 r. zmniejszyła się o 16,9 proc.

● Przekazano do użytku mieszkania o powierzchni 4,1 mln m kw., tj. o 14 proc. mniej niż w I półroczu ub. roku, w tym w uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym przekazano mieszkania o powierzchni 2,5 mln m kw., tj. o 32,4 proc. mniej.

● Źródłem poważnych utrudnień w gospodarce były podjęte przez USA i pod ich wpływem przez niektóre inne państwa kapitalistyczne restrykcje gospodarcze powodujące istotne ograniczenie w imporcie, zwłaszcza na cele zaopatrzenia produkcji w niezbędne surowce i materiały.

● W obrotach handlu zagranicznego nastąpiło znaczne zmniejszenie importu z krajów kapitalistycznych, import z krajów socjalistycznych był nieco wyższy niż w ub. roku. Eksport towarów utrzymał się na poziomie zbliżonym do roku ubiegłego. Wartość eksportu ogółem (w cenach bieżących) w I półroczu 1982 r. wyniosła 425 mld zł i była wyższa w porównaniu z I półroczem 1981 r. o 0,9 proc. (w I kwartale br. nastąpił spadek o 0,8 proc., w II kwartale br. wzrost o 2,4 proc.). Wartość importu wynosiła 370 mld zł i obniżyła się o 20,9 proc. (spadek importu w I kwartale br. wynosił 25,2 proc., w II kwartale br. 17,1 proc.). Ponieważ większy był eksport niż import, uzyskano dodatnie saldo obrotów towarowych w wysokości 55 mld zł, wobec ujemnego salda (47 mld zł) w I półroczu 1981 roku.

● W końcu czerwca br. ludność Polski wynosiła 36,2 mln osób. Odsetek ludności miejskiej wynosi 59,3 proc. Przeciętne zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej w I półroczu 1982 r. wyniosło 11,593 tys. osób i było o przeszło 430 tys. osób, tj. o 3,6 proc. mniejsze niż w 1981 r. Obniżenie zatrudnienia było niedostateczne w stosunku do spadku produkcji oraz usług i związane było głównie z przechodzeniem na wcześniejszą emeryturę oraz na urlopy wychowawcze. Spadek zatrudnienia nastąpił głównie w przemyśle, budownictwie, transporcie i handlu; wzrost zatrudnienia osiągnięto w szkolnictwie podstawowym i ogólnokształcącym oraz w ochronie zdrowia i opiece społecznej. W końcu I półrocza br. liczba wolnych miejsc pracy wyniosła 280 tys.

● W okresie I półrocza br. przystąpiono do wdrażania mechanizmów reformy gospodarczej oraz wprowadzania nowych cen zaopatrzeniowych i detalicznych. Spowodowało to ogólną poprawę w kształtowaniu się wyników finansowych przedsiębiorstw społecznych. Osiągnięciu dodatniego wyniku finansowego towarzyszy nadal wysokie dotacje w niektórych dziedzinach, zwłaszcza w przemyśle spożywczym, węglowym, chemicznym oraz w transporcie samochodowym i kolejowym.

● Sytuacja życiowa ludności była nadal bardzo trudna. Niezbędne dla uzdrowienia ogólnej sytuacji ekonomicznej kraju podwyżki cen detalicznych umożliwiły stopniowe przywracanie równowagi pieniężno-rynkowej. Wpłynęły one jednak na wzrost kosztów utrzymania, który był tylko częściowo zrekompensowany przez wzrost dochodów pieniężnych ludności.

● Wynagrodzenia w gospodarce uspołecznionej w I półroczu br., obejmujące wypłaty wynagrodzeń osobowych, rekompensat pracowniczych, zakładowego funduszu nagród oraz wypłaty z funduszu bezosobowego, honoraria i agencyjno-prowizyjnego wyniosły około 784 mld zł i były wyższe w porównaniu z I półroczem 1981 roku o 124,9 mld zł, tj. o 39,9 proc. w stosunku do II półrocza 1981 r. Ogólna kwota wynagrodzeń była wyższa o 179 mld zł, tj. o 29,5 proc.

Przeciętna płaca miesięczna nominalna, przypadająca na 1 pracownika w gospodarce uspołecznionej wyniosła w I półroczu 1982 r. 9930 zł z rekompensatami pracowniczymi, z tytułu wzrostu cen detalicznych i 8420 zł bez rekompensat. W ogólnym wzroście przeciętnej płacy w stosunku do I półrocza 1981 r. o 3101 zł, tj. o 45,4 proc., przeciętna rekompensata stanowiła 1510 zł, a wzrost płac z tytułu podwyżek, zmian zasad wynagradzania i awansów 1591 zł.

Wypłaty emerytur i rent wyniosły 120,6 mld zł i wzrosły o 26,3 proc. w stosunku do I półrocza 1981 r., przy czym rekompensaty łącznie z wypłatami dla członków rodzin emerytów i rencistów wyniosły 53,5 mld zł.

Przeciętna emerytura i renta bieżąca (bez rent i emerytur dla rolników indywidualnych) wyniosła w I półroczu 1982 r. 3957 zł bez rekompensat oraz 5508 zł z rekompensatami i stanowiła 55,5 proc. przeciętnej płacy miesięcznej z rekompensatami. W stosunku do I półrocza 1981 r. przeciętna emerytura i renta wzrosła o 2210 złotych.

W porównaniu z I półroczem 1981 r. koszty utrzymania rodzin pracowników zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej wzrosły średnio o około 104 proc. rodzin chłopskich o około 107 proc., a rodzin emerytów i rencistów o 115 proc.

Wskaźnik wzrostu przychodów pieniężnych pracowników zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej (obejmujący wynagrodzenia za pracę, zasiłki i rekompensaty) wyniósł w I półroczu br. 150,5 proc., a wskaźnik kosztów utrzymania 203,9 proc. Z podzielenia tych dwóch wskaźników wynika, że dochody realne rodzin pracowniczych obniżyły się o około 26 proc. w porównaniu z I półroczem ub. roku.

● Zaopatrzenie rynku w podstawowe artykuły żywnościowe uległo pewnej poprawie i było wystarczające dla pokrycia potrzeb wynikających z reglamentacji. Natomiast dostawy innych towarów, zwłaszcza przemysłowych, daleko odbiegały od potrzeb.

● Wydatki bieżące budżetu państwa na usługi socjalne i kulturalne (tj. oświatę i wychowanie, kulturę i sztukę, ochronę zdrowia i opiekę społeczną, kulturę fizyczną, sport oraz turystykę) wypoczynki były o 70,7 proc. wyższe niż w tym samym okresie ub.r. Liczba łóżek w szpitalach ogólnych zwiększyła się w stosunku do końca czerwca ub. roku o 1,4 tys. Przybyło 11 ośrodków zdrowia. Liczba miejsc w żłobkach stałych w końcu czerwca br. wynosiła 106,3 tys. w stosunku do końca czerwca 1981 r. Wzrosła o 1,8 tys. w I półroczu 1982 r. Przybyło 0,8 tys. miejsc w domach pomocy społecznej; liczba ich wynosi obecnie 61,9 tys.

Nastąpił wzrost nakładów globalnych o 16,2 proc. książek i broszur.

Korzystną tendencję obserwuje się zwłaszcza w odniesieniu do podręczników szkolnych. W porównaniu z I półroczem 1981 r. ich nakład globalny wzrósł o 22,4 proc. (PAP)

Mamy tylko jedną Polskę

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

zrozumienie racji nadrzędnych nakazujących jedność Polaków. Ów Człowiek w zadumaniu nad tego drugiego celu widzę rolę ludzi starszych, już nie wytwarzających materialnych dóbr. Przeżyliśmy wiele. Doświadczenie upoważnia nas do przekazania młodym prawdy, że ojczyzna jest jedna i trzeba zrobić wszystko, by wypowiadano się o niej z szacunkiem.

WOJCIECH GADEK — inżynier z ZEOW w Radomiu:

— I sekretarz KC PZPR, Wojciech Jaruzelski, bardzo trafnie i jednocześnie krytycznie ocenił sytuację gospodarczą oraz nastroje społeczne w kraju. To bardzo dobrze, że rząd i partia widzą i uświadamiają nam, iż nie brakuje trudności, a równocześnie myślą o wielu posunięciach ekonomicznych, socjalnych, których celem jest stabilizacja naszego życia. Osobiście za sprawę najważniejszą uważam zaangażowanie społeczeństwa, premiera i całego miesiąca jeszcze w tym roku stanu wojennego. Czekają na to wszyscy.

No i żywność. Wierzę, że możemy być samowystarczalni. Trzeba z należytą powagą potraktować tegoroczną akcję żniwną, mobilizować maksymalnie przemysł, a efekty będą widoczne już wkrótce. Konieczna jest do tego znajomość realiów społeczno-ekonomicznych, aktywny udział wszystkich obywateli w budowie frontu porozumienia narodowego.

BOŻENA ZAWADA — pracownik Urzędu Miasta w Płonkach:

— Przemówienie sejmowe Wojciecha Jaruzelskiego udowodniło społeczeństwu, że partia i rząd traktują je poważnie, jak autentycznych uczestników i współtwórców zachodzących w kraju przemian. Wyraziło to konkretność przedstawionych problemów obrazujących sytuację gospodarczą w Polsce, jej społeczny oddźwięk oraz kierunki kompleksowych przedsięwzięć zmierzających do poprawy sytuacji.

Wszystkie fragmenty wypowiedzi premiera są potwierdzeniem konsekwencji działania najwyższych władz PRL w aspekcie stopniowego tempa godzenia tygodnia stanu wojennego z rozpoczęciem reformy i chęci tworzenia instytucjonalnych form zapewniających realizację tych zamierzeń. Jest w tym także ogromny ładunek wiary w społeczne siły i możliwości. Teraz najważniejsze, aby każdy z nas znalazł dla siebie właściwe miejsce w procesie konsolidacji całego narodu.

JADWIGA BRODA — brygadzistka kontroli jakości w Hucie „Zar" w Radomiu:

— Nam, kobietom, najbardziej utrudniają życie kłopoty dnia codziennego. Pomimo pewnej poprawy w zaopatrzeniu nie sposób jeszcze często po całodziennej ciężkiej pracy kupić potrzebne artykuły, zdobyć ubranie czy buty dla dziecka. I dlatego popieram w pełni wystąpienie generała Jaruzelskiego, to, iż tak zdecydowanie opowiedział się za konieczności wydania walki spekulacji. To przecież z naszej niemocy korzystają różni ludzie, którzy po prostu bogacą się cudzym kosztem. W mojej ocenie sobotę na stałam bezskutecznie po buty dla wnuka. Nie stać mnie na ceny proponowane na bazarach. A zerowanie w tych ciężkich dla kraju chwilach na niedostatku obraza, jak powiedział premier, poczucie sprawiedliwości klasy robotniczej. Musimy mieć poparcie partii i rządu w sprzeciwianiu się celowej samowoli. Zadowolona jestem również z tego, że gen. Jaruzelski potwierdził fakt wstrzymania do końca roku podwyżek cen urzędowych tj. ustalanych centralnie.

(woj, wia, anw, mad)

Żniwa na półmetku

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wyeksploatowane. Awaryjność przez to jest bardzo duża — twierdzi kierownik zakładu SKR w Mniszku, **Włodzimierz Tewarek.**

— Stara to wiązałka; popsawana w wielu miejscach, bez przerwy się psuje. Mnie jeszcze jakoś idzie, bo żyto marne. Ale u poprzedniego rolnika, trzeba było z kosami zrezygnować. To oczywiście wydłuża kolejkę oczekujących osób. Ja za maszyną chodziłem 4 dni. Nie mam pretensji do kierownika, bo co on zrobi takimi maszynami — mówi rolnik z Mniszka, **Adam Siekański.**

Wczoraj z zakładów wolanowskiej spółdzielni wyjechało w pole sześć wiązałek. Trzy były w naprawach. Awarie, drobne wprawdzie, ale to już opóźnia realizację harmonogramu. A zamówienia na usługi w tym roku bardzo duże.

Jeszcze gorsza sytuacja jest z kosiarkami rotacyjnymi choć drugi zbiór traw już się rozpoczął. W Mniszku jest tylko jedna, oczywiście niesprawna. A we wszystkich zakładach „na chodzie" są dwie. Inne czekają na naprawy, bądź w SKR, bądź w POM. Zepsuły się już teraz, przy drugim zbiorze.

Dyrektor SKR, **Ryszard Chętko** narzeka też na brak akumulatorów do kombajnów.

— Przekazałem je w maju do regeneracji do POM w Zamościu. Ale odebrać ich stamtąd nie mogę. Powiedzieli mi, że otrzymam je w kieleckiej „Agromie". Ale w tej ostatniej firmie nic o tym nie wiedzą. Dzisiaj zatem wysyłam samochód do Zamościa. Niech oddadzą przynajmniej te baterie, które wzięli do naprawy.

Sprawniej natomiast w gminie Wolanów funkcjonuje handel. W sklepie nr 27 w Wolanowie są wszystkie podstawowe artykuły spożywcze. Nawet gazmaterka — raz na tydzień.

— I obsługa uprzejma — dodaje jedna z klientek, **Maria Kaeprzak.** — Im jednak dalej w teren, tym przestronniej na półkach. Do sklepu w Strzałkowie np. dostarczono konserwy podczas tych żniw tylko raz. Zdarza się nawet, że brakuje chleba i napojów. Nie ma też nawet na kartki smalcu i słoniny, choć to produkty na wsi bardzo potrzebne.

— Dzisiaj jest woda sodowa, ale najczęściej to nie ma do picia nic w naszych sklepach — twierdzi mieszkaniec Wawrzyszowa, **Jan Siekański.**

Żniwa są także w POM w Strzałkowie.

— Na okres ten uruchomiliśmy sześć pogotowi technicznych, a załoga pracuje na dwie zmiany. Są też dyżurni mechanicy przez całą dobę — mówi dyrektor przedsiębiorstwa, **Jerzy Kurpiński.**

— Do sprzętu żniwnego mamy też sporo części zamiennych. Niestety, znacznie skromniej jest z detalami do ciągników. Stąd też na naprawy pojazdów czeka się długo.

(woj)

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

nie, kosztem ludzi solidnych nadwerężają zakładowy budżet. Jak radzą sobie z tą sprawą w radomskim przemyśle? Czy oprócz krytyki, zakłady pracy przejawiają jakąkolwiek inicjatywę rozwiązania problemu na własną rękę?

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modar"

— Największy procent ogólnej absencji stanowią zwolnienia lekarskie — mówi kierowniczka działu spraw pracowniczych **ZOFIA RUTKOWSKA.** **Ostatnio daje się na szczęście zauważyć jego spadek. Wśród 1200 zatrudnionych, na każdego pracownika przypadało w kwietniu 16 godzin nieobecności, w maju — już 14. W ciągu poszczególnych dni miesiąca liczba nieobecnych waha się jednak w dość szerokich granicach — od kilku do kilkunastu osób. Stosunkowo najczęściej kobieca załoga korzysta ze zwolnień lekarskich przeznaczonych na opiekę nad dzieckiem. Natomiast jeszcze w ub. roku przynosili je ci, którzy odeszli już na wcześniejsze renty i emerytury.**

Zakłady Przemysłu Tytoniowego

Mówi **FELIKS WIDULIŃSKI** — kierownik działu osobowego:

— Okres największej absencji z tytułu zwolnień lekarskich przypada w maju i trwa do połowy czerwca. Przyczyna? Załoga „tytoniówki" to w większości kobiety. Muszą więc opiekować się dziećmi, które w tym okresie chorują najczęściej.

Niedawno absencja unormowała się, krzywa nieobecności przestała piąć się w górę. Przeciętnie każdego dnia, na 2,5-tysięczną załogę, nieobecnych jest 100 pracowników.

Czy opłaca się chorować?

Czy opłaca się brać zwolnienie lekarskie? Od dwóch lat już nie, a od początku tego roku nie kalkuluje się to zupełnie. Wprowadziliśmy bowiem w „Modarze" specjalne premie kwartalne. Uprzednio nie dostawali ich ci, którzy opuścili w miesiącu 3 dni. Teraz — ich wysokość zależy od liczby efektywnie przepracowanych godzin. W takiej sytuacji na jednym wydziale są ludzie, którzy dostają 1600 zł dodatku, oraz tacy, których premia wynosi tylko 400 czy 800 zł. Brak zrozumienia zachęta do porządnej, systematycznej pracy — mobilizuje.

Zakłady Płytek i Wyrobów Sanitarnych

— Plaga zwolnień lekarskich zaczęła się u nas w ub. roku — wyjaśnia kierownik działu spraw pracowniczych KRYSTYNA POSŁUSZNA. — Niedawno liczba ta, co prawda, zmniejszyła się nieco, ale głównie dlatego, że część osób starszych odeszła z zakładu. W tej chwili średnio, w miesiącu każdy pracownik nieobecny jest w pracy przez 9,5 godziny. Czy w związku z tym prowadzi działalność komisja kontroli chorych? Owszem, lecz jej efekty są prawie żadne. Dlaczego? Ludzie dostają zazwyczaj zwolnienie na 3 dni, przynoszą je podczas drugiego dnia choroby, toteż później trudno już sprawdzić czy istotnie leżeli w łóżku. Zresztą, że zwolnień korzysta zwykle ta sama grupa osób, systematycznie obciąża nam statystykę.

Co im daje taki proceder? Ci, którzy pracują w zakładzie dłużej niż 3 lat wychodzą na swoje. Otrzymują średnią równą 100 procentom poborów. Pozostali — biorą 75—80 proc. pensji. **Ale to przecież i tak dużo.**

Tymczasem zasady wynagradzania za „chorobowe" są u nas takie same, jak w innych zakładach województwa radomskiego. Można być chorym albo symulować, a pieniądz i tak idzie do kieszeni. Myśleliśmy już o wprowadzeniu specjalnego systemu premiowania, ale skończyło się na analizach i dyskusjach. Stałe problemy z zatrudnieniem nie pozwalają na razie nawet eksperymentować w tej dziedzinie.

Niektóre zakłady produkcyjne, nie czekając na ogólne wytyczne i zarządzenia prawne określające nowy system płac, próbują, częściowo przynajmniej, rozwiązać drastyczny problem na własną rękę. Inne nadal ograniczają się tylko do naczekań bądź wstrzymują motywacyjne innowacje z powodu obiektywnych, wewnętrznych trudności. Które mają rację?

Te pierwsze, rzecz jasna, wygrywają — zakład ma większe zyski, pracownik — sporą premię. Pozostałe będą musiały poczekać aż inni wymyślą za nich najbardziej obiektywny system wynagradzania. Czy będzie akurat najlepszy? Trudno przewidzieć. Ale warto już teraz szukać własnych rozwiązań odpowiadających załodze. Bo potrzebne mogą być jak znalazł.

(anw)

Zlikwidowano tajną radiostację

25 bm. o godz. 21.00 we Wrocławiu Służba Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO zlikwidowała znajdującą się w domu mieszkalnym przy ul. Grabiszyńskiej nielegalną stację radiowo-nadawczą. Przejęto nadajnik i inne urządzenia techniczne.

Radiostacja emitowała program tzw. „Solidarności" wzywającej reprezentującej najbardziej skrajny nurt podziemia „Solidarności", nawołujący do konfrontacji z władzą i wykluczający porozumienie narodowe.

Emisję audycji zapowiadano w nielegalnych wydawnictwach „Solidarności". W powyższej sprawie intensywnie śledztwo prowadzi Komenda Wojewódzka MO we Wrocławiu. **(PAP)**

Towarzyszowi

ZDZISŁAWOWI MOLENDZIE

pracownikowi Wydziału Ogólnego KW PZPR w Kielcach

wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

Podstawowa Organizacja Partyjna i pracownicy KW PZPR w Kielcach.

Sprostowanie

We wczorajszym numerze „Słowa Ludu" w wywiadzie pt. „Spotkania, które będą procentować" zostało zniekształcone nazwisko ambasadora PRL w ZSRR. Ambasadorem jest oczywiście Stanisław Kociołek. Przepraszamy.

W SKRÓCIE

J. Arafat zaakceptował wszystkie rezolucje ONZ w kwestii palestyńskiej

● BEJRUT. Przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jasser Arafat podpisał dokument, akceptujący wszystkie rezolucje ONZ, dotyczące problemu palestyńskiego. Rzecznik OWP oświadczył, iż nie oznacza to bezwzględnego uznania Izraela. Dodał uważa, że OWP uzna Izrael tylko wówczas, jeżeli będzie on przestrzegał rezolucji ONZ dotyczących Bliskiego Wschodu.

Bombardowania Bejrutu

● BEJRUT. Samoloty izraelskie dokonały w poniedziałek ponownego bombardowania niektórych dzielnic Bejrutu. Nalety po dłuższej przerwie — trwały już piąty dzień z rzędu.

Londyńskie rozmowy Philipa Habiba

● LONDYN. W Londynie podano, że specjalny wysłannik amerykański na Bliski Wschód, Philip Habib, który przybył w poniedziałek z kilkugodzinną wizytą z Rzymu do Londynu, spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Francisem Pymem. Po przybyciu do stolicy brytyjskiej Habib konferował z przebywającym w Londynie królem Jordanii, Husajnem.

Za i przeciw

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wać się w samorządową odpowiedzialność za ich skutki? A jeśli nie zachcą, to jak wytworzymy wśród nich poczucie współgospodarzy swoich zakładów, którego brak tak fatalnie zaciążył na naszej sytuacji politycznej i gospodarczej?

Mimo to nie można lekceważyć racji przeciwników pochopnych działań. Po rozprzężeniu gospodarki w posierpniowym okresie, gdy kryzys osiągnął dno — twierdzą oni — nie czas na luksus samorządowych debat. Trzeba najpierw odbudować elementarne sprawne zarządzanie, mieć możność szybkiego podejmowania i wykonywania niezbędnych decyzji bez oglądania się na szerokie konsultacje społeczne. Samorząd może powstawać tam, gdzie sytuacja jest opanowana, a perspektywy przedsiębiorstwa są względnie dobre. Tego przeskoczyć się nie da, jeśli nie chcemy skompromitować idei samorządu.

Być może, sytuacja dojrzała do tego, by w ogóle zwolnić organy założycielskie z obowiązku zatwierdzania takich wniosków, podejmowanych przecież po dojrzałym namyśle przez kompetentne kierownictwo samodzielnych przedsiębiorstw. Ministrowie i wojewodowie powinni ograniczyć się tymi zakładami, w których obiektywne warunki dla reaktywowania samorządu istnieją, a z różnych powodów — np. z nadmiaru ostrożności lub wygodnictwa — nie podejmuje się działań w tym kierunku.

Na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji do spraw samorządu przedsiębiorstw wiele mówiono o zagrożeniu reformy, jakie wynika z niedostatku wiedzy ekonomicznej załóg. Nie ma lepszego sposobu zwiększenia tej wiedzy i jej należytego spożytkowania dla powodzenia reformy, niż przez samorządowy udział załogi w zarządzaniu swoim zakładem pracy.

LUCJAN PRACKI

Jak minął dzień?

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

po 7 takich trzyosobowych zespołów. Najczęściej na pewno było w godzinach od 12 do 18, kiedy temperatura ocieplenia znacznie wzrosła.

— Do pełnej obsady przy aktualnej wydajności jednego pieca brakuje nam 10 zespołów — wyjaśnia wiceprezes Spółdzielni Pracy „Zar", Grzegorz Szczepański. — Jest to okres wzmożonych prac polowych, a nasza załoga składa się przeważnie z tzw. chłopów-robotników.

Zapotrzebowanie na wyroby hutnicze z Radomia jest duże. Na opakowania do wyrobów perfumeryjno-kosmetycznych czekają Zakłady Chemiczne „Loton" w Słupsku, „Polleną" w Poznaniu, Spółdzielnia „Świt" w Warszawie.

— Nie mamy kłopotów z surowcem — informuje szef produkcji, Tadeusz Komorniczek. — Piasek, soda amoniakalna, wapń i minerały uzlachetniające, wydobywane są w kraju. Tak więc największy problem dotyczy jedynie obsady stanowisk i transportu, o który musimy usilnie zabiegać w FKS i WPHW.

Poprawiło się zaopatrzenie w węgiel. Widać to wyraźnie na placu, gdzie znajdują się wysokie pryzmy. Huta do wytwarzania gazu potrzebnego do ogrzewania pieca zużywa około 500 ton węgla miesięcznie.

Dzienna produkcja zakładu — około 50 tys. sztuk opakowań w dziesięciu asortymentach — zostanie zwiększona, gdy ruszy nowo uformowany piec. Wtedy też czynne będą zatrasłowane przy nim automaty. Ten pracujący obecnie pójdzie do remontu. Taka już kolej rzeczy, iż po rocznej eksploatacji stare palenisko rozbierane jest całkowicie.

Większość ludzi zatrudnionych w Spółdzielni „Zar" pracuje w bardzo trudnych warunkach. Służby bhp zapewniają odzież ochronną, jednak jej jakość budzi wyraźne zastrzeżenia. Rękawice często nadają się tylko do jednorazowego użytku. Jest pod dostatkiem wody sodowej, ale hutnicy skarżą się, że bez gazu i niezbyt smaczna, ponadto w butelkach pływają nieczystości. Monitowano dostawcę — radomską WSS, lecz poprawy nie widać. **(mad)**

■ Aluminiowe kapsle, nakrętki i tubki

■ Zużyte baterie do latarek i radioodbiorników

Zamiast na śmietnik zanieśmy do sklepu

Centralnej decyzji doczekała się wreszcie zbiórka innych niż tradycyjne surowców wtórnych — aluminium i zużytych baterii suchych. Urząd Gospodarki Materiałowej zobowiązał do organizacji zbierania tych cennych odpadów nie tylko przedsiębiorstwa surowców wtórnych lecz także handel i administracje domów mieszkalnych.

Na naradzie zorganizowanej przez Wydział Przemysłu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, z udziałem wszystkich zainteresowanych stron zapadły konkretne decyzje, wyznaczono terminy. A oto co ustalono.

Od 15 sierpnia w całym województwie kieleckim rozpoczyna się społeczna zbiórka tych surowców wtórnych. Wszystkie sklepy spożywcze, nabiałowo-piekarnicze oraz chemiczno-drogeryjne prowadzone przez WSS i WZSR przyjmować będą od mieszkańców aluminiowe nakrętki (nie myłić z kapslami) po wodach mineralnych i napojach alkoholowych, foremki z folii aluminiowej po ciastach, kapsle od butelek po mleku, śmietanie, kefirze itd., przykrywki i wieczka od plastikowych pojemników po serkach homogenizowanych, śmietanie, a także aluminiowe opakowania, po środkach chemicznych higieny osobistej, a mianowicie, tubki po paście do zębów, kremach kosmetycznych i do golenia, pojemniki aerozolowe. Natomiast wszystkie zużyte suche baterie — płaskie, tzw. paluszki oraz R 14, R 20 i inne przyjmują kioski „Ruchu" i sklepy WPHW prowadzące sprzedaż baterii. Surowce te zamiast na śmietnik mieszkańcy mogą wyrzucać także do pojemników, które zostaną umieszczone na klatkach schodowych oraz w pomieszczeniach zsypowych domów spółdzielczych i tzw. kwaterunkowych. Zbieraniem i dostarczaniem do punktów skupu zajmować się będą dozorcy domów.

Podkreślmy, jeszcze raz że jest to społeczna zbiórka surowców. Jej efekty zależą od nas samych. Fachowcy obliczyli, że rocznie w kraju można zebrać 5-6 tys. ton złomu aluminiowego, co stanowi 50 proc. zużycia krajowego aluminium do produkcji tych wyrobów, a także 10 tys. ton złomu w postaci baterii, z czego przemysł odzyskałby około 2 tys. ton cynku i 1 tys. ton manganu w postaci koncentratów. (kd)

Kultura i reforma

Z czym do reformy (w księgarstwie)?

Wciąż nie funkcjonuje niewiele ponad dwa tysiące księgarń. Zatrudniają one około dziesięciu tysięcy osób. Ich dorobkiem było w 1981 roku sprzedaż wydawnictw książkowych za sumę 5,4 miliarda złotych. Jest to dochód dzielony między wydawcę, drukarza i księgarza.

Rok bieżący księgarstwo polskie rozpoczęło w sytuacji bardzo złożonej. Wprowadzane reformy gospodarczą zasady trzech „S" spowodowały przede wszystkim znaczny wzrost kosztów własnych. Samofinansowanie działających w kraju 18 przedsiębiorstw „Domu Książki" spotkało się z dążnością do samofinansowania się innych kontrahentów, z którymi księgarstwo współpracuje na co dzień. Np. opłaty za samo centralne ogrzewanie wzrosły w porównaniu z rokiem 1981 3,8 razy, opłaty za usługi pocztowe wzrosły dwukrotnie podobnie wzrosły koszty nabycia lokalu, koszty transportu wewnętrznego oraz pakowania.

Przewiduje się, że znaczne podwyżki cen książek w poważnym stopniu zniweluują ten wyliczony przykładowo wzrost kosztów, lecz należy pamiętać o kilku wyjątkach. Po pierwsze, nie wiadomo jak na podwyżki cen książek zareaguje nabywca, po drugie, wiadomo, że niebawem nastąpi podwyżka wzrost kosztów własnych księgarstwa, gdyż w przygotowaniu są kolejne podwyżki usług, z których korzysta księgarstwo podwyżka płac. Rekompensaty wypłacane pracownikom mogą w niedługim czasie wpłynąć na utratę samodzielności przez przedsiębiorstwa księgarskie, gdyż istotny czynnik tej samodzielności, jakim jest zdolność do samofinansowania się opłacalność, stoi pod znakiem zapytania. Już teraz widać, że przedsiębiorstwa „Domu Książki" mają ograniczone pole manewru w poszukiwaniu oszczędności. Nie wyższa taryfa kolejowej i samochodowej oraz wzrost podatku od nieruchomości. Podatek ten jest dla księgarstwa istotny, gdyż „Dom Książki" jest posiadaczem ośmiuset własnych pawilonów.

Wyliczając koszty trzeba także pamiętać, że obok powszechnej podwyżki cen materiałów i usług w całej gospodarce krajowej nastąpiła w księgarstwie znaczna podwyżka stawek celnych.

Nowa sytuacja ekonomiczna zmusza przedsiębiorstwa księgarskie do wstrzymania lub rezygnacji z inwestycji. A tymczasem bez księgarń pozostają dalej wielotysięczne nowe osiedla w miastach przy całej reszcie wielkich podmiejskich. Proponują więc ograniczenie marży handlowej poprzez jej podwyższenie z 25 proc. do 32 proc., czyli powrót do wysokości obowiązującej do roku 1970. W wielu krajach europejskich jest stosowana powszechnie zasada, że zysk z tytułu sprzedaży książek są dzielone w równych częściach między wydawcę, drukarza i księgarza.

Produkcja książki wymaga traktowania odmiennego niż innych wyrobów konsumpcyjnych. Potrzebne tu jest częste dotowanie, które w naszych warunkach może objawiać się się poprzez korzystanie z ulg podatkowych lub też wręcz zwolnienie, tak wydawców jak i księgarzy, z wprowadzonego reformą gospodarczą podatku dochodowego.

Założony w tym roku wzrost liczby książek o 25 proc. to 35 milionów dodatkowych egzemplarzy. Jest to wzrost wysoki i co równie ważne, bardzo potrzebny. W naszej krzyżowej sytuacji niewątpliwie mniejszym złem będzie jeśli nawet będą to książki drukowane na gorszym papierze.

BOGDAN KLUKOWSKI

Kalendarium polskiego ruchu robotniczego

1906 — 22 stycznia w Warszawie i innych ośrodkach Królestwa Polskiego odbyły się strajki w rocznicę „krwawej niedzieli".

— W styczniu w Warszawie z inicjatywy hierarchii kościelnej powstało pierwsze Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich. Stowarzyszenia takie tworzono później w wszystkich guberniach Królestwa Polskiego. Były to organizacje zawodowe, związane z chrześcijańską demokracją.

— W marcu na konferencji w rosyjskiej miejscowości Połtawa powstała Żydowska Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Posie Syjon (Robotnicy Syjonu), działająca w Rosji i Królestwie Polskim. Weszła ona do utworzonego w 1907 r. Wszechświatowego Socjalistycznego Związku Robotniczego Poale Syjon, głoszącego hasła walki o niepodległe żydowskie państwo socjalistyczne w Palestynie i o autonomię narodowo-kulturalną w krajach zamieszkanych przez robotników żydowskich. Propagowała separatyzm robotników żydowskich i popierała wśród nich tendencje nacjonalistyczne.

— Na przełomie kwietnia i maja w Sztokholmie obradował IV (Zjednoczeniowy) Zjazd SDPRR. Doszło wówczas do formalnego zjednoczenia, w istocie nadal odrębnych frakcji bolszewickich i mieńszewickich. W zjeździe uczestniczyła delegacja SDKPiL, która zawarła umowę o zjednoczeniu SDKPiL i SDPRR. SDKPiL została częścią ogólnopaństwowej partii, zachowała jednak samodzielność „na terenie swej działalności".

— W czerwcu w Zakopanem obradował V Zjazd SDKPiL. Uznał on perspektywę ostatecznego starcia z caratem za bardzo bliską, wskazał na proletariat jako hegemona rewolucji. Skrytykował mieszczeństwo za przyznanie burżuazji wiodącej roli w rewolucji, w kwestii narodowej opowiedział się za autonomią Królestwa Polskiego i ogólnopaństwową konstytuantą. Uchwalono nowy statut partii. Zatwierdzono umowę zjednoczeniową SDKPiL i SDPRR.

— W sierpniu Organizacja Bojowa PPS dokonała serii jednoczesnych zamachów w 18 miejscowościach Królestwa Polskiego. W czasie tej tzw. krwawej środy zginęło około 70 szpiclów, policjantów i żandarmów.

— W październiku w Łodzi odbył się polityczny powszechny strajk protestacyjny przeciwko straceniu z wyroku sądu wojennego 5 robotników.

— W listopadzie w Wiedniu odbył się IX Zjazd PPS. Z partii usunięto członków Wydziału Bojowego za działania sprzeczne z rozwojem masowego ruchu klasy robotniczej i separatyzm wobec ruchu rewolucyjnego w Rosji. Zapoczątkowało to rozłam w PPS i powstanie dwu odrębnych partii: PPS-Lewicy (nurt rewolucyjno-internacjonalistyczny) i PPS-Frakcji Rewolucyjnej (nurt reformistyczno-nacjonalistyczny). Prawicowi działacze PPS (J. Piłsudski, W. Jodko-Narkiewicz, F. Perl, W. Sławek) zorganizowali w Krakowie konferencję delegatów, którzy opuścili zjazd i utworzyli na niej PPS-Frakcję Rewolucyjną. Delegaci lewicowi kontynuowali obrady i wybrali pierwszy CKR PPS-Lewicy, do którego weszli: P. Łapiński, F. Sachs, B. Szapiro i H. Walecki.

— W 1906 roku ruch strajkowy w regencji poznańskiej i bydgoskiej osiągnął najwyższe wzniesienie w całym okresie 1899—1914.

1907 — W marcu w Wiedniu obradował X (I) Zjazd PPS-Frakcja Rewolucyjna, nawiązujący numeracją do zjazdów przedrewolucyjnych PPS. Uchwalono program partii, który głosił, że proletariat nie może w konkretnych warunkach polskich zrealizować swych postulatów ekonomicznych i politycznych w walce z klasami posiadającymi. Program uznał za naczelny postulat walkę o niepodległą polską republikę demokratyczną. Jej wywalczenie miało przyczynić się do spełnienia postulatów socjalnych. Separatyzm wobec rosyjskiego ruchu rewolucyjnego uznano za jedną z wytycznych działania.

— W kwietniu w Warszawie odbył się proces członka OB PPS Henryka Barona, na którym zadeklarował się on jako zwolennik sojuszu proletariatu polskiego i rosyjskiego. Sąd skazał go na śmierć. Wyrok wykonano w maju na stokach Cytadeli warszawskiej.

(Oprac. L. K.)

Przed rozpoczęciem skupu zbóż

Czy będziemy jedli własny chleb?

W ubiegłym roku w województwie kieleckim kupiono od rolników niewiele ponad 24 tys. ton zbóż. W tym zakładamy, że trzeba będzie kupić na Kielecczyźnie 107 tys. zbóż z czego aż 80 tys. ton z gospodarki chłopskiej. Jak przygotowują się do akcji skupu zboża handlowcy z GS? Czy będą w stanie wykonać to zadanie? Rozmawiamy na ten temat z dyrektorem Zakładu Obrotu Rolnego WZSR w Kielcach, inż. **Piotrem Wojtasikiem.**

— Kupienie od rolników indywidualnych czterokrotnie więcej zboża od dostaw ze zbiorów 1981 roku będzie jednym z najtrudniejszych od wielu lat zadań, jakie postawiono przed spółdzielczością wiejską. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że od realizacji tego planu zależy wyżywienie narodu. Najwięcej zależeć będzie od obywatelskiej postawy i zrozumienia sytuacji przez rolników. A co będzie zależało od nas?

Po pierwsze aparat skupu GS i WZSR ma obowiązek sprawnego zorganizowania odbioru zboża od rolników. Po drugie — rolnicy muszą otrzymać bez kłopotów to co państwo im gwarantuje w zamian za dostawy zboża. A więc: aż do 60 kg pasz treściwych, albo 100 kg węgla za każdy kwintal sprzedanego w GS zboża.

— Skoro wprowadzamy pewne formy sprzedaży wiązanej czy nie warto rozszerzyć listy towarów oferowanych rolnikom w zamian za zboże?

— Jesteśmy przeciwni rozszerzaniu sprzedaży wiązanej z prostej przyczyny. Mamy przykre doświadczenia w wywiązaniu się z dostaw sprzętu rolniczego w zamian za dostarczony jesienią ub. roku żywiec.

— **A skutek może być taki, że niektórzy rolnicy sprzedadzą zboże po cenach wolnorynkowych na targach i tam kupią gumiaki po cenach spekulacyjnych...**

— Być może. Uważam, że rolnika powinniśmy wiązać z państwem innymi metodami, m.in. umowami kontraktacyjnymi. Rolnikom kontraktującym zboża i sprzedającym je państwu przysługuje m.in. prawo nabycia nawozów mineralnych.

— Co wobec tego mają uczynić dziesiątki tysięcy właścicieli małych gospodarstw, posiadających np. wystarczające na wykarmienie tucznika ilości ziemniaków, a pozbawionych zapasów zbóż, bo o przydziałach pasz treściwych nie ma mowy?

— Gospodarstwom takim trzeba zapewnić określoną pomoc. Ale będzie ona możliwa wtedy, jeżeli skup z towarowych gospodarstw chłopskich będzie na tyle dobrze przebiegał, że wystarczy na produkcję mięsa tych dużych grup producentów, w tym i drobnych hodowców.

— Wspomniałeście, że dążyć należy do rozszerzania skupu poprzez kontraktację. Lecz w br. sens wiązania się rolników z państwem zostaje przekreślony wprowadzeniem jednolitej ceny zbóż dla wszystkich kategorii dostawców.

— To prawda, że decyzje te w tym roku nie dają żadnych preferencji cenowych rolnikom kontraktującym zboża. Pamiętać jednak trzeba, że wraz z podniesieniem cen zbóż podniesione zostały ceny skupu żywca, przy których uprzywilejowania dla kontrahentów są widoczne. A wiadomo, że trzy czwarte zbiorów zbóż przeznacza się na pasze.

— Jak będziemy w br. płacić rolnikom za zboże i ziemniaki? Na jakich zasadach odbywać się będzie odbiór tych płodów z gospodarstw chłopskich?

— Za zboże ustalono jednolitą cenę 1440 zł za jeden kwintal, wszystkich gatunków zbóż, przy średniej wilgotności 18 proc. i zanieczyszczeniach do 5 proc.

Jeśli chodzi o ziemniaki, to ich ceny skupu ustalone zostaną po konsultacji z samorządem chłopskim, samorządem spółdzielczym, Urzędem Wojewódzkim i WKC. Ceny te chcemy ustalić od początku sierpnia br., by rolnicy znali ich wielkość przed wykopkami. Dlatego też skup rozpoczniemy natychmiast po rozpoczciu wykopków a ceny na początku skupu będą wyższe, pod koniec zaś kampanii — niższe. Zróżnicowane też będą ceny między ziemniakami nie kontraktowanymi, a kontraktowanymi na korzyść tych ostatnich.

Zboże odbierać będziemy na własny koszt własnym transportem wprost z gospodarstw chłopskich w ilościach przekraczających 3 tony. Jeżeli chodzi o ziemniaki to rolnicy dostarczający je własnym transportem do naszych magazynów do ceny skupu będą mieli doliczaną dopłatę w wysokości 18 zł za każdy kwintal.

Rozmawiał

M. RYNKOWSKI

Harcerski festiwal

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

miała najmniejszych szans na nagrodę, po dwutygodniowej pracy w warsztatach była znakomita. A np. zespół pod względem artystycznym wspaniały, chodził tylko własnymi ścieżkami i wcale nie miał ochoty brać udziału w życiu festiwalowym. Zdaję sobie sprawę z niedoskonałości naszego systemu ocen, dlatego komisja po każdej konkurencji konsultuje się z kadrą obozową i artystyczną i zbiera nawet opinie przygodnych słuchaczy. Szukamy potwierdzenia naszych spostrzeżeń.

Czy festiwalowa komisja pracowała dobrze i sprawiedliwie, dowiemy się już wkrótce. „Jodły" zostaną wręczone laureatom podczas koncertu galowego, który w najbliższy piątek odbędzie się w amfiteatrze na Kadzielni.

(elza)

Kto znalazł czarnego pudla?

Zginęła festiwalowa maskotka, czarny pudel. Znalazcę uprzejmie prosimy o oddanie zguby do Biura Festiwalu, które mieści się w Liceum Sztuk Plastycznych przy ul. Związku Walki Młodych.

Minerały z całego świata

Najmniejsze wśród muzeów Wrocławia jest Muzeum Mineralogiczne Uniwersytetu Wrocławskiego. Można tu obejrzeć najcenniejsze kamienie szlachetne i półszlachetne z Polski i całego świata. Obok diamentów i brylantów kolekcja obejmuje również skazy dolnośląskiej ziemi: kamienie szlachetne i półszlachetne występujące w rejonie Sudetów jak opale, agaty, nefryty, granaty, szafiry. Zbiory uniwersyteckiego minimuzeum są ogromne; liczą ponad 25 tys. okazów kamieni szlachetnych i jubilerskich, skał i minerałów. Na wystawie z uwagi na szczupłość miejsca pokazano tylko najciekawsze eksponaty — około 2000. (PAP)

Kanapy i wersalki...

... to specjalność zakładu w Staporkowie należącego do Kieleckich Fabryk Mebli. Najnowszy model produkowany w zakładach, to cieszące się dużym powodzeniem na rynku kanapa „katarzyna" z miękkimi obiciami boków. (An)

Na zdjęciu: kanapa na stole tapicerskim.

Fot. A. Peczalski

Dopłaty za terminową dostawę buraków cukrowych

PRZEMYSŁ cukrowniczy spodziewa się kupić od plantatorów w tym roku około 15 mln ton buraków, a więc podobną ilość jak w rekordowej kampanii ubiegłorocznej. Toteż oprócz remontu w poszczególnych fabrykach przedsiębiorstwa przemysłu cukrowniczego kładą największy nacisk na zorganizowanie sprawnego odbioru surowca od rolników. Przedsięwzięcia te są podejmowane wspólnie z Związkiem Plantatorów Roślin Okopowych.

— Tak jak w poprzednich latach — stwierdził pełnomocnik ministra ds. działalności przedsiębiorstw przemysłu cukrowniczego **Tadeusz Piasecki** — skup buraków prowadzony będzie w 2 fazach. W okresie wczesnych dostaw, a więc we wrześniu i pierwszych dniach października, kiedy buraki są jeszcze niedojrzałe, cukrownie będą przyjmować niewielkie ich ilości, potrzebne do rozruchu urządzeń. Później przemysł będzie odbierał maksymalną ilość surowca, taką, na jaką pozwolą możliwości przewozowe. Chodzi bowiem o odebranie od plantatorów surowca możliwie jak najwięcej surowca przed wystąpieniem przymrozków.

W pierwszej fazie odbioru przemysł skupuje od rolników buraki nie w pełni dojrzałe, oprócz ceny podstawowej wynoszącej 3200 zł za 1 tonę czystych buraków, będzie dopłacał 550 do 100 zł do każdej dostarczonej w uzgodnieniu z cukrownią tony surowca. Wysokość dopłaty jest uzależniona od terminu dostawy. Najwyższa będzie na początku kampanii. Premia ta jest bowiem rekompensatą dla rolników za stratę wcześniej zebranego plonu.

Podczas trwania skupu, również w okresie wcześniejszych dostaw oprócz dopłaty za stratę plonu, każdy plantator będzie miał możliwość uzyskać dodatkową premię w wysokości 200 zł za 1 tonę buraków dostarczonych do punktu skupu w wyznaczonym terminie. Ścisłe terminy dostaw surowca z gospodarstw w poszczególnych wsiach i gminach zostaną ustalone na krótko przed kampanią przez cukrownie w uzgodnieniu z przedstawicielami związku plantatorów. Cukrownium — podkreślił **T. Piasecki** — nie zależy na odgórnym narzuceniu terminu dostawy buraków, będzie on bowiem uzgodniony z rolnikami przy jednoczesnym uszanowaniu lokalnych przyzwyczajeń, tradycji, uwzględnieniu terminu wykopków, plodozmianu, **czy też stanu dróg.**

To było tak niedawno

Poniedziałek, 3 sierpnia. Rok temu był słoneczny i upalny. Od strony mostu Poniatowskiego wyjechała kolumna taksówek prywatnych. Z Nowego Świata — taksówki MPT. Przejechał sznur śmieciarek. Pisle-czerwoni ciągli, ryk klaksonów. Na skrzyżowaniu Al. Jerozolimskich i ul. Marszałkowskiej zatrzymane autobusy i ciężarówki utworzyły gigantyczny korek. Centrum miasta zostało zablokowane.

Takie były realia dnia, w którym — zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami — toczyły się w Urzędzie Rady Ministrów rozmowy z kierownictwem NSZZ „Solidarność". Min. o kształcie reformy gospodarczej, statusie przedsiębiorstwa państwowego, samorządzie pracowniczym — o sprawach pierwszorzędnej wagi dla związku zawodowego. Czy tym razem istnieje szansa na zbliżenie stanowisk? Czy nie zostanie ona stracona? Pytania te — jak pamiętamy — były powszechne. Odpowiedź przyniosły najbliższe godziny.

Stały się one świadectwem szczerych intencji przywódców „Solidarności" w poszukiwaniu kompromisów, dochodzeniu do porozumienia. Były jednoznacznym dowodem wpływów opozycji antysocjalistycznej, oszczerczej kampanii wszczętej przeciwko PZPR, fałszywych pogłosek o nacisku władz na „Solidarność" i uniemożliwianiu jej realizacji pozytywnego programu działania.

Wróćmy do tamtych chwil, przypomnijmy fakty.

Wokół ronda tłumy warszawiaków. Napięcie. W „kartuszu" kierowcy i działacze Regionu Mazowsze, którzy przygotowali akcję, radzą co dalej robić. Zrezygnować z przejazdu, wozów przed gmachami Komitetu Centralnego i Urzędu Rady Ministrów, rozjechać się czy stać do oporu? Seweryn Jaworski, który miał omówić z władzami miasta trasę przejazdu tłumaczy się wykrętnie co denerwuje kierowców. Pod wieczór zjawia się Lech Wałęsa, udziela poparcia protestującym. Na wspólnym posiedzeniu KKP i Prezydium Mazowsza zapada decyzja — jeśli do godziny 21.00 wozy nie przejadą wybraną trasą — stoją do środy, do zapowiedzianego w regionie strajku ostrzegawczego.

Kulisy warszawskiego ronda

Niezadowolenie społeczeństwa z niedostatków zaopatrzenia w żywność posłużyło raz jeszcze do zorganizowania akcji protestacyjnej o rzysto politycznej. Wśród ulotek i afiszy głoszących „Solidarność" i ukazujących władze o bierność i nieudolność pojawił się słynny plakat — pusty talerz i trupia główka jako efekt IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, który niedawno zakończył obrady.

W autobusach udekorowanych kwiatami i „bibułą" rozlokowała się służba zdrowia, biuro prasowe, stołówka. Z hotelu „Forum" i „Metropol" dochodzą wiktuały i napoje. Panuje nastrój leśniczowej miejscowości, ludowego święta, by nie rzec wesołego miasteczka... Ściągają na rondo całe rodziny, młodzież. Znamienne tytuły w gazetach, np. „Piknik na wulkanie".

Wtorek, 4 sierpnia. Od rana słychać megafony. Nadawane są wykłady z historii Polski. Na zaimprowizowanej estradzie owacyjnie dziękuje Lech Wałęsa, Edyczyńska, J. Pietrzak. Zjawia się ksiądz z Ewangelią...

Mija dzień. Kierowcy są coraz bardziej zdenerwowani. Niektórych ogarnia determinacja. Tego nie przewidzieli działacze „Solidarności". Dla nich kierowcy mieli być tylko narzędziem w rozegraniu kolejnego politycznego starcia z władzą. Tymczasem potraktowali oni swoje wystąpienie serio. Jotłż z swym jej stanem. Zakroiliśmy ją dosyć skromnie... demonstracja z jednogodzinnej zmieniła się w pięćdziesięciogodzinną. Teraz się rozjedziemy do zakładów pracy i budowy (samorządy — tym wezwaniem kończył Onyszkiewicz swoje wystąpienie.

Czasu pozostało niewiele. W czwartek rozpoczęła się druga tura rozmów z przedstawicielami Komitetu Rady Ministrów ds. Związków Zawodowych. Rzecznik prasowy KKP „Solidarność" stwierdził: „Solidarność" uzyskała zgodę na powoływanie swoich kontrolerów o uprawnieniach wynikających z przepisów o społecznej kontroli związkowej. Obie strony uznały zmianę cen jako integralną część reformy oraz pilną potrzebę podwyższenia cen płaczywa i produktów mącznych. Nastąpiło zbliżenie stanowisk co do roli samorządu pracowniczego i kluczowej roli samodzielnych i samorządnych przedsiębiorstw, w sprawie dostępu „Solidarności" do środków masowego przekazu postanowiono zrealizować wszystkie wspólne ustalenia zespołów roboczych. Wyjaśniono sprawę kartkowych racji mięsa i możliwości powrotu do wcześniejszych, wyższych norm.

A jednak nie opublikowano wspólnego komunikatu, zapowiedziany. Jak oświadczyli przywódcy związkowi „mogłoby to być odczytane jako wyraz zadowolenia związku z przebiegu i wyników rozmów...

Trzeba jasno powiedzieć, że liderom „Solidarności" nie chodziło o wspólne uzgodnienia, o wspólne rozwiązywanie najbardziej palących problemów społecznych, gospodarczych — o współpracę. Każde zgodność prowadziła bowiem do skracania listy żądań i betaniania możliwości wywierania nacisku na władzę, ekstremalni działacze nie pragnęli odstąpić od raz obranej strategii i taktyki działania: stawiać żądania, wymuszać ustępstwa pod naciskiem i groźbą strajków, protestów, manifestacji. Ta droga miała doprowadzić do unicestwienia konstytucyjnych władz, do odwrócenia istniejącego porządku i wprowadzenia „swojego" kierownictwa, pod nadaną nazwę „Samorządnej Rzeczypospolitej". Kosztem całego społeczeństwa i milionowych rzesz członkowskich „Solidarności".

GRAŻYNA ZARKOWSKA

redakcja — czytelnicy — redakcja — czytelnicy — redakcja — czytelnicy — redakcja — czytelnicy — redakcja

Wspólny cel

Nie trzeba nikogo przekonywać, że zbniedbania w służbie zdrowia woj. kieleckiego są ogromne, potrzeby duże, zaś możliwości ich zaspokojenia są ograniczone. W sukurs państwu miał przyjść (i przychodzi) utworzony przed laty Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Gromadzone skrzętnie na jego koncie złotówki zaowocowały na terenie całego kraju – także na Kielecczyźnie – wielkimi dokonaniami. Z tego to konta wybudowano liczne i funkcjonalne ośrodki zdrowia, które już służą społeczeństwu. Inne są jeszcze w budowie, rychło jednak mogą zjawić się w nich pierwsi pacjenci.

WSPOMNĘ więc że w br. planuje się przekazać do użytku kolejnych 13 gminnych ośrodków zdrowia, rozsianych po całym województwie. Są obecnie – nikt tego nie ukrywa – ogromne trudności z wykończeniem tych obiektów. Powodują je przede wszystkim (ale nie tylko) niedostatki materiałów i urządzeń.

Dla złagodzenia tych trudności wojewoda kielecki powołał specjalny zespół ludzi, którzy do końca lipca br. mają dokonać przeglądu wszystkich budów, oraz stan zaawansowania prac, potrzeby i sposoby ich zaspokojenia oraz formy pomocy ze strony władz. Piętnaście nowych ośrodków zdrowia, zlokalizowanych głównie na wsiach, byłoby poważnym zastrzykiem inwestycyjnym w kuracji chorej służby zdrowia.

Warto również dodać, że przy utrzymaniu obecnego tempa budowy ośrodków zdrowia, ich sieć byłaby zamknięta do 1985 r., czyli w każdej gminie woj. kieleckiego mógłby funkcjonować ośrodek zdrowia z prawdziwego zdarzenia. Duża rzecz, jeśli się zważy, że przed kilku laty startowano niemal od zera!

Osiągnięcie takiego stanu warunkowane jest oczywiście wieloma czynnikami, z których najistotniejszym jest ilość posiadanych na ten cel pieniędzy. Tymczasem w kraju jest kryzys, kosztu materiałów i usług budowlanych wzrosły 4 i 5-krotnie, zmalejały, co oczywiste, aktywność, czy też chęć świadczenia na NFOZ ze strony społeczeństwa. A przecież z funduszu tego – o czym już wspomniałem – finansowana jest większość małych a jakże potrzebnych – inwestycji służby zdrowia.

PODSUMOWANIE właśnie wyniki zbiórki na NFOZ za I półrocze roku bieżącego. W porównaniu do lat 1978–80 nie są one może rewelacyjne. Nie ma też powodów do załamywania rąk, czy wybrzydzeń. Środki te pochodzą wszak z dobrowolnych świadczeń ludności, a jej warunki bytu także zmieniły się niepomiernie. Zebrano więc łącznie 35.627 tys. zł. z tego od pracowników uspołecznionych zakładów pracy – 26.901 tys. zł, natomiast od rolników 6.009 tys. zł.

Najlepsze rezultaty w zbiórce mają mieszkańcy Kielc, gdzie – mimo „konkurencyjnego" funduszu na Szpital Dziecięcy – zdołano przekroczyć zakładany plan świadczeń. Nie bez wpływu na ten wynik jest fakt, że załogi 45 kieleckich zakładów pracy, i instytucji wyraziły partycypację na NFOZ.

Dobre wyniki zanotowały również miasta i gminy: Ostrowiec, Końskie, Kazimierza Wielka, Miechów, Włoszczowa, Chęciny, Sitkówka-Nowiny, Bejsce i Czarnocin. Działające z tych ośrodków potrafili znaleźć drogę do serc i umysłów (a także do kieszeni) mieszkańców obecnie mają się więc czym pochwalić. Wyciąć można jedynie przekonanie, że w drugim półroczu w tych jednostkach administracyjnych nie będzie gorzej.

Słabo natomiast – to już od dłuższego czasu – przebiega zbiórka pieniędzy na NFOZ w miastach i gminach: Skarżysko, Bieliny, Imielno, Łagów, Nowy Korczyn, Pawłów, Raków, Sędziszów i Waśniów. W miejscowościach tych, wyłączając Skarżysko, na ograniczenie rozmiarów zbiórki mają przede wszystkim wpływ niskie świadczenia rolników, instytucji i organizacji rolnych, a także tzw. prywatnej inicjatywy. Jest to zjawisko o tyle dziwne, że mieszkańcy tych środowisk korzystają już lub w najbliższym czasie będą korzystać ze środków zgromadzonych na koncie NFOZ. Szczodrość młodych i starych mieszkańców tych gmin powinna być większa. Chodzi wszak o nasz wspólny cel, którego spełnienie służy zaspokojeniu najbardziej żywotnych potrzeb społecznych.

ZWIELU znanych powszechnie powodów w zakładach pracy, w rodzinach zaczyna się skrupulatnie liczyć wszystkie złotówki. Oni przecież warunkują codzienną egzystencję. Niemy krzyk tej, w istocie mojej sytuacji społeczno-gospodarczej malała będzie wysokość świadczeń na NFOZ. Z tym trzeba się liczyć w najbliższej przyszłości.

Znani z ofiarności działacze NFOZ muszą więc pokusić się o zaprogramowanie społeczeństwu nowych, czy raczej innych form zbiórki na fundusz. Nie rezygnując z dotychczasowych, niejako rutynowych działań, trzeba będzie chyba (!) przedsięwziąć wiele innych zabiegów organizatorskich. Raz może to być, na przykład, loteria, innym razem impreza sportowa, czy artystyczna, czasem – może – zbiórka surowców wtórnych.

Nie są to propozycje od ręki. Sygnalizują sprawę, która wymaga nie tylko przemyślenia. Jedno jest natomiast pewne: w zmienionych warunkach społeczno-ekonomicznych muszą się także zmienić formy gromadzenia środków na służący nam wszystkim cel. Inwencji i pomysłów nigdy u nas nie brakowało. Nie zabraknie jej chyba i tym razem. Podobnie jak ofiarności społeczeństwa Kielecczyzny.

CEZARY GĄTKIEWICZ

Z kredytem MM — do sklepu

LICZNI czytelnicy pytali nas o główne zasady sprzedaży nieżywnościowych artykułów konsumpcyjnych dla posiadaczy kredytu MM. Informacji udziela zastępca dyrektora WPHW, Tadeusz Piwowarski.

Zasady te określa decyzja MHWiU nr 52 z 7 maja br. uzgodniona dodatkowo z Wydziałem Handlu UW w Kielcach. W myśl tego przepisu, do sprzedaży na kredyt MM przeznacza się 50 proc. masy towarowej z każdej dostawy z przemysłu, według listy towarów niezbędnych do podstawowego wyposażenia mieszkania. Po otrzymaniu partii towaru, kierownik sklepu dzieli ją więc na połowę, przeznaczając 50 proc. dla kredytobiorców, pozostałą część do wolnej sprzedaży. Podziału takiego nie dokonuje się w sklepach, które prowadzą wyłącznie sprzedaż na kredyt MM.

Sprzedaż towarów na przekazy MM następuje na podstawie zarejestrowania zamiaru kupna konkretnych artykułów. Dokonują tego wytypowane placówki handlowe WPHW w każdym mieście. Uprawnieni klienci mogą robić zakupy, w sklepach na terenie całego województwa. Rejestrację klienta potwierdza się bowiem wpisem na okładce kredytu MM, opatrując tę adnotację podpisem oraz pieczątką sklepu. W dniu zakupu wykreśla się zapis z okładki kredytu MM, wpisuje natomiast datę sprzedaży.

W woj. kieleckim, oprócz kredytobiorców, do zakupu uprawnieni są również klienci posiadający zaświadczenia o otrzymaniu pierwszego, samodzielnego mieszkania. Zakup na to zaświadczenie może być dokonywany na kwotę do 150 tys. zł (górna granica kredytu) według listy artykułów i w ilościach zgodnych z wytycznymi przy sprzedaży na kredyt MM.

Uprawnieni klienci mogą robić zakupy nie tylko w wytypowanej sieci, lecz również w pozostałych sklepach WPHW. Uprawnienie to dotyczy jednak tylko artykułów objętych listą asortymentową.

Sklepy te nie mają obowiązku prowadzenia rejestru zakupów, zaś sprzedaż odbywa się na ogólnie przyjętych zasadach. Wprowadzenie przez MHWiU preferencji w zakupie towarów dla kredytobiorców ma na celu ułatwienie życiowego startu młodym ludziom. Nie oznacza to jednak spełnienia ich wszystkich żądań, czy też gwarancji nabycia towarów, których pożądać jest bardzo mała.

Jakie to wszystko proste. Nieprawdaż?

Brutalna prawda

OTRZYMYWALIŚMY ostatnio wiele krytycznych uwag pod adresem Zakładu Gazyfikacji Bezprzewodowej w Kielcach. Od 1 lipca br., decyzją wojewody kieleckiego, zakład ten podlega Przedsiębiorstwu Usług Komunalnych (Kielce, ul. Młoda 28, tel. 507-81, 528-71 i 514-94 — to informacja dla czytelników).

Zastępca dyrektora do spraw technicznych, Jan Krzemiński poinformował nas o przyczynach trudności w zaspokajaniu potrzeb mieszkańców Kielc i niektórych przedsięwzięciach zmierzających do wyeliminowania zła.

Sprawa podstawowa: wspomniany wyżej zakład ma ograniczone przydziały gazu. W III kwartale br. będą one o 50 proc. niższe niż w roku ubiegłym, a zaspokoją zaledwie 20 proc. potrzeb. Mimo szczerych chęci zakład nie zadowoli więc wszystkich klientów. Ze względu na niedobory gazu rosną również opóźnienia w realizacji zgłoszeń, których dziennie przyjmuje się około 750, realizuje zaś około 270.

Zakład posiadał dotychczas tylko dwa telefony, które prawie zawsze były zajęte. Wystąpiono do WUT o zainstalowanie jeszcze dwóch aparatów. W lipcu br. dokonano również weryfikacji pracowników pod kątem ich przydatności na danym stanowisku (chodzi szczególnie o tych ludzi, którzy przyjmują zgłoszenia oraz udzielają informacji). Aby nie dopuścić do dalszego pogarszania jakości i terminowości usług wstrzymano montaż nowych instalacji.

Informacja ta, z całą pewnością nie zaspokaja oczekiwań klientów. Jest to jednak brutalna prawda, odzwierciedlająca stan faktyczny. Trzeba więc będzie oszczędnie gospodarować gazem, a gdzie się da — korzystać z innych źródeł ciepła.

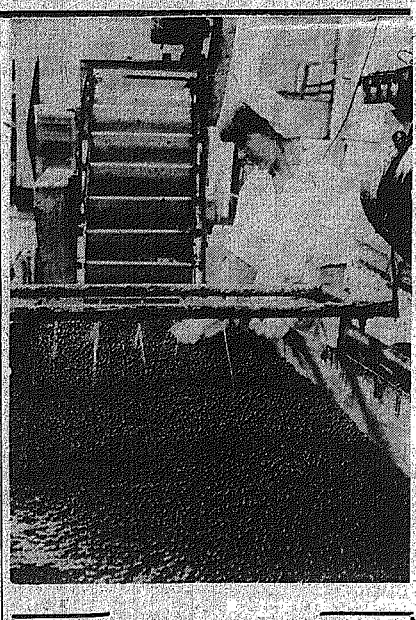

Sezon owocowy w pełni. Zakłady specjalizujące się w przetwórstwie rozsiane po terenie całego kraju — także w woj. kieleckim i radomskim — pracują pełną parą. Z truskawek, porzeczek i malin robi się dżemy i kompoty. Oby jak najwięcej było ich na naszych stołach...

Na zdjęciu: linia przerobu czarnej porzeczki — mycie i sortowanie owoców w Zakładach Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Rzeszowie.

CAF — D. Kwiatkowski

Tragedie nad wodą

K. Kąpać się będąc w stanie nietrzeźwym. W Skarżysku, podczas kąpieli w rzece Kamiennej, utonął 31-letni Krzysztof J., pracownik Kombinatu Budowlanego. W Umianowiesku (gm. Kije) podczas kąpieli w stanowczemu Nidy utonął Tadeusz B., 38-letni górnik z Sosnowca. W Belminie (gm. Chęciny), na terenie zalanych dołów po wybranym piasku, w czasie kąpieli utonął 28-letni Jerzy Ch.

Dwa inne wypadki wymagają szczególnego napiętnowania. Otóż w Kaliszowych (gm. Radoszyce) w basenie przeciwpożarowym utonął 8-letni Marcin K. Chłopiec był pozostawiony bez opieki dorosłych. Prawdopodobnie dorośli ludzie zapomnieli również o zabezpieczeniu włazu do kanału w Skarżysku. Wpadł do niego w utonął w kanale 5-letni chłopiec. (Przy okazji informujemy stosowne służby, że na ul. Śląskiej w Kielcach od dłuższego czasu nie ma płyty przy wejściu do kanału. Czy trzeba czekać na kolejną tragedię?).

Toną ludzie kąpiący się najczęściej w miejscach zupełnie do tego nie przystosowanych, a zdradliwych. Zalane wyrobiska lub tzw. glinianki wchłonęły już kilkoro dzieci. Ostrzegawcze napisy (nie wszędzie zresztą umieszczone) nie skutkują. Śmierć zbiera swoje żniwo.

Licznym amatorom kąpieli z Kielc i okolic Sukowa przypominamy, że kąpiel na terenie kopalni piasku w Sukowie jest absolutnie zabroniona. Jest to — po pierwsze — zakład produkcyjny, a po drugie — w wyrobisku jest niebezpieczna głębia. Po cóż więc kusić licho?

Prawnik wyjaśnia

Jakie zmiany w zakresie prawa karnego i prawa o wykroczeniach wprowadza ustawa z dnia 26 maja 1982 r. o zmianie niektórych przepisów?

— Przystępując do omówienia przepisów przytoczonej ustawy zastrzegam, że będzie to powtórzenie pewnych tylko zagadnień związanych z nowelizacją prawa karnego i prawa o wykroczeniach, nie upoważniające jednak do wyprowadzenia wiążącej wykładni ustawy, ale mogących wyjaśnić czytelnikowi wiele wątpliwości i nurtujących go kwestii.

Najistotniejsze postanowienia dotyczą:

● zmiany wysokości mienia znacznej wartości i wielkiej wartości ze 1000-200 tys. złotych na 800-600 tys. złotych. Ta zmiana ma na celu złagodzenie zaostrzonej represji karnej w stosunku do rzeczywistej wartości mienia.

Było i jest wiadome, że zmiana wartości pieniądza ze względu na sztywnie ustalone progi kwotowe automatycznie wywoływała nadzwyczaj kwalifikacje ze wszystkimi jej konsekwencjami. Wartości 100 i 200 tys. złotych ustalone były od 1 stycznia 1970 r. Stosowne przepisy kodeksu karnego przewidywały jako najniższe kary pozbawienia wolności za zabór mienia społecznego o znacznej wartości (powyżej 100 tys zł) 3 lat, a za zabór mienia społecznego o wielkiej wartości (powyżej 200 tys zł) 8 lat. Aktualnie takie zagrożenie przewidziane jest za zabór mienia o wartości 800 lub 600 tys. złotych.

● Nowela wprowadza daleko idącą depenalizację polegającą na przesunięciu szeregu występków do wykroczeń, w których elementami kwalifikującymi jest wartość mienia, towaru lub szkody. Przepis ten należy rozumieć w ten sposób, że ilekroć ustawa określa przez wyznaczenie wartości kwotowej mienia, towaru lub szkody czyn jako wykroczenie, to z dniem 7 czerwca 1982 r. wartość ta zwiększa się 4-krotnie. Przykładowo o ile dotychczas zagarnięcie mienia społecznego o wartości powyżej 500 zł było już występkiem, obecnie zagarnięcie mienia do 2000 zł staje się wykroczeniem, a dopiero powyżej tej sumy występkiem.

● Nastąpiło podwyższenie granic kar grzywien. Grzywny od 500 do 25.000 zł podwyższone zostały do kwot od 5.000 zł do 100.000 zł, a grzywny orzekane obok kary pozbawienia wolności w dotychczasowych granicach 500 zł do 5.000 zł zastąpiono wartami od 5.000 zł do 1.000.000 zł. Ta regulacja to prawna realizacja żądań załóg wielkich zakładów pracy i aktywu społeczno-politycznego zaostrzenia dolegliwości ekonomicznej wobec sprawców wykroczeń i niektórych występków. Określone bowiem w 1969 roku granice grzywien stały się ostatnio całkowicie nieadekwatne do nowej sytuacji społeczno-ekonomicznej odmiennej niż dawnej struktury płac w gospodarce uspołecznionej oraz dochodów w gospodarce nieuspołecznionej.

Podniesienie granic kar grzywien, a szczególnie grzywny samoistnej, może spełnić bardziej istotny moment w polityce karnej, a mianowicie przyczynić się do jej uelastycznienia i szyrzyć szerszemu stosowaniu kar ekonomicznych, a jednocześnie ograniczeniu izolacyjnych środków karnych.

HENRYK ZARZYCKI Kielce. 1 stycznia 1982 r. weszła w życie „Karta Pracownika Budownictwa", wprowadzona uchwałą nr 248/81 Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1981 r. w sprawie szczególnych uprawnień dla pracowników budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Okoliczność, że przedmiotowa uchwała nie została ogłoszona w Dzienniku Ustaw czy w Monitorze Polskim, nie oznacza wcale, iż nie obowiązuje tych, których dotyczy. Równie dobrze mogła być ogłoszona w Dzienniku Urzędowym resortowego ministra. W każdym bądź razie dyrekcje przedsiębiorstw budowlanych są w jej posiadaniu.

Sladem naszych interwencji

Odpowiadając na list czytelnika („SL" z 6.VII. br. — „Zdzierstwo") zastępca dyrektora WPHW w Kielcach, Edward Wojtowicz, wyjaśnia, że demontaż i montaż węża gumowego w pralce, zgodnie z cennikiem, kosztuje 120 zł. Opłata za dojazd obejmuje zryczałtowane koszty dojazdu, skwiwalent za czas na ten cel przeznaczony oraz opłatą za dowóz części zamiennych. Aktualne cenniki usług znajdują się w punktach naprawczych.

Z Zastępcą prezesa Oddziału WSS w Starachowicach, Marią Haraśny, potwierdza, że w czerwcu br. były „ograniczenia w skupie butelek" ze względu na brak transporterów. (Pisaliśmy w tym 29.VI. br.). W chwili obecnej wszystkie wyznaczone sklepy dokonują skupu butelek.

Naczelnik gminy w Sobkowie, Franciszek Łachwa, zapewnia nas, że starszyna Władysława Wólk, o której pisaliśmy 8.VII. br. otoczona jest opieką. Ponieważ jej stan zdrowia pogorszył się wystąpiono z wnioskiem do Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UW o umieszczenie jej w Domu Pomocy Społecznej.

Medycyna i zdrowie

Witaminy (III)

Kończymy dziś cykl podstawowych informacji o witaminach i źródłach ich pochodzenia.

WITAMINA B_{12}. Potrzebna jest do prawidłowego funkcjonowania komórek szpiku kostnego, układu nerwowego i przewodu pokarmowego. Brak witaminy B_{12} powoduje anemię złośliwą. Źródłem tej witaminy są produkty pochodzenia zwierzęcego jak wątroba, nerki, mięso, mleko, ser, jaja.

WITAMINA PP. Bierze udział w przemianie materii, pobudza wydzielanie trzustki, ma działanie odtruwające. Niedobór witaminy PP prowadzi do choroby zwanej pellagrą. Źródłem witaminy PP są mięso, jarzyny, jaja, mleko.

KWAS FOLIOWY. Zaliczany jest również do witamin. Jest on koniecznym m.in. do tworzenia krwinek czerwonych i białych. Bierze też udział w powstawaniu przeciwciał. Kwas foliowy jest wytwarzany przez florę jelitową. Jego niedobór obserwujemy najczęściej przy doustnym podawaniu antybiotyków, które niszczą florę bakteryjną. Dlatego przy przyjmowaniu antybiotyków lub sulfonamidów należy jednocześnie podawać kwas foliowy.

Rola witamin w organizmie jest więc olbrzymia. Warto o tym pamiętać chociażby przy układaniu jadłospisów. Przede wszystkim uwzględnić w nich należy warzywa i owoce, w których witaminy występują najobficiej, a których właśnie teraz — latem — jest pod dostatkiem.

JAN LECHICKI

Piszą do nas

W sprawie porządków

Chciałabym zabrać głos w sprawie porządków i czystości w budynku usługowym w Kielcach, przy ul. Armii Czerwonej 112. Zaraz po wejściu do holu, obok schodów, rzuca się w oczy skład rupieci i duża, brudna plandeka zajmująca około 25 m kw. powierzchni. W chwili, gdy sprawy lokalowe postawione są na ostrzu noża (w centrum Kielc) w budynku usługowym nie wykorzystuje się należycie tak dużej powierzchni. W tej dzielnicy Kielc brakuje np. punktów repasacji pończoch, napełniania wkładów do długopisów, dorabiania kluczy, napełniania syfonów itp. Firy niewielkich nakładach finansowych można by ożywić życie tysiącom mieszkańców, a przy okazji zapanowałby porządek. Do napisania tego listu skłonił mnie fakt zabawy dzieci szaleńczemi na latwopalnych brudach.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

OD REDAKCJI: W sąsiedzie bliskim miejsca opisywanego obiektu jest strzał pożarna.

Najwygodniej

Dyrekcja RPGM w Ostrowcu nie reaguje na prośby i monity dziaiowców garaży przy ul. Bednarskiego. Z lata temu wybudowano garaże, pobrano za to ponad 40 tys. zł, od tego płaci się rocznie około 1500 zł czynszu i podatku, a kierownictwo RPGM nie zastarzyło się o to, by uporządkować teren przed garażami oraz drogę dojazdową. Użytkownikom pozostał bardzo wąski wjazd, na którym już kilkakrotnie omal nie doszło do wypadków. Ponadto na tym przejeździe są głębokie wyboje, ludzie niszczą samochody. Odrębna sprawa to 15-m skarpa, której leną kamienie wprost pod drzwi garaży. Na wierzchołku skarpy wiśi ogrodzenie, tam bawią się dzieci. W każdej chwili może dojść do tragedii. Czy nie ma silnych, by zmusić kierownictwo RPGM do zrobienia porządku?

WŁADYSŁAW GRUSZCZYŃSKI Ostrowiec

Tęsknota za komisarzem

Wprowadzenie stanu wojennego w Polsce było złem koniecznym. Jako pracownik Huty im. M. Nowotki w Ostrowcu poparłem posunięcia rządu zmierzające do normalizacji życia w kraju, wprowadzenia porządku, zaradności, dobrego gospodarowania dobrem narodowym, likwidacji niedbalstwa. Nas — mieszkańców osiedla Ogrody w Ostrowcu — zaniepokoił fakt zniesienia stanowiska komisarza, naczelnego przez nas „pan z czarną różdżką". Otóż w nadzwyczaj prosty sposób, bez podań i gróźb, decydował on kto, kiedy i w jakim terminie musi wykonać co należy do jego obowiązków.

Nie ma „pana z czarną różdżką". Odczuliśmy to my, mieszkańcy bloku nr 23. Wzywamy tę panie. Przybiegł do nas i rozstrzygnął problem dwóch gospodarzy: Ostrowieckiej Spółdzielni Mieszkaniowej oraz znanowego kierownika hotelu — ciesiącego się opinią gospodarza-niedbalucha, przywyklającego się do tego, że osiedle Ogrody wygląda jak plac po skonczonym bazarze. Wprowadzając się do bloku 23 w grudniu 1981 roku odczuliśmy smak siwy. Brud został do dziś. Drzwi wejściowe do klatki schodowej są zdewastowane. Gdy zawieje silniejszy wiatr z całą siłą wdą one w futryny. Klepnąć OSM w naszym osiedlu powiada, że usunięcie tej usterki do nich nie należy, lecz do kierownika hotelu. Ten zaś powiada, że za własne pieniądze budynku remontować nie będzie. Może kto podejmie wreszcie jakąś decyzję. Wydrukujcie nasz list. Może zmobilizujemy biernych gospodarzy osiedla do właściwego wykonywania ich obowiązków.

Z upoważnienia mieszkańców bloku nr 23

JAN WOLAK

Antyalkoholizm?

Kiedyś, przed rokiem 1980, wydawało się, że pewnym czynnikom jakby zależało na rozpijaniu społeczeństwa. Po ujęciu stanu wojennego z pijakami był raczej spokój. Tymczasem od kilkunastu dni znów można kupować wódę bez kartek. Znów pojawiły się tłumy pijaków. Kilkakrotnie musiałem uciekać z rzeźni publicznych, gdyż byliśmy terroryzowani przez rozwydrzonych pijaczków. Kto wydał taką decyzję i dlaczego bez dyskusji społecznej? Przecież takie rozwiązanie jakie zaproponowano niczego nie załatwia. Wprost przeciwnie...

Kielczanin

Zoo w hotelu

Mieszkam w hotelu robotniczym w Nowinach. Jest w nim pełno szczurów, myszy i prusaków. Często brakuje ciepłej wody. Wokół panuje brud. Sprzątacka od trzech miesięcy przyjeżdża tylko po wypłatę. Nie ma zawozu by zakręcić centralne ogrzewanie. Zima marznięty, a latem mamy niekiedy 35 st. ciepła. Może za wszym pośrednictwem coś się zmieni?

Czytelniczka

Niech się gniewają

Przepraszam, że się naprzykrzam, ale co zacząłem chcę doprowadzić do końca. 12.II. i 30.V. br. pisałem do was w sprawie szamba w Starachowicach do szosy radomskiej oraz rowu przy tej szosie. 31.V. szosę naprawiono i zlikwidowano nierówność, zaś rów pogłębiono koparką, lecz nie wyrównano ścian ani dna, aby był spadek. Gdy dno nie jest oczyszczone, woda zatrzymuje się i stoi, tyle te głębiej. I tu widzimy brakoróbstwo. Byli przy rowie ludzie z łopatami. Nie mieli jednak kto doplinować, by pracę wykonali solidnie. A za oczyszczenie rowu było albo będzie zapłacone. Nie jest to z mojej winy. Złośliwość, ale trzeba kogoś nauczyć porządnej pracy (...)

Przy tejże szosie usytuowany jest przystanek autobusowy, a przy nim dwa doły (trzeci przy wjeździe do nadleśnictwa). Po każdym deszczu w dołkach tych gromadzi się woda. Przy mijaniu się autobusów zaszczerzyć narażeni są na przyszłość. Nadmieniam, że przy kopsrce była wywrotka, która wywoziła gdzieś błoto. Robotnicy równali mniejsze nawet dołki. To zaś pozostawiono. Czy wywrotka nie można było przywieźć dobrego kamienia i doły zasypać? Niedbalstwo i brakoróbstwo. Niech się na mnie gniewają wszyscy drogowcy. Jestem już stary. Uważam, że każda praca powinna być wykonana solidnie.

ADOLF CHMIELEWSKI Lubienia

Postęp rolniczy — moje wprowadzenie

Wreszcie stało się to, o czym kiedyś marzyłem, następnie myślałem, a od kilku lat planowałem. Możliwość — wymiedzenia się piórem — a więc sprawa pisania artykułów. Dla mnie pamiętny dzień 26 czerwca 1962 r. spotkanie takich samych jak ja, w redakcji „Słowa Ludu". Przyjechaliśmy z przeświadczeniem, że dowiemy się o programie czekającego nas kursu, a tu niespodzianka, kompletne zaskoczenie. Kto może, chce, niech przychodzi do redakcji i próbuje pierwszych kroków, pozostali co dwa tygodnie niech mozolą się nad swymi artykułami, będą się nadawać drukujemy, nie będą, do kosza.

Jestem przez przeszło 7 lat instruktorem rolnym (po przeszkoleniu wysokich stanowiskach) w nowym województwie. Dało mi to możliwość obserwacji realizacji polityki rolnej bezpośrednio w terenie i wcale nie uważam, że było źle, zbiorowi i te wszystko było źle, jak obecnie powszechnie się uważa, ale jest jeszcze wiele dobrego do zrobienia w rolnictwie. I dlatego obecnie najleży rzeczywiście — wykonywać konkretne wymierne rzeczy, które dadzą efekty szybko, tym bardziej że posiadamy przeszkolonych i wykwalifikowanych rolników, trochę lepszego indywidualnego umaszynowienia, no i jasno powiedziane, że rolnictwo jest jedno i każdy musi liczyć na siebie, własne doświadczenie, własne wyciągnięcie i z tego wynikającą produkcję. Gdy przypomne sobie jakie 7 lat temu były trudności z odnową materiału siewnego, z wprowadzeniem jęczmienia ozimego, kukurydzy, wprowadzaniem roślin czy zorganizowaniem zespołów i gospodarstw specjalistycznych, teraz te trudności są jakościowo inne. Prawie wszystkiego jest za mało dla rolników. Należałoby myśleć o specjalizacji produkcji rolnej wsiami. Przystępując bardziej do rzeczywistości i biorąc pod uwagę mój rejon, tj. wieś Biżerenda, Mięsowa, Mszanowa, Ossowa, Szczepanów gm. Sobków i każda wieś ma swoją specyfikę i swoje główne problemy. Biżerenda — sprawa zakończenia zalesienia nieużytków, wprowadzenie kontraktacji ziemniaków, rekultywacja stawów i pastwisk i rozpoczęcie nowego budownictwa, a przez to zmiany wreszcie strzech słomianych na czerwi czy dachówkę. Szczepanów — wprowadzenie kontraktacji ziemniaków, rozwinięcie specjalizacji gospodarstw i zakończenie rekultywacji gruntów oraz dokończenie zalesień nieużytków. Mięsowa — zakończenie budowy WOZ, rozpoczęcie rozbudowy szkoły podstawowej, znalezienie właściwego miejsca na przedszkole, doprowadzenie do właściwego stanu bazy drób, przesiedlenie sklepu spożywczego, zwiększenie gospodarstw specjalistycznych i wprowadzenie jak kiedyś do uprawy buraków cukrowych. Mszanowa — problem niszczenia płodów rolnych przez zwierzynę leśną, rekultywacja stawów i wreszcie zlikwidowanie ugorów, doprowadzenie do właściwego stanu posesji wokół nowego sklepu, dokończenie utwardzania drogi, przez wieś, doprowadzenie do porządku istniejących basenów ppoż. Ossowa — rozwinięcie specjalizacji gospodarstw, rekultywacja stawów i utwardzenie drogi przez wieś itd.

Pokazując gamę problemów, które winny być szybko zrealizowane zrozumiałe jest, że bez pełnego zaangażowania rolników, wszystkich organizacji politycznych i społecznych wsi i władz gminnych nie da się ich wykonać.

EDWARD KOŁODZIEJ

Mieszkanie, na jakie nas stać

Czy wystarczy zawinąć rękawy?

Mieszkań ciągle za mało. Jedna czwarta wszystkich małżeństw w Polsce nie ma samodzielnego lokalu w tym — około 40 proc. młodych.

Spółdzielczość mieszkaniowa zrzesza 340 tys. członków. O członkowstwo ubiega 1.200 tys. ludzi: 3 procent oczekujących na własny kąt zajmuje pomieszczenia grożące zawaleniem, dalsze 3 proc. — przeznaczone do rozbiórki, 10 procent mieszka w lokalach niezwykle zagęszczonych, poniżej 5 m kw na osobę. Tak jest dzisiaj, ale popyt na mieszkania wciąż rośnie. 10 milionów młodych ludzi z wyżu demograficznego lat 50-ych usamodzielnia się. Za ile lat będą mogli wprowadzić się do własnego „M"?

Zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych należy do najistotniejszych zadań polityki społecznej. Szczególnie ważne jest to dla młodych, ponieważ warunkuje prawidłowe funkcjonowanie rodziny, ukształtowanie osobowości i modelu życia intelektualnego, a także uczuciowego. Własny kąt, to możliwość podnoszenia kwalifikacji i odpoczynku niezbędnego dla wydajnej pracy.

Spółdzielnie przyjęły obecnie zasadę, od lat zresztą zaniedbywaną, przydzielania mieszkań członkom wedle kolejności oczekiwania. Młodzi ludzie, z natury rzeczy, znajdują się więc na końcu kolejki. Warunki mieszkaniowe czy rodzinne nie są przecież zależne od długości oczekiwania, a młode małżeństwa znajdują się z reguły w gorszej sytuacji od innych. Oczywiście wielu młodych, w oczekiwaniu na mieszkanie, zdążyło nabrać wcale długiego stażu małżeńskiego...

Znalezienie złotego środka nie jest łatwe, tym bardziej że ciągle po uszy tkwimy w budowlanym dołku.

Organizacje młodzieżowe zarzucają budownictwu widzą w jego uspołecznieniu. ZSMP uruchamia wytwórnie pustaków i cegielnie, wykorzystując lokalne zasoby materiałowe. Denerwuje ich marnotrawstwo materiałowe, dochodzące do 40 proc. Są spółdzielnie i zrzeszenia budowy domków jednorodzinnych, powstałe z inicjatywy ZSMP, w których np. deski szalunkowe (kosztują niemało) wykorzystuje się kilkunastokrotnie. Ale za to domek jednorodzinny w stanie surowym w jednej ze spółdzielni w Szczecinku, kosztuje tylko 360 tys. złotych. Jest lekki, zamiast klepki ma podłogę z desek, posiada dobre parametry techniczne, lepszą izolację termiczną — a więc sprzyja oszczędnemu zużyciu ciepła i energii. I ma podstawową zaletę: że jest, choć budowany kosztem wolnych sobót, niedziel, urlopów...

ZSMP sugeruje, że dużo można osiągnąć organizując pracę podjęcia szerszej postawienia dotyczących ułatwień w budownictwie jednorodzinnym. Jest to kapitalna sprawa dla małych miast i wsi, gdzie mieszkania dla młodych były dotychczas sprawą nie do załatwienia.

Własny dom wiąże się jednak ściśle z koniecznością uzyskania kredytu na jego budowę. I tu dwie sprawy budzą niepokój. Po pierwsze — procentowanie kredytowe na 4 procent jest bardzo znaczne, nie na kieszeń młodych. Po drugie spłata kredytu odnawa się zwykle na 5 lat, a jest to termin zbyt krótki. Obejmuje najtrudniejszy pod względem finansowym okres życia młodej rodziny. W tym bowiem czasie rodzą się dzieci, trzeba urządzić dom. Względna stabilizację materialną przeciętna młoda rodzina osiąga dopiero po 10 latach. Może więc warto podarować im 10 lat na finansowe i rodzinne okrzepnięcie?

Optymiści mogą już mieć przed oczami Polskę szklanych (choć małych) domów, zbudowanych przez zaradną młodzież. Nie popadajmy jednak w euforię. Budownictwo jednorodzinne nie może być jedyną koncepcją na mieszkaniowy niedostatek. W wielkich aglomeracjach np. musi dominować budownictwo wysokie. Po pierwsze ze względu na ciągłe trudności terenowe w miastach. Po drugie — budownictwo dla młodych ma opierać się na ich wkładzie pracy, a nie każdy przecież ma takie możliwości.

Rozwiązanie problemu mieszkaniowego dla młodych małżeństw zależy od mądrego i konsekwentnie realizowanego programu budownictwa wielorodzinnego, który właśnie się rodzi i będzie dyskutowany w gronie z udziałem młodych, oczywiście.

IZA MICHALAK

Ludzie i sprawy

Nie udzielam informacji...

Tygodnik „W służbie narodu" nr 46/61 w relacji zatytułowanej „Prywatna klinika dla młodych dziewcząt", obnażył kulisy zamordowania pacjentki przez zamieszkałego w Starachowicach lekarza: Zygmunta G. Motywy zbrodni i osobowość jej sprawcy trafnie określają następujące, wyrwane z tekstu, zdania: „Ewa C. przed stosunkiem pieściwym z lekarzem została dotkliwie pobita (...), pan doktor lubił bić. Chodziło bowiem o wywołanie szczywistego bólu, o autentyczny płacz, połączony z błaganiem o litość. Przez jego „prywatną przychodnię" przewinęły się setki młodych dziewcząt. Pod wpływem środków nasennych i alkoholu posiadał ich... z górą 1000. Małżeństwo było dla niego parawanem...".

I w tym miejscu dochodzimy do sedna sprawy, dla której postać Zygmunta G. jest tylko tłem. Bardzo ponurym zresztą. No, ale do rzeczy. A te również bulwersują.

— Czy mogłam mieszkać pod wspólnym dachem — żali się Urszula G., była żona Zygmunta G. — z narkomanem i człowiekiem psychicznie niezrównoważonym? W trosce o bezpieczeństwo swoje i dziecka musiałam po prostu uciekać z mieszkania spółdzielczego, przy ul. Waryńskiego 13/36, które otrzymałam w 1959 r. Z chwilą aresztowania byłego męża, chciałam wrócić. Było jednak zaplombowane. Niestety Prokurator Skrok z Radomia, który prowadził sprawę Zygmunta G., uprzejmie poinformował mnie, że klucze, po zakończeniu śledztwa, przekaże Starachowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

— Zachorowałam. Szpital, zwolnienie. Kilka razy zwalniałam się później z pracy, aby porozmawiać z dyr. SSM Zenonem Łyczakiem. Bezskutecznie! Tymczasem całkiem niespodziewanie otrzymałam wezwanie z referatu meldunkowego, z żądaniem wymeldowania się z mieszkania przy Waryńskiego. Dlaczego? I właśnie dopiero wtedy dowiedziałam się, że mieszkanie moje jest już zajęte przez 3-osobową rodzinę Starabinów. Udałam się z córką Agatą, aby wyjaśnić na jakiej zasadzie wprowadzili się nowi lokatorzy. Nie otworzyli. Przez drzwi oświadczył, abym udała się z tym pytaniem do dyrektora Łyczaka. Znów telefonowałam parę razy. Stale był zajęty, albo po usłyszeniu mego nazwiska nie podejmował rozmowy.

Jak mogło dojść do przekazania spółdzielczego „M" innej rodzinie, a tym samym pozbawienia prawa do zamieszkiwania zameldowanych w nim Uszuli G. i jej — i Zygmunta G. — 18-letniej córki Agaty? Zastanawiające!? Może znajdę odpowiedź w SSM?

Zastępca dyrektora tej instytucji, Wojciech Wysocki — podczas pierwszej u niego wizyty, jak gdyby nigdy nic, powiedział, że mieszkania po Zygmuncie G. spółdzielnia nikomu nie przyznała, zaś klucze posiada jego matka zamieszkała w Skarżysku...

Nazajutrz w referacie meldunkowym stwierdziłem, że małżeństwo K. i D. Harabinowie są jednak zameldowani przy ul. Waryńskiego 13/36 od kwietnia br. Podstawą? Ma ją stanowić następującej treści adnotacja na druczku meldunkowym: „Oświadczenie ob. Zygmunta G. o wyrażeniu zgody na zameldowanie — kierownik osiedla. Sławiński Mania".

Kierownik działu mieszkaniowego SSM, Jan Pacholec: — Bez zgody dyrektora nie udzielę żadnych informacji...

Tym razem zastępca dyrektora W. Wysocki wyrokuje: — Nie zgadzam się. Potrzebne jest specjalne upoważnienie.

Cóż, zastępca dyrektora wie najlepiej co robi i czym powinien legitymować się dziennikarz. Nie wie zapewne, iż taką decyzją naruszył instytucję prawa dziennikarza do informacji. Ale czy zastępca dyrektora musi wszystko wiedzieć?

A oto inne szczegóły, które rzucają nieco światła na tę — mówiąc bardzo delikatnie — osobliwą sprawę. Kim zatem jest nowy lokator? Właścicielem domu przedwojennego warsztatu ślusarsko-produkcyjnego, a więc człowiekiem, choć zaledwie 22-letnim, już nieźle sytuowanym materialnie. Czego nie można powiedzieć o Uszuli G. Na domiar złego stan zdrowia jej córki Agaty (po dwóch samochodowych wypadkach drogowych spowodowanych przez ojca, który od paru lat nie płaci alimentów) wymaga znoszących warunków lecznictwa, których u SSM pozbawia. W tej chwili zajmuje z matką niewielki pokój, pozbawiony wszelkich wygód cywilizacyjnych.

Gdy powyższe okoliczności wyłuszczyłem prokuratorowi Jerzemu Skrokowi z Prokuratury Wojewódzkiej w Radomiu, odrzekł krótko: popełniono naganny moralnie czyn. Nic dodać! Komentarz? A co na to? Wymowa faktów jest przecież jednoznaczna!

ADAM BERLEWICZ

PS. Dla jasności dodam, że z dyrektorem SSM, inż. Zenonem Łyczakiem na ten temat nie rozmawiałem. Podczas dwukrotnego pobytu w tej sprawie w spółdzielni, po prostu go nie zastałem.

A.B.

Po inspekcji PIH

Niezbyt udana reglamentacja sprzedaży napojów alkoholowych, a także inne ograniczenia możliwości nabycia trunków spowodowały, że zainteresowani nimi ludzie zaczęli nagle szukać dróg dotarcia do producentów tych wyrobów. Chodziło, oczywiście, o pozaregulamentacyjne zaopatrzenie się w wino lub wódkę.

DLA ROZEZNANIA sytuacji oraz zlikwidowania ewentualnych „przecieków" alkoholu z zakładów wytwórczych Państwowa Inspekcja Handlowa w Kielcach dokonała kontroli właśnie producentów. Inspekcja obejmowała okres od grudnia ubiegłego roku do czerwca roku bieżącego i — powiedzmy to od razu — nie dla wszystkich producentów była ona pomyślna. Tak, na przykład, **Spółdzielnia Pracy Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Owin" w Kielcach, od 17 grudnia ub. roku do końca maja br., dokonała aż 31 transakcji handlowych z 27 odbiorcami** (niektórzy nabywali wino nawet kilkakrotnie), **którzy nigdy nie zajmowali się handlem — nie mieli więc prawa do dalszej odprzedaży. Z pominięciem ustawy o handlu drogą bezpośrednią sprzedano więc 8400 butelek podstawkowego wina o łącznej wartości ponad 826 tys zł.**

Prezesi „Owinu" poinformowali PIH, że wino to sprzedawane było na różne uroczystości, a spółdzielni nie zakazano takiej sprzedaży. Panowie prezesi, producenci — między innymi — śmiercionośnego wina, wykazali zdumiewającą nieznajomość ustawy z grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu, która dopuszcza wprawdzie dokonywanie tego rodzaju transakcji, jednakże dopiero po uzyskaniu specjalnego zezwolenia władz administracyjnych. „Owin" takiego zezwolenia nie posiadał, a ponadto umożliwił naruszenie ustawy antyalkoholowej przez jednostki, które to wino zakupiły. O powyższym PIH powiadomiła poszczególne prokuratury rejonowe.

OPISYWANA sprawa ma nie tylko prawny aspekt. Jest ona również swoistą ilustracją obyczajów, które — niestety pokutują ciągle w wielu zakładach pracy. Po sarmacku łączy się w nich kumoterstwo z życiem towarzyskim i produkcją. Nie jest więc przypadkiem, że nabywcami wina — w zdecydowanej większości — były zakłady zrzeszone w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Kielcach, do którego należy również „Owin".

Z urzędowej korespondencji wynikało, że wino przeznaczone zostanie na bardzo wzniosłe cele: a to na walne zgromadzenie, to na pożegnanie emerytów, to na Dzień Kobiet. Okazji do wypicia mamy wszak wiele. Nikomu więc nie odmówiono sprzedaży wina. W tych sprawach rodacy to prawie bratnie dusze.

Kto by się tam przejmował, że łamie się przepisy prawa, że **w zakładach pracy nie wolno podawać, sprzedawać i spożywać napojów zawierających więcej niż 4,5 proc. alkoholu, że rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z marca ub. roku w sprawie przestrzegania obowiązku trzeźwości oraz zwalczania pijaństwa w zakładach pracy** (MP nr 8, poz. 60) **zabrania podawania alkoholu na wszelkiego rodzaju uroczystościach czyniąc odpowiedzialnym za to kierownika zakładu.** Przepisy sobie, życie sobie. Cel uświęca bowiem środki.

Jaka jest bowiem praktyka?

Inspektorzy PIH okazali się dociekliwi. Wcale niekurtuazyjnie odwiedzili kilka zakładów, które zakupiły wino. I cóż się okazało? Proza życia.

Oto wytwórcza **Spółdzielnia Pracy w Kazimierzy Wielkiej.** Zakupiono tu 250 butelek wina owocowego rzekomo na walne zgromadzenie, które miało się odbyć 27 marca br. Faktycznie zaś wino zakupione zostało przez... dziesięć osób (w tym również prezesa zarządu), które kupiły od 10 do 100 butelek tego podłego trunku. Pan prezes wspaniałomyślnie i jednoosobowo podpisał zamówienie na zakup wina, wyraził zgodę na zapłacenie rachunku gotówkowego. Dzięki temu cała operacja odbyła się z pominięciem jakiejkolwiek dokumentacji. Co za operatywność!

Prezes **Spółdzielni Pracy Huta Szkła „Sława" w Kielcach** podpisał zamówienie i zrealizował dostawę 900 butelek wina owocowego rzekomo na potrzeby... kiosku przyzakładowego. Jak ustalono kiosk rozpoczął pracę 1 maja br., natomiast dostawę zrealizowano 11 lutego br. **Pracodawca rozprowadził alkohol wśród pracowników. To się nazywa troska o człowieka w rodzimym wydaniu!**

Nie inaczej postąpiła Spółdzielnia Pracy „Kopalny Minerale" w Kielcach. Pomimo negatywnego stanowiska Wydziału Handlu PRM dokonano zakupu 400 butelek wina „kieleckiego" (29,1 br.), które mieli otrzymać pracownicy odchodzący na emeryturę. Rozprowadzono je jednak wśród pracującej części załogi. Mało — 8.IV. br. dokonano ponownego zakupu 300 butelek wina, które również sprzedano pracownikom.

I POMYŚLEC: dzieje się to wszystko w kraju, gdzie spożycie alkoholu na głowę statystycznego mieszkańca należy do największych w świecie; dzieje się to bezkarnie w okresie stanu wojennego, w którym są obostrzone rygory; dzieje się to w okresie gdy wielu ludzi z trudem wiąże przysłowiowy koniec z końcem. Czy rzeczywiście taka „pomoc" socjalna ze strony zakładów pracy jest nam potrzebna najbardziej? Paranoja!

Wiedzy tej można jeszcze dodać to chyba to, że prezes SPOW „Owin" w trakcie trwania inspekcji PIH nie współpracował z kontrolującymi, utrudniał dostęp do żądanych dokumentów objętych tematyką kontroli. Odmówił również podpisania protokołu inspekcji bez podania przyczyn, nie udostępnił żądanych przez inspektorów dokumentów dotyczących podstawy prawnej wydanych pracownikom spółdzielni deputatów w postaci... wina. O tym ostatnim fakcie powiadomiono Prokuraturę Rejonową w Kielcach.

(cug)

PARANOJA

Z różnych stron województwa

Tego jeszcze nie było!

Szynk w Muzeum Narodowym w Kielcach

Nieocenieni w kryzysowych czasach inspektorzy PIH zainteresowali się działalnością prywatnej kawiarni zlokalizowanej w Muzeum Narodowym w Kielcach. Zainteresowanie to dotyczyło nie tyle jakości serwowanej tam kawy, co wielkości obrotów... alkoholem. Otóż: kontrola wykazała, że ilość alkoholu zakupionego przez właścicielkę kawiarni jest niemal równa ilości win i wódek w jakie zaopatruje swój lokal kierownik „Samanthy", która to kawiarnia posiada dwukrotnie więcej miejsc konsumpcyjnych, prowadzi działalność rozrywkową i jest zakładem ogólnie dostępnym. Tymczasem kawiarnia w Muzeum Narodowym obsługuje bardzo wąskie grono ludzi posiadających karty wstępu.

By nie być gołosłownym: w miesiącach kwietniu i maju sprzedano tam **kilkanaście dziesięciolitrowych — alkoholu na kwotę 172.872 zł. Wartość marży uzyskanej przez właścicielkę z tego tytułu wyniosła ponad 88 tys. zł.** Tymczasem kawiarnia w Muzeum Narodowym obsługuje **tylko 3.235 butelek śmiercionośnego wina owocowego, a tylko 258 butelek wina gronowego.** Powyższe liczby wartości nie obejmują zakupu alkoholu dokonywanego przez właścicielkę w sklepach „Pewexu". Z ekskluzywnej — w pewnym sensie — kawiarni zrobiono spelunkę. Nie jest bowiem do pomyślenia sprzedawanie dużej ilości wina najgorszej jakości w lokalu zlokalizowanym, było nie było, w Muzeum Narodowym.

A tak na marginesie: inspektorom PIH, również nam wydaje się dziwny sam fakt masowego sprzedawania alkoholu w placówce kulturalnej dużej rangi. Koliduje to wyraźnie z postanowieniami ustawy z 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz. U. nr 69, poz. 454), w której m.in. czytamy: „zabrania się sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych w lokalach zakładów i placówek oświatowo-wychowawczych".

Do tej pory muzeum zawsze taką placówką było. Czyżby ten przepis nie miał zastosowania do niektórych przybytków właścicieli-kawiarni? Czyżby tego elementarnego przepisu nie znali pracownicy Wydziału Handlu i Usług UM w Kielcach, którzy wydali zezwolenie na taką działalność w placówce kulturalno-oświatowej i wychowawczej? Czyżby ustawy tej nie znała dyrekcja muzeum? Chętnie poznamy odpowiedzi na te pytania. Niedziwi nas fakt, że PPP zakwestionowała prawidłowość zezwolenia na sprzedaż alkoholu.

(cug)

■ Prace nad jednoosiowym mikrociągnikiem

■ Części zamienne do kosiarek

Jaka pomoc z „Predom-Mesko"?

Nawiązując do artykułu zatytułowanego „Grochem o ścianę" opublikowanego w „Słowie Ludu" nr 135 z 12 lipca podzielamy w pełni opinię, że giełdowe spotkania handlowców z przedstawicielami przemysłu nie spełniają społecznych oczekiwań. Pragniemy przy tym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt złożonego skądinąd problemu. Handlowcy nie zawsze posiadają pełne rozeznanie w możliwościach producentów. Stąd na giełdach pojawiają się w formie propozycji wyroby często skomplikowane, których produkcja jest kontynuowana, czasami jednak z pewnymi trudnościami. Wydaje się bardziej celowe dążyć do usunięcia dotychczasowych braków i producentów doświadczonych, posiadających kadrę i bazę niż poszukiwania nowych dostawców.

Na potwierdzenie posłużmy się przykładem wspomnianym w artykule dotyczącym bezpośrednio „Predom-Mesko".

Na kieleckiej giełdzie poszukiwano producentów wtryskiwaczy do silników wysokoprężnych. Ta propozycja zainteresowała naszych przedstawicieli. Przeprowadzono więc już w fabryce pełne rozeznanie możliwości produkcyjnych. Stwierdzono, że uruchomienie tej produkcji wymagałoby zakupu całej linii technologicznej — wielu maszyn z importu. W tej sytuacji złożono wizytę u aktualnego producenta, tj. WSK w Mielcu. Okazało się, że jest on gotów zapewnić sytuacje dostawy wtryskiwaczy pod warunkiem uzupełnienia posiadanych linii technologicznych o kilka obrabiarek oraz dostaw specjalnych gatunków stali.

Czy w tej sytuacji można było podejmować decyzję o uruchomieniu produkcji w „Predom-Mesko"? Odpowiedź jest oczywiście negatywna i zapoznano z nią zainteresowane strony.

Pragniemy również przedstawić krótko sytuację w dostawach części zamiennych do kosiarek. Na 40 pozycji przyjętych zobowiązań, w 11 wykonano pełne zadania roczne, 20 jest realizowanych zgodnie z ustalonymi harmonogramami, a w 9 pozycjach są zaległości. Wynikają one nie ze złej woli zakładów, ale z tego, że kooperanci nie dostarczają potrzebnych do wykonania tych części elementów. Pozostaje nam więc interweniować i wierzyć w poprawę kooperantów, a tym samym i naszą.

Zakłady Metalowe „Predom-Mesko" są producentem sprzętu rolniczego od ćwierćwiecza, a aktualnie daleko zaawansowane są prace nad jednoosiowym mikrociągnikiem. Uruchomiliśmy również produkcję przekładni licznika motogodzin dla traktorów. Nie pasuje więc do nas stwierdzenie o „niechęci do produkcji na rzecz rolnictwa".

inż. WIESŁAW KOZICKI
zastępca dyr. „Predom-Mesko"

Kątem oka

Pod prąd

Niektórzy — ja do nich nie należę — uważają, że trzynastka to pechowa liczba. Ale nie o to chodzi. Otóż 13 lipca br. około godz. 19 zahaczyłem przejazdem o Morawicę. Dzień był upalny i postanowiłem pokrzepić się jakimś napojem chłodzącym. Wstąpiłem do restauracji. Była woda mineralna. Ale już szklanki nie otrzymałem. Jak kryzys, to kryzys.

W jednym kątku siedziała mocno podchmielona towarzystwo. Na środku sali, z głową wsparta o stolik, smacznie spał przemęczony mężczyzna. Wszędzie na stolikach i podłodze poniewierały się niedopałki, odpadki jedzenia. Tak brudnego lokalu dawno nie widziałem. A przecież Morawica leży na skrzyżowaniu ruchliwych dróg prowadzących do Buska, Tarnowa, Kazimierzy Wielkiej itd. i odwrotnie. Wszak posprzątanie niedużej w końcu sali to nie takie znów wielkie halo. A tu przyjemności...

Siedząc przy stoliku i sącząc wodę z flaszki, pomyślałem sobie o pewnym kierowcy, jadącym niedawno jednokierunkową ulicą Nowotki w Kielcach pod prąd. Nie zauważył znaku ostrzegawczego, wjechał, trudno. Przegonił przechodnie wymachiwali rękami, pukali się w czoło, a tamten nic, siedział za kierownicą uśmiechnięty i konsekwentnie dążył do celu, to znaczy do rondu przy wylocie ulicy Buczka. Szczęśliwie dojechał i pomknął w inną dal.

Tak to właśnie czasem bywa z ludźmi. Obejść przepisy, zrobić na przekór wymogom obyczaju, logice, zdrowemu rozsądkowi itd., itd. lub jechać pod prąd — jeszcze nie wszyscy odwykli. Ale powoli odwykną. A jeśli ktoś znów pomyli znaki drogowe, zapłaci mandat. I na drugi raz pójdzie albo pojedzie tak jak trzeba.

HENRYK KAWIORSKI

● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa ● Z Kielc i województwa

Partyjna ocena ludzi

NA temat działalności **Miejskiej Komisji Kontroli Partyjnej w Starachowicach** rozmawiamy z jej przewodniczącym, **WALDEMAREM MAKSALONEM.**

— W minionym okresie — mówi — zajmowaliśmy się m.in. kontrolą realizacji uchwał partyjnych i oraz oceną postaw członków PZPR. Sporo miejsca poświęcaliśmy również sytuacji społeczno-politycznej w mieście.

— A przechodząc do konkretów...

— Jest to dość rozległy obszar spraw. W związku z tym ograniczę się tylko do niektórych kwestii. Dokonaliśmy wnikliwej oceny postaw członków POP w Przedsiębiorstwie Obrotu Samochodami i Częściami Zamiennymi „Polmozbyt". Niektórzy z nich okazali się ludźmi dwulicowymi, nieszczerymi wobec partii. Dlatego musieliśmy się z nimi rozstać. I tak 5 osób wykluczyliśmy, zaś trzy skreśliliśmy z listy członków PZPR. W Spółdzielni Inwalidów natrafiliśmy na nieco inną sprawę. Mianowicie posądzano tutaj jej kierownictwo o wprowadzanie fermentu wśród załogi. Po dokładnym sprawdzeniu stwierdziliśmy, iż sytuacja wyglądała akurat odwrotnie. To właśnie ci, którzy rzucali bezpodstawne oskarżenia, okazali się sprawcami siania zamętu, a także podważania autorytetu kierownictwa. Natomiast w Rejonie Dróg Publicznych ludzie odpowiedzialni za powierzony im wielomilionowy majątek wykazywali dużą niefrasobliwość. M.in. kontrola ujawniła przypadek niewłaściwej kasacji ciągnika, który dziwnym zbiegiem okoliczności stał się własnością ojca Janusza D., zajmującego kierownicze stanowisko w RDP. Sprawę przekazano organom ścigania. Trzech towarzyszy otrzymało kary upomnienia, zaś z dwoma innymi przeprowadzono rozmowy ostrzegawcze.

— Tego rodzaju zjawisk jest zapewne więcej...

— To prawda. Na brak zajęcia członkowie MKKP oraz współpracujący z nimi aktywu partyjny — nie narzekają. Ot, chociażby niezbyt przyjemne wydarzenie w Urzędzie Telekomunikacyjnym. Otrzymywaliśmy od pewnego czasu informacje, że jego naczelnik narusza podstawowe obowiązki służbowe. I rzeczywiście przeprowadzona przez inspektorów z Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telekomunikacji Iustracja w pełni potwierdziła zarzuty. Wystąpiliśmy o odwołanie naczelnika ze stanowiska.

— Czym zajmujecie się obecnie?

— W najbliższym czasie zakończymy ocenę postaw moralnych niektórych członków partii z tutejszej filii WPHW, a także dokładniej zainteresujemy się ujawnionymi podczas wojskowej inspekcji nieprawidłowościami w rozdzielnictwie materiałów budowlanych przez Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego.

Rozmawiał A. BERLEWICZ

Lato na wsi

DZIECI i młodzież z Kielc, spędzające wakacje w domu, mają swoje „lato w mieście". Przygotowano dla nich wycieczki, turnieje, zabawy na świeżym powietrzu. A jak wypoczywają dzieci wiejskie?

Z 12 liczącej 205 uczniów **Szkoły Podstawowej w Oblicach** tylko 21 spędzi wakacje na koloniach poza terenem województwa. Od 1 lipca 19 harcerzy przebywa na obozie harcerskim w Nidzie.

A co z pozostałymi?

Nie zapominano i o nich. Dla wszystkich chętnych zorganizowano małe tomy wypoczynku z bardzo ciekawym i bogatym programem. Akcją objęto przede wszystkim dzieci z rodzin najbiedniejszych, dzieci chore, sieroty, półsieroty. Wezmą one udział w zajęciach sportowych i pracach społecznych na terenie gminy. Przygotowano spotkania z ciekawymi i znanymi w okolicy ludźmi — byłym kolarzem Kielecczyzny, **Franciszkiem Koselą z Garbowa**, twórcami ludowymi z Dębskiej Woli — **Felicją i Tomaszem Gajdami, Heleną Szelestową**, twórcą ludowym sztuki ceramicznej z Chałupek — **Stefanem Sowińskim.** Nie zapomniano również o atrakcjach dla najmłodszych. W planie jest wycieczka do Państwowego Teatru Lalki i Aktora „Kubuś" w Kielcach na sztukę pt. „Baranki i osnały diabeł". Natomiast dla dzieci starszych zaproponowano coś podobnego, przybliżających młodemu pokoleniu postaci wielkich ludzi Kielecczyzny — rewolucjonistów bohaterów wojennych, pisarzy i działaczy społecznych. Z pewnością spotkają się z dużym zainteresowaniem, tym bardziej, że nastąpią po nich rajdy w celu odszukania i uporządkowania miejsc pamięci narodowej. Miejsc, w których rozegrały się ważne — nie tylko dla naszego regionu, ale i całego kraju — walki o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Przygotowaniem i organizacją całości zajmuje się trzech doświadczonych pedagogów. Przy ustalaniu zajęć kierują się naczelną zasadą — mają one nie tylko bawić — ale również wychowywać i uczyć. **(Jol)**

W Starachowicach

Nowa centrala telefoniczna

Nowoczesność omijała — w minionych latach — starachowicką telekomunikację. Tymczasem potrzeby społeczne w tej sferze nieustannie rosły wraz z rozbudową miasta. Aby im choć częściowo sprostać, rozwiązanie znaleziono w uruchomieniu ręcznej centrali. Tym prostym, lecz niewiele mającym wspólnego ze współczesną techniką, sposobem przybyło kilkuset abonentów, dla których telefon zamiast ułatwiać życie, stawał się często utrapieniem.

Dopiero niedawno przystąpiono, na miarę obecnych możliwości, do likwidacji nie tylko owej „kręciołki", jak nazywano ręczną centralę, ale także usuwania napowietrznych linii, które gęstą siecią pajęczyny oplatały osiedla mieszkaniowe Skarpa.

Jak poinformował nas przedstawiciel Urzędu Telekomunikacyjnego w Starachowicach, Tadeusz Czapka, jeszcze w pierwszej połowie sierpnia br. zakończony będzie montaż nowej centrali automatycznej. W związku z tym nastąpi zmiana numeracji telefonów. I tak przed 3-cyfrowymi pojawi się obecnie dwójka, przed dwucyfrowymi 20, zaś przed jednocyfrowymi — 200.

Należy wspomnieć, że po uruchomieniu centrali miasto wzbogaci się o około 600 dodatkowych numerów. Fakt ten częściowo złagodzi ich spory niedobór. Wskazże o zainstalowanie telefonu nadal ubiega się ponad 2 tysiące starachowiczan. **(ber)**

Notowania na giełdzie samochodowej

W ostatnią niedzielę na giełdzie samochodowej, organizowanej przez Automobilklub Kielecki na torze w Miedzianej Górze zaobserwowano spadek cen i liczby osób sprzedających pojazdy. Mimo to, zainteresowanie giełdą, było duże. Wielu właścicieli samochodów przyjechało z innych województw. Chwalić organizację i porządek.

Jak kształtowały się ceny pojazdów?

● **„Fiat 126 p" — rok prod. 1976 — 170 tys. zł, 1977 — 205 tys. zł, 1978 — 220 tys. zł, 1979 — 290 tys. zł, 1980 — 350 tys. zł, 1981 — 380 tys. zł;**

● **„Fiat 125 p" — rok prod. 1976 — 265 tys. zł, 1977 — 370 tys. zł, 1978 — 400 tys. zł, 1979 — 450 tys. zł, 1980 — 550 tys. zł, 1981 — 620 tys. zł;**

● **„Polonez" — rok prod. 1980 — 800 tys. zł, 1981 — 920 tys. zł.**

● **„Syrena" — rok prod. 1979 — 190 tys. zł, 1980 — 290 tys. zł, 1981 — 265 tys. zł;**

● **„Warburg": 1977 — 200 tys. zł, „zastava" 1978 — 430 tys. zł; „fiat 127" — 1974 — 260 tys. zł; „fiat 850" — 1972 — 100 tys. zł; „dacia" — 1979 — 580 tys. zł; „dacia" — 1981 — 800 tys. zł; „skoda" — 1973 — 300 tys. zł, „mercedes" — 1972 — 750 tys. zł; „żuk" — 1980 — 400 tys. zł; „tarpan" 1979 — 350 tys. zł.**

Opublikowane przez nas ceny są wywoływawcze. I opisane zostały z kartek umieszczonych za szybami samochodów. Ceny kupna i sprzedaży są, oczywiście, niższe.

I jeszcze jedna uwaga. Mimo ustawionych przy drodze nr 125 (w pobliżu toru w Miedzianej Górze) znaków zakazu zatrzymywania się — wielu kierowców nie stosuje się do tych rygorów. Stanowi to poważne zagrożenie dla ruchu, dla nadjeżdżających od strony Kielc.

Nierozwaga — przyczyną pożarów

Jakie są najczęstsze przyczyny powstawania pożarów? — z tym pytaniem zwróciliśmy się do starszego inspektora Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych mjr pożarnictwa, **Ryszarda Zygadlewicza.** Jak się okazuje najwięcej pożarów spowodowały w br. przez swoją nieostrożność osoby dorosłe. W następnej kolejności wymienić należy niesprawność urządzeń elektrycznych, podpalenia i nieprawidłowości w funkcjonowaniu urządzeń grzewczych i przewodów kominowych. Nieuwaga i zabawy z ogniem nieletnich wznieciły 30 pożarów.

Efekty nierozwagi są niewesołe. W ciągu tylko 7 miesięcy tego roku strażacy przeprowadzili 415 akcji gaśniczych, z czego 117 w obiektach gospodarki uspołecznionej i 238 w indywidualnej gospodarce rolnej. Z dymem poszło kilkadziesiąt budynków mieszkalnych i inwentarskich, sto słodoń oraz wiele maszyn i urządzeń. Wysokie straty powiedzieć, że straty materialne przekroczyły 52 mln zł. Niech będzie to przestrogą... **(alp)**

Na zdjęciu: akcja strażaków w magazynie KBM na Herbach składowisko styropianu.

Fot. Al. Piekarski

Na urlop bez tłoku

Są wolne cztery miejsca w „volkswagenie-golfie", jadącym w dniu 27 (wtorek) na Hel. Wiadomość, tel. 423-23.

Anonse

● 27 bm. o godz. 19 w Klubie „Polonez" wystąpi harcerski zespół „Stokrotki".

● **Klub „Robotnik" w Kielcach przy ul. Wróblej zaprasza 27 bm. w godz. 17—20 na Wystawę z udziałem zespołu „Arianie" zdobywczyni „Złotego pierścienia" na festiwalu „Kolobrzeg 82" — Iwony Niedzielskiej. Wstęp wolny.**

● **Mężczyzna, który w dniu 11 lipca br. w godzinach wieczornych wskazał sprawcę funkcjonariuszom MO, przybyłym na miejsce wybicia szyby do Zakładu Przyjęć w Kielcach przy ul. Zagórskiej 56, proszony jest o zgłoszenie się do KM MO w Kielcach przy ul. Zagórskiej 49 p. 17, tel. 29-040.**

● **KSM organizuje 26 i 30 bm. o godz. 7 wycieczki dla emerytów na jagody i grzyby. Zapisy pok. 12.**

● **Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów O/M w Kielcach organizuje wycieczkę pociągiem do Częstochowy w dniu 11 sierpnia br. Zapisy na ww. wycieczkę w Zarządzie O/M PZERiI do dnia 10.VIII.82 r.**

CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

Dziś wtorek — 27 lipca. Imieniny Julii, Natalii. Słońce wschodzi — 4.47, zachodzi — 20.37.

Pogotowie Milicyjne — 997
Pomoc drogowa — 981, 477-10
Pogotowie wod.-kan. — 958-11, 994

INFORMACJA USŁUGOWA: — 457-41.

KIELCE

TEATR IM. S. ŻEROMSKIEGO — nieczynny (przerwa urlopowa).

KINA

„Romantica" — „Wejście smoka" — USA-Hongkong, pan. kol. 1, 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Moskwa" — „Skrzydełko czy nóżka" — fr. pan. bo., g. 9, 13, 16. „Czułe miejsce" — pol. kol. 1, 16, g. 11, 13, 20. „Studyjne" — „Siedem nocy w Japonii" — ang. 1, 12, g. 15, 17, 19.

„Robotnik" — nieczynne.

„Skałka" — „Lokator" — fr. 1, 16, g. 15, 17.15 i 19.15.

„Letnie" — „Korek" — wł. kol. 1, 16, g. 20.30.

MUZEA — WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE — pl. Zamkowy 11 nieczynne.

MUZEUM NARODOWE — pl. Partyzantów 3/5 — wystawa stała — przyrodnicza, czasowe: „Klasa robotnicza Kielecczyzny i jej partie", „Malarstwo St. Baka z Bielin", „Ludowe zabawki muzyczne ze zbiorów Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu" — czynne w g. 10—18.

MUZEUM LAT SZKOLNYCH S. ŻEROMSKIEGO — czynne w g. 9—15.

MUZEUM ZABAWKI ul. Zamkowa: wystawa pt. „Zabawki dawniej i dziś" — czynne w godz. 10—16.

GALERIA SWA „PIWNICE" — ul. Leśna: wystawa — „Finska grafika współczesna".

GALERIA FOTOGRAFIKI — ul. Rew. Październikowej: „Lubelszczyzna 1900—1980" — czynna w g. 8—17.

GALERIA XXXVII, KMPiK, ul. Szkolna 36a — zbiorowa wystawa grafiki „Dążenia".

SŁUŻBA ZDROWIA

SZPITALE: Oddziały: Wewnętrzny i Chirurgiczny — Czerwona Góra, Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 810-05, 467-43, 692-58.

PORADNIE DYŻURNE: dla dzieci i dorosłych — ulica Pocieska 11 (Przychodnia Rejonowa nr 2) czynna codziennie w godz. 18—21, w niedziele w godz. 8—13. Stomatologiczna ul. Pocieska 11 czynna codziennie w godz. 17—21. Od godz. 18 w sobotę do godz. 7 w poniedziałek.

DYŻURNE APTEKI: dyżur nocny pełnią: Apteka nr 29-001 przy ul. Bodzentyńskiej 97/99, Apteka nr 29-008 przy ul. Sienkiewicza 15.

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe — 999
Straż Pożarna — 998

OSTROWIEC

KINA

„Hutnik" — „King Kong" — USA, l. 12, g. 15.30 i 18.

„Przodownik" — „Zemsta po latach" — kanad. l. 15, g. 17 i 19.

„Zorza" — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-071 ul. Starokunowska 17.

POGOTOWIE RATUNKOWE — telefon 999.

SKARŻYSKO

KINA

„Wolność" — „Gwiezdne wojny" — USA, l. 12, g. 18, 17 i 19.

„Metalowiec" — nieczynne.

APTEKA DYŻURNA: 29-046, ul. Apteczna 7.

STARACHOWICE

KINA

„Robotnik" — „Deszczowa pani" — NRD, bo., g. 15, „Szczeki II" — USA, l. 15, g. 17 i 19.

„Star" — „Gangsterzy snów" — kanad. l. 18, g. 16 i 18.

APTEKA DYŻURNA: nr 29-075 ul. Staszica 7.

KINA

KOŃSKIE: „Pegaz" — „Powrót Mechagodzilli" — jap. l. 12, g. 15.30, 17.30. „Ciemne słońce" — CSRS, l. 15, g. 19.30.

„Antyczne" — „Rok święty" — nieczynne.

JEDRZEJÓW: „Gdynia" — „Na tropie sokoła" — NRD, l. 15, g. 16, 18.30.

SUCHEDNIÓW: „Kuźnica" — nieczynne.

BUSKO: „Zdrój" — „Pirci XX wieku" — ZSRR l. 12, g. 15.30, „Seksolatki" — pol. l. 15, g. 17.30, 19.30.

PIŃCZÓW: „Bajka" — „Historia prawie miłosna" — bułg. l. 15, g. 15.30, 17.30.

MIECHÓW: „Gryf" — „Czas apokalipsy" — USA, l. 15, g. 15.30 i 18.15.

KAZIMIERZA WIELKA: „Nietzsche" — „Dziewczyna z reklamy" — wł. l. 18, g. 16 i 18.

WŁOSZCZOWA: „Muza" — „Znachor" — pol. cz. I i II l. 12, g. 16 i 18.30.

SĘDZISZÓW: „Kolejarz" — „Miłość ci wszystko wybaczy" — pol. l. 12, g. 19.

UWAGA! Za ewentualne zmiany redakcja nie odpowiada.

Ważne dla klientów

Nie odkładać realizacji kartek na mięso

Oddział WSS w Kielcach apeluje do wszystkich klientów uprawnionych do zakupu mięsa i jego przetworów na terenie miasta, aby nie odkładali realizacji kart zaopatrzenia na ostatni dzień lipca bieżącego roku czekając na lepsze gatunki mięsa i wędlin. W strukturze dostaw masy mięsnej nadal będzie dominować wołowina z kością, a wielkości wędlin nie zaspokoją potrzeb.

Oddział WSS informuje, że 31 lipca (wolna sobota) czynne będą sklepy mięsne w godz. 10—16. Przypomina się również, że sklepy mięsne od 23 lipca do 4 sierpnia rejestrują sierpniowe karty zaopatrzenia.

Festyn w Daleszycach

25 bm. w ramach obchodów Święta Odrodzenia Polski — odbył się w Daleszycach-Niwkach festyn ludowy. Jego organizatorem były zakłady „Chemar". Dzieci wzięły udział w konkursach i grach, sprawnościowych. Najlepszymi z nich okazali się: **Mariusz Wójcik, Beata Arabasz, Ewa Kwiatkowska i Elżbieta Wieczorek.** Ośmiennaścioro zwycięzców wyjedzie też na bezpłatną wycieczkę do Chorzowa. Pozostałe miejsca przeznaczone są dla dzieci z najbiedniejszych rodzin w Daleszycach.

Odbył się też koncert zespołów amatorskich „Chemaru", wystąpiła orkiestra dęta, kapela ludowa i zespół „Kwadrat". Wieczorem miała miejsce zabawa ludowa, w której uczestniczyli mieszkańcy Daleszyc i okolicznych wsi. **(aw)**

Handel na cenzurowanym

PO NASZYCH publikacjach z cyklu **„Handel na cenzurowanym"** — otrzymaliśmy wyjaśnienia z Oddziału WSS w Kielcach. W jednym z nich m.in. czytamy:

„Przyczyną zdarzających się przerw w sprzedaży mleka, śmietany i chleba w wolne soboty jest przede wszystkim zróżnicowany popyt na te artykuły. Rozmice w sprzedaży np. chleba w wolne soboty w jednym sklepie wahają się często w granicach od kilkudziesięciu do kilkuset bochenków. Ponadto artykuły te posiadają krótki okres przydatności handlowej, co powoduje, że pieczywo i artykuły mleczarskie zamawiane są z dużą rezerwą. Zdarzające się przerwy w sprzedaży są eliminowane poprzez dostawy interwencyjne, na telefoniczne zgłoszenia kierowników sklepów. Natomiast z dniem 17 lipca br. z całości handlu nie posiadają telefonów — wprowadzony został system łączności za pośrednictwem samochodu dyżurnego.

Nie sprzedane mleko, zwłaszcza w wolne soboty — jest przeceniane i oferowane jako mleko zsiadłe. „Radostowa" bowiem nie przyjmuje zwrotów. Po upływie trzech dni (liczac od dnia dostawy) nie sprzedane mleko przeznaczane jest do sprzedaży hodowcom, wskazanym przez Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu UM w Kielcach. Podpisane zostaną również umowy na odbiór nie sprzedanego mleka przez dwóch prywatnych właścicieli piekarni, którzy wykorzystywać je będą do produkcji chleba.

• • •

W innej publikacji krytykowaliśmy biurokracje i zbyt opieszały system rozliczeń sklepów. Jak informuje nas wiceprezes Zarządu Oddziału WSS w Kielcach, **Eugeniusz Lisowski — biurokracja handlu nie wynika ze złej organizacji pracy komórek współdziałających z placówkami detalicznej sprzedaży, lecz z istniejącego systemu reglamentacji.** Każdy sklep ma określoną godzinę oraz dzień rozliczenia. Przy rozliczaniu kierownik sklepu składa obowiązujące dokumenty handlowe oraz odcinki kart zaopatrzenia. Jak dalej informuje wiceprezes Oddziału WSS — **praca działów prowadzących rozliczenia handlowe została w wyznaczonych dniach przedłużona do godz. 17.**

Po naszej publikacji pt. **„Pijana kolejka"** — Oddział WSS udzielił nam następującej odpowiedzi: „Na naradzie zobowiązano kierowników sklepów prowadzących sprzedaż alkoholu — **do wydzielenia odrębnych miejsc do sprzedaży wódki na kartki i poza reglamentacją. Sklepy wyposażone zostały również w odpowiednią informację. Wystąpiliśmy także z propozycją wprowadzenia w „Delikatesach" nr 204 przy pl. Partyzantów wyłącznej sprzedaży alkoholu poza reglamentacją."**

• • •

Tyle odpowiedzi wiceprezesa Oddziału WSS w Kielcach. Nam jednak nie chodzi o wymianę urzeczywistnioną korespondencji. W interesie klientów domagamy się codziennej i stałej troski handlowców o utrzymanie ciągłości zaopatrzenia w podstawowe artykuły żywnościowe. Wymaga to większej mobilizacji i lepszych rozwiązań organizacyjnych w kieleckim handlu. (jch)

Po drugiej stronie lady

„My, nasz sąsiad, nasze osiedle"

ADMINISTRACJA osiedla NOWOTKI ma pod swą opieką 21 bloków, znajdujących się przy ul. **Chęcińskiej, Nowotki i Karczówkowskiej.** Niby nieduże, ale problemów jest dostatecznie wiele. — Największy kłopot mamy z eksploatacją budynków — mówi kierownik administracji, **Andrzej Sławecki.**

Wysoka i zwarta zabudowa spowodowała, że jest to najbardziej zagęszczone kieleckie osiedle. Co zatem robi spółdzielnia i administracja, by mieszkańcom osiedla żyło się znośnie? Próba odpowiedzi na to pytanie jest nasz przegląd porządków, przeprowadzony wspólnie z członkami komitetu osiedlowego i administracji.

Przed blokiem przy ul. **Nowotki 10** znajduje się zdewastowany trawnik. — Wieczorem — skarży się kierownik administracji — zamienia się on w wielki parking. Sprawne są natomiast urządzenia na (wyasfaltowanym) placu zabaw. Dalej, w samym środku terenu usytuowano altankę śmietnikową. Dlaczego? — Musi być dojazd samochodów z MPO — słyszę w odpowiedzi. Na zagospodarowanie czeka duży teren, znajdujący się przed budynkiem po starym browarze. Co prawda wywieziono już wiele pozbieranego szkła, zniwelowano częściowo wysypisko i zasypano spory dół, ale to dopiero połowa roboty. W miejscu tym można by urządzić osiedlowe boisko do piłki siatkowej, czy nawet tenisowe korty.

W opłakanym stanie znajduje się wieska indiańska dla dzieci. Poszczególne urządzenia wymagają naprawy. Niektóre już się nawet remontuje, ale połamane i przegniłe deski na łódź żaglową, a huśtawka przypomina raczej egzekucję. Wioska wymaga zatem gruntownej naprawy, warto również pomyśleć o pomalowaniu tych dziecięcych obiektów.

Ładnie prezentuje **się blok przy ul. Chęcińskiej 25,** który został świeżo pomalowany. Natomiast w osiedlowym żłobku remont. Przed budynkiem przy Chęcińskiej nr 33 — czysto, spotykamy sprzątaczkę, **Ryszardę Gilt.** — Dzieci bardzo niszczą lamperie klatek schodowych, malują po ścianach. Codziennie mam dużo sprzątania.

Nie najlepiej wygląda miniplac zabaw dla dzieci. Warto postarać się o nowe urządzenia, a także zasiać tam trawę. Natomiast matki narzekały na samochody podjeżdżające niemal pod same okna wieżowców. Właściciele zostawiają pojazdy na trawnikach, pod czerwonkami a nawet obok pobliżu huśtawek. Tak np. 23 bm. zaparkowane zostały samochody: **„fiat 126p" nr rej. KID—83-39, „dacia" KIW — 02-34, maluchy — KIB 54-73 i KIE 70-42.**

Pod blokiem przy ul. **Chęcińskiej nr 35** powiększono trawnik. Jednak do dziś pozostała rozrzucona trylinka, utrudniająca przejście dla pieszych. Natomiast przy bloku nr 39 znajdują się 3 piękne kwiatowe klomby. Jak się dowiadujemy od jednej z lokatorek, **Stefanii Nowak** — w ich urządzaniu pomagali mieszkańcy, oni też sadzili kwiaty, a teraz o nie pieczołowicie dbają: podlewają i pielą z chwastów. Szpeci natomiast urządzony pod oknami wieżowca (kosztem trawnika) ogródek warzywny należący do **Stefana Wasika.** — Na pewno nie był to najlepszy pomysł, na dodatek przez nikogo nie zaakceptowany.

Mieszkańcy bloku nr 39 mają jednak większe zmartwienia i kłopoty. Mówi **Zofia Pacarz:** — W naszych piwnicach wszystko pływa. Po każdym deszczu tworzy się śmierdząca sadzawka. Zaglądamy do piwnicy. Rzeczywiście pełno wody, na dodatek niemało. Czuć nieprzyjemny zapach. Jak twierdzą lokatorzy, to w zakamarkach piwnic śmierdzą zdechłe koty. **(jch)**

• • •

Z pewnością woda zalewająca piwnice w bloku nr 39 jest dla lokatorów wielkim utrapieniem. Musi się więc znaleźć jakieś rozwiązanie, gdyż w ten sposób niezcięją także fundamenty nieturdno o wilgoć i grzyb. Ale są i takie przykłady.

„Mister czystości"

— Administracja stara się na bieżąco załatwiać nasze interwencje. Cieszą mnie dobrze utrzymane trawniki i plac zabaw dla dzieci — mówi mieszkanka wieżowca przy ul. Nowotki 8, **Maria Kotwica.** Istotnie wokół budynku są piękne trawniki, zadbany żywopłot, czyste klatki schodowe. To zasługa gospodyni budynku, **Marii Snoch,** która twierdzi: **„jeśli dokładnie się sprząta, to porządek musi być". Stąd dzięki jej staraniom wieżowiec przy ul. Nowotki 8 zasługuje na tytuł — „mister czystości".**

Kaczki na trawie

Prawdziwie wiejski widok można zobaczyć przy ul. **Chęcińskiej 13,** gdzie właściciele prywatnej posesji hodują drób. Wszystko byłoby w porządku, gdyby robili to na własnym podwórku, ale kaczki lepiej czują się na pobliskim trawniku.

Ogródki — pożytek choć nie ozdobr

Na osiedle Nowotki dotarła również moda na zakładanie przydomowych ogródków. Przy ul. **Chęcińskiej 25 i 37** urządzono je na niewielkich terenach, tuż pod oknami. Miejsce zostało wykorzystane, zapowiadają się dobre plony. Dzieci nie grają teraz w piłkę bezpośrednio pod oknami. Mieszkańcy mają więc ciszę, a małe zagonki nikomu nie przeszkadzają, chociaż na pewno nie są ozdobą. **(aw)**

• • •

Czekamy na listy, uwagi i sygnały mieszkańców osiedla RSM. Wszystkie uwagi przekażemy administracjom i spółdzielni mieszkaniowej. Być może wspólnie uda nam się pomóc w rozwiązaniu niektórych problemów lokatorów. **Nasz konkurs „My, nasz sąsiad, nasze osiedle" — trwa.**

● Blaski i cienie os. Nowotki
● Inicjatywa pilnie poszukiwana
● Sadzawka w piwnicach bloku nr 39
● Osiedlowy „mister czystości"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 lipca 1982 r. zmarła po długich cierpieniach, przeżywszy lat 79,

ZOFIA GYURKOVICH z SZOSTAKIEWICZÓW

Odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele NMP dnia 28 lipca 1982 r. o godz. 11, po czym nastąpi wyprowadzenie Zwłok na cmentarz Komunalny (Stary) w Kielcach

o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

syn, córki, synowa, zięć, wnuki, prawnuki i rodzina

83751-g

PRZETARGI

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH
w ZAKRZEWIE, 28-652 Zakrzew
OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na:

— ciągniki rolnicze — szt. 5
— przyczepy rolnicze — szt. 5
— rozsiewacze wapna — szt. 3
— kosiarki rotacyjne — szt. 2
— siewnik punktowy — szt. 1
— ładowacz „cyklop" — szt. 2
— bronę talerzową — szt. 1
— wiązałki ciągnikowe — szt. 3
— przystawkę Z-307 — szt. 1
— ścinacz zielonek Z-302/012 — szt. 1
— opielacz — szt. 1
— przetrząsacze-zgrabiarkę — szt. 1
— roztrząsacze obornika — szt. 2
— przyczepę samozbierającą — szt. 1
— rozsiewacz nawozów — szt. 1
— glebogryzarkę — szt. 1
— sadzarkę do rozsady — szt. 1
— żniwiarkę pokosową — szt. 1
— wyrywacz lnu — szt. 1
— formę do kręgów — szt. 1
— zaprawiarkę mechaniczną — szt. 1

I przetarg ograniczony odbędzie się w dniu 5 sierpnia 1982 r., o godz. 10, w siedzibie spółdzielni.

Udział w przetargu ograniczonym mogą brać mieszkańcy gminy Zakrzew, którzy wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, do godz. 8 w dniu przetargu oraz okażą się zaświadczeniem z UG o celowości zakupu sprzętu.

Jednocześnie informujemy, że o godz. 14 odbędzie się II przetarg ograniczony na maszyny, które nie zostały sprzedane w I przetargu.

Udział w II przetargu ograniczonym mogą brać również rolnicy spoza terenu gminy Zakrzew, okazujący się zaświadczeniami o posiadaniu gospodarstw rolnych.

Natomiast o godz. 15 odbędzie się **przetarg nieograniczony** na samochód „syrena R20".

Sprzęt można oglądać na placach baz Zakrzew i Cerekwi, codziennie w godzinach od 8 do 15, z wyjątkiem sobót i świąt.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Za wady ukryte sprzętu SUR nie bierze odpowiedzialności.

1631-k

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LOK
w RADOMIU, ul. SIENKIEWICZA 14

ogłasza na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

PRZETARG NIEOGRANICZONY na

1. samochód osobowy „fiat 125p", nr rej. RAA 017B, nr podw. 613045, nr siln. 403193, rok prod. 1977. Cena wywoławcza 113.500 zł;
2. samochód osobowo-terenowy „gaz 69", nr rej. RAD 455E, nr podw. 522460, nr siln. 69B-182544, rok prod. 1969. Cena wywoławcza 48.970 zł.

PRZETARG OGRANICZONY na

1. samochód „star A-29", nr rej. RAD 026H, nr podw. 14600, nr siln. 32094, rok prod. 1971. Cena wywoławcza 72.000 zł.

Wyżej wymienione pojazdy można oglądać:
— poz. 1 — w Ośrodku Szkolenia Zawodowego Kierowców i POP LOK w Radomiu, ul. Floriana 19,
— poz. 2 — w Ośrodku Szkolenia Zaw. Kierowców i POP LOK w Grójcu, ul. Zw. Walki Młodych 59a
— poz. 3 — w Ośrodku Szkol. Zaw. Kierowców i POP LOK w Kozienicach, ul. Lubelska 27.

W przetargu ograniczonym będą mogły wziąć udział tylko te osoby, które posiadają aktualne zezwolenie na zakup pojazdów ciężarowych.

Przetarg ww. pojazdów odbędzie się w Ośrodku Szkolenia Kierowców i POP LOK w Radomiu, o godzinie 11, w 14 dniu licząc od daty ukazania się ogłoszenia w prasie.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy ZW LOK przy ul. Floriana 19, w dniu przetargu, w godz. od 8 do 10.

1633-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA TUCZU ZWIERZĄT
w SKOTNIKACH MAŁYCH

OGŁASZA I i II PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż następujących pojazdów:

1) samochodu dostawczego marki „żuk" typ A-06, rok produkcji 1974, zużycie 75 proc., cena wywoławcza 53.750 zł;
2) koparko-spycharki „białoruś", rok produkcji 1976, cena wywoławcza 681.820 zł,

oraz **PRZETARG OGRANICZONY** na sprzęt rolniczy:

1) ciągnik „ursus", typ C-330, rok produkcji 1976, cena wywoławcza 111.720 zł,
2) brony zębatej, wahadłowej typ U/238/O, rok produkcji 1976, cena wywoławcza 17.190 zł.

Przystępujący do przetargu muszą wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie RSTZ, najpóźniej w przeddzień przetargu. W przetargu ograniczonym mogą brać udział rolnicy indywidualni, posiadający gospodarstwa 5-ha oraz rolnicze spółdzielnie.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, o godz. 10.

Jeżeli pierwszy przetarg nie dojdzie do skutku, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu, o godzinie 12.

Pojazdy można oglądać w siedzibie spółdzielni w godz. 8—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

1623-k

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO
ODDZIAŁ w MIECHOWIE

ogłasza, że w drodze
DRUGIEGO PRZETARGU OGRANICZONEGO

sprzeda następujące pojazdy:

I. **samochody ciężarowe:**
— „star A29", nr podwozia 18599, nr silnika 44526, nr rejestracyjny KII-147B, 77 proc. zużycia, cena wywoławcza 27.600 zł;
— „star A29", nr podwozia 34022, nr silnika 3211, nr rejestracyjny KII-149B, 78 proc. zużycia, cena wywoławcza 26.400 zł;

II. **przyczepy samochodowe:**
— „sanok D-50", nr podwozia 1419, nr rejestracyjny KC-8786, 52 proc. zużycia, cena wywoławcza 18.565 zł;
— „sanok D-83", nr podwozia 1412, nr rejestracyjny KC-6366, 60 proc. zużycia, cena wywoławcza 15.572 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 sierpnia 1982 r., o godz. 10, w siedzibie Oddziału STW w Miechowie-Komorów 1.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, na konto STW Kielce, Oddział w Miechowie, nr 29157—446, do dnia 6 sierpnia 1982 r. oraz posiadać niezbędne zaświadczenia uprawniające do uczestnictwa w przetargu.

Wyżej wymienione pojazdy można oglądać codziennie z wyjątkiem dni wolnych od pracy, w godz. od 8 do 14, na terenie zajezdni STW Miechów-Komorów 1.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1645-k

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU
ZWIERZĘTAMI HODOWLANYMI
w RADOMIU

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

na niżej wymienione samochody:

1. „star 29", nr podwozia 51880, nr sil. 31948, stopień zużycia 60 proc. Cena wywoławcza 108.000 zł;
2. „star 29", nr podwozia 19768, nr sil. 49649, stopień zużycia 65 proc. Cena wywoławcza 94.500 zł;
3. „star 29", nr podwozia 16691, nr sil. 83274, stopień zużycia 65 proc. Cena wywoławcza 94.500 zł;
4. „star 29", nr podwozia 18877, nr sil. 1400073, stopień zużycia 65 proc. Cena wywoławcza 94.500 zł.

Przetarg odbędzie się 15 dnia od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, w dziale transportu w Chronówku k. Wolanowa. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy POZH w Radomiu, ul. 1 Maja 12, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9. Wyżej wymienione pojazdy można oglądać codziennie w godz. 7.30—14, w dziale transportu w Chronówku.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

1634-k

DYREKCJA PP UZDROWISKO „BUSKO-SOLEC"
w BUSKU-ZDROJU, ul. GEN. RZEWUSKIEGO 2

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu elewacji wraz z izolacją cieplną budynku mieszkalnego „włókniarz" przy ul. Świerczewskiego 10. Ślepy kosztorys do wglądu w dyrekcji — dział techniczny, w godz. 7—15.

Oferty należy składać pod adresem dyrekcji, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu w prasie.

Oferty winny zawierać: oświadczenie o przyjęciu powyższych robót do wykonania, termin wykonania, kosztorys zawierający ceny jednostkowe oraz ogólną wartość świadczenia.

I przetarg odbędzie się w 15 dniu od daty druku ogłoszenia, o godz. 10, w dyrekcji uzdrowiska. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, w dwa dni później o godz. 10, odbędzie się II przetarg.

Zawiadomienie o przyjęciu oferty nastąpi w ciągu 7 dni od daty przetargu.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

1618-k

GMINNA SPÓŁDZIELNIA
„SAMOPOMOC CHŁOPSKA"
w CHMIELNIKU, al. 1 MAJA 28

OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY

dla rolników indywidualnych, na sprzedaż:

— dwóch ciągników „ursus" C-355, 1) nr rej. KIL-550E, nr silnika 241130, nr fabryczny 84007, rok produkcji 1975, stopień zużycia 57 proc., cena wywoławcza 56.448 zł; 2) nr rej. KIL-934E, nr silnika 16714, nr fabryczny 125075, rok prod. 1973, stopień zużycia 47 proc., cena wywoławcza 66.446 zł.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, w biurze GS „SCh" w Chmielniku, al. 1 Maja 28, o godz. 10. W przypadku niedojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu, o godz. 13. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić przynajmniej w przeddzień przetargu, w kasie spółdzielni.

Za ukryte wady ciągników spółdzielnia nie bierze odpowiedzialności.

Ciągniki można oglądać na trzy dni przed przetargiem, na terenie zajezdni przy ul. Szkolnej.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1617-k

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA
W TCZOWIE

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż niżej wymienionego sprzętu:

Lp.	nazwa sprzętu, typ, nr, dane rejestr.	rok prod.	cena wywol. w zł
1)	ciągnik z kabiną, typ C-360, nr rej. RAX 201B	1980	352.280 zł;
2)	ciągnik za kabiną, typ C-360, nr rej. RAX 202B	1980	359.100 zł;
3)	ciągnik z kabiną, typ C-360, nr rej. RAX 203B	1980	336.000 zł;
4)	ciągnik z kabiną, typ C-360, nr rej. RAX 206B	1980	344.400 zł;
5)	ciągnik z kabiną, typ C-1201, nr rej. RAX 207B	1980	714.000 zł;
6)	samochód dostawczy „nysa 521", nr rej. RAJ 201B	1974	180.000 zł;
7)	samochód ciężarowy „zil 157", typ furgon, bez rej.	1970	324.000 zł;
8)	koparko-spycharka „białoruś", nr inw. IV/0/3	1980	715.200 zł;
9)	ładowacz „cyklop" T 214/1, nr fabr. 801487	1980	166.440 zł;
10)	przyczepa wywrotka, typ D 47A, nr rej. RAS 602N	1980	85.680 zł;
11)	przyczepa wywrotka, typ D 47A, nr rej. RAS 614N	1981	102.000 zł;
12)	przyczepa wywrotka, typ D 47A, nr rej. RAS 613N	1981	96.560 zł;
13)	przyczepa wywrotka, typ D 47B, nr rej. RAS 607N	1980	102.000 zł;
14)	przyczepa wywrotka, typ D 47B, nr rej. RAS 603N	1980	81.600 zł;
15)	przyczepa skrzyniowa, typ D 44B, nr rej. RAS 601N	1980	64.800 zł;
16)	przyczepa niskopodwozowa T-035, nr rej. RAS 612N	1980	239.760 zł;
17)	przyczepa zbierająca, typ T-009, nr fabr. 6718	1980	175.200 zł;
18)	przyczepa zbierająca, typ T-009, nr fabr. 6720	1980	168.000 zł;
19)	przyczepa asenizacyjna, typ T-035, nr fabr. 159181	1980	148.400 zł;
20)	roztrząsacz obornika, typ RT 44, nr fabr. 14899	1979	94.380 zł;
21)	przyczepa wywrotka, typ D 47B, nr rej. RAS 606N	1980	102.000 zł;
22)	brona talerzowa, typ U240/0, nr fabr. 7501	1980	11.360 zł;
23)	glebogryzarka, typ GGz-16, nr fabr. 2256	1980	6.058 zł;
24)	kultywator, typ U-418/1, nr fabr. 3157	1980	6.656 zł;
25)	kultywator, typ U-418/1, nr fabr. 335	1980	6.552 zł;
26)	kosiarka rotacyjna, typ ZTR-165, nr fabr. 5758	1980	38.628 zł;
27)	kosiarka rotacyjna, typ ZO 36, nr fabr. 9607	1980	41.480 zł;
28)	opryskiwacz ciągnikowy, typ PO 27/5, nr 4347	1980	35.784 zł;
29)	pługofrezarka, typ PFz 235, nr fabr. 115	1975	10.893 zł;
30)	pług 3-skibowy, typ PZM 330, nr fabr. 3930	1980	9.990 zł;
31)	przetrząsacze-zgrabiarka Z-211, nr fabr. 2993	1981	25.200 zł;
32)	rozsiewacz wapna, typ RCW 3A, nr fabr. 2580	1980	6.933 zł;
33)	siewnik zbożowy, typ SO-43, nr fabr. 3502	1980	29.110 zł;
34)	betoniarka, typ BWT 400 1, nr fabr. 28916	1981	64.856 zł;
35)	piła tarczowa elektryczna, nr fabr. 9786	1979	24.960 zł;
36)	spawarka elektryczna, typ ETd 250, nr fabr. 71216	1980	23.630 zł;

Przetarg odbędzie się w 14 dniu od daty ukazania się ogłoszenia w prasie o godzinie 9 w Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Kazanowie, w której jest zgromadzony wyżej wymieniony sprzęt.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu, w kasie RSP Tczów z siedzibą w Brzezinkach Starych.

Sprzęt można oglądać w RSP Kazanów w dni robocze od godz. 8 do godz. 14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1637-k

ZARZĄD OKRĘGOWEJ
SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ
w RADOMIU, ul. TORUŃSKA 6

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie studni głębinowej przy punkcie skupu mleka w Rodestowie, gm. Borkowice.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie oraz zakłady prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Radomiu, ul. Toruńska 6, w terminie 10 dni od dnia druku ogłoszenia o przetargu w prasie.

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po ukazaniu się ogłoszenia w prasie, o godz. 10 w lokalu Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

1630-k

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy w bolesnych i ciężkich dniach po tragicznej śmierci mojej najdroższej Żony LUCYNY i jedynego syna GABRIELA okazali mi wiele serca, współczucia i udzielili pomocy oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

śp. mgr farmacji
LUCYNY CHOLYST-KOZŁOWSKIEJ
śp. GABRYSIA KOZŁOWSKIEGO

składam serdeczne podziękowanie

MĄŻ

83519-g

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowanie za udział w uroczystości pogrzebowej ukochanej naszej ŻONY i MATKI

śp. HALINY KACZMAREK

Wszystkim uczestnikom tej smutnej uroczystości składają podziękowanie

mąż z córką i synem

60596-r

RÓŻNE

KUPIĘ „fiata 125p" 2-letniego. Skarżysko, tel. 651, wewn. 56. 83733-g

ZAWSZE KUPIĘ każdą ilość gustaków z dostawą na miejsce: Kielce Białogon — sa-torem. 83331-g

SKLEP meblowy poleca duży wybór mebli w Nowym Mieście n. Pilicą, ul. Warszawska 23. 60515-r

SAMOTNY rzemieślnik poszukuje samotnej gospodyni domowej lub wspólnickiego do wspólnego prowadzenia gaździnstwa. Piotr Zaleski, Zakład Galanterii Skórzanej, 38-523 Wróblik Szlachecki nr 113. 1603-k

SKLEP meblowy w Kielcach, Chęcińska 28 poleca segmenty, szafy kombinowane, meble tapicerskie i ławy-stoły rozkładane. 83755-g

SKLEP meblowy w Ostrowcu, Aleja 57 (pod wiaduktem) poleca: segmenty, komplety wypoczynkowe, ławy, szafy, kredensy. 483-p

ZATRUDNIĘ blacharza samochodowego. Kielce, ul. Armii Czerwonej 318A. 83409-g

WĘDKARSKI sprzęt w pełnym asortymencie poleca sklep zoologiczny — Kielce, Pocieszka 17. 83374-g

ZAMIENIĘ „toyotę 1000" na domek lub mieszkanie. Oferty: nr 83526, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 83526-g

MECHANIKA samochodowego, ucznia — zatrudnię. Kielce, Armii Czerwonej 820. 83527-g

KUPIĘ gwoździarkę do 4 mm. Przytyk, telefon 81, po 16. 60607-r

KUPIĘ bony PeKaO na samochód. Oferty: nr 83452, Biuro Ogłoszeń, Kielce. 83452-g

LOKALE

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ, M-4, 3-pokojowe, komfort zamienię na Kielce. Oferty: „83513", Biuro Ogłoszeń, Kielce. 83513-g

M-4 w Kielcach zamienię na Radom. Oferty: nr 83522, „Słowo Ludu" Radom. 83522-g

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania na rok. Kielce, tel. 635-71, po 16. 83482-g

KWATERUNKOWE M-3, 37 m kw., amfilada, parter zamienię na większe. Radom, ul. Kusocińskiego 23 m. 38, po 16. 60628-r

KIELCE — zamienię M-2 (osiedle XXV-lecia) na M-3 (może być kwaterunkowe. Oferty: nr 83483, Biuro Ogłoszeń. 83483-g

W OKOLICACH Radomia kupię dom i działkę o powierzchni około jednego hektara. Oferty nadsyłać: Marian Cieślik, Kraśnik Fabryczny, ul. Graniczna 191. 60633-r

WYNAJMĘ pokój kulturalnej pani, w zamian za opiekę nad starszą osobą. Kielce, tel. 403-39. 83706-g

ZGUBY

KRASIŃSKI Roman (zam. Sienno) zgubił wkładkę zaopatrzenia nr Ai-588038, wydaną przez ZSZ Sienno. 78809-r

DZIADURA Władysław (zam. Shipica) zgubił wkładkę zaopatrzenia nr Ai-511325, wydaną przez Urząd Gminy w Jedlińsku-Letnisku. 78811-r

GORKA Jacek (zam. Konary) zgubił bilet miesięczny PKS, relacji: Radom-Mludnice. 78810-r

WIERZBICKI Władysław zgubił dwie wkładki zaopatrzenia, wydane przez UG Stąporków. 83476-g

GRZYBOWSKA Zofia (zam. Tur Piaski 1) zgubiła wkładkę zaopatrzenia, wydaną przez UG Michałów. 83525-g

DUDEK Jerzy prosi znalazcę o zwrot książeczki walutowej, za wynagrodzeniem, pod adresem: Kielce, Zakopiańska 15. 83708-g

SPRZEDAM

KREDENS pokojowy (dębik). Kielce, Górników Staszicowskich 36, po szesnastej. 83683-g

BOAZERIE sosnową 40 m. Kielce, Orkana 20/7, po szesnastej. 83789-g

CIĄGNIK C-360, maszyny rolnicze i inne, po likwidacji gospodarstwa, sprzedam. W rozliczeniu przyjmę „multikara" nowego typu. Oferty listownie: Józef Czechowski, 82-200 Malbork, ul. Dąbrowskiego 61. 1625-k

NOWĄ willę 8-pokojową z salonem. Skarżysko-Kamienna os. Metalowców, ul. Bukowa 7. 83372-g

FERMĘ nutrii zarodowych (szafiry pastele). Bożena Kosla, Ostrówiec Św., ul. Matejki 7/1, tel. 21-492. 83362-g

„WARTBURGA 312". Kielce, Orkana 16/64, po siedemnastej. 60500-g

PIERŚCIONEK. Telefonować: Kielce 452-60. 60501-g

MATRYMONIALNE

DOKUCZA Ci samotność? Napisz: „VENUS" Koszalin, Czarnieckiego 7. 220-p

SZCZĘŚLIWE małżeństwa kojarzy Biuro Matrymonialne „Idylla". Częstochowa, skrytka 748. 1604-k

sport — sport — sport

PIŁKA ZNOW W GRZE!

W tym roku wyjątkowo wcześnie rozpoczyna się nowy sezon rozgrywek mistrzowskich w ligach piłkarskich. Nasi czytelnicy, zwolennicy sportu, są szczególnie zainteresowani drugą ligą, której występują aż cztery zespoły z obu naszych województw, w tym po raz pierwszy dwa z Kielc.

Sezon zapowiada się emocjonująco. Fachowcy oczekują, że będzie ciekawszy od poprzedniego. Skład naszej grupy jest silniejszy o piłkarze mają przecież żywe w pamięci mistrzostwa Świata, które powinny być bodźcem emocjonalnym do lepszej gry.

Wszyscy rozpoczynają nowy sezon z dużymi nadziejami, lecz kto dziś to rozstrzygnie jak potoczą się późniejsze losy. Bywało tak, że po szczególnie udanym sezonie przychodził gorszy lub całkiem zły. Radomska Broń po świetnym trzecim miejscu w 1980 roku zajęła dopiero dwunaste miejsce w następnym sezonie, z trudem ratując się przed degradacją, a potem była prawie rewelacją ostatniej wiosny.

Pewne znaczenie, zwłaszcza psychologiczne, ma układ terminarza na wstępie rozgrywek. Wynika z niego, że najtrudniejsze zadanie czeka zespół Korony aże i pozostała trójka ma na początku ciężkie pojedynki. Z miejsca więc będzie dużo emocji.

Kto odgadnie?

Przypuszczamy, że wczoraj ogłosiliśmy konkurs na wytypowanie wyników inauguracyjnych spotkań II ligi piłki nożnej rozgrywanych w Kielcach i Radomiu czyli meczów: Radomiak — Raków i Korona — BKS Bielsko.

Odpowiedzi, wyłącznie na kartach pocztowych, prosimy przesyłać pod adresem: „Słowo Ludu", Kielce, plac Obrońców Stalingradu 2, z dopiskiem „Kto odgadnie?".

Nagrody — atrakcyjne książki piłkarskie. W konkursie wezmą udział tylko te odpowiedzi, które dotrą do redakcji najpóźniej w sobotę. Kielczanie mogą je również zostawiać osobiście na portierni redakcji.

W jakich składach?

BŁĘKITNI

● Bramkarze: Zbigniew Śliwa (30), Tadeusz Mis (30), Marek Pasek (19)

● Obrońcy: Andrzej Demko (30), Roman Szpakowski (35), Władysław Mróz (29), Bogusław Wyrąkiewicz (29), Janusz Batugowski (34), Zenon Zawada (25)

● Pomocnicy i napastnicy: Jerzy Fotiolc (29), Kazimierz Gazda (27), Tadeusz Gromulski (26), Andrzej Wołowiec (20), Andrzej Reczko (23), Władysław Starościak (34), Marian Jusza (29), Włodzimierz Wnętrzak (23), Jerzy Myszka (20), Marek Gulady (27), Michał Gębura (18).

● Przybyli: Zawada i Gulady z Gwardii Szczytno, Gębura ze Stari. Myszka z juniorów.

● Szkoleniowcy: trener I kl. Marek Góra, koordynator — trener I kl. Bogumił Gozdur, wiceprezes — inż. Zdzisław Jagło, kierownicy drużyny: Stanisław Jawor i Stanisław Puchała.

BROŃ

● Bramkarze: Michał Porzezda (26), Andrzej Maliszewski (25), Ireneusz Gorczyca (18)

● Obrońcy: Andrzej Kusek (25), Kazimierz Przybył (22), Andrzej Weselak (21), Eugeniusz Pysiak (29), Janusz Juszczak (28), Andrzej Czapliński (30), Waldemar Łysiak (23), Jerzy Ziółek (16)

● Pomocnicy i napastnicy: Adam Żuchowski (22), Włodzimierz Andrzejewski (27), Ryszard Ochodek (27), Jan Adaszyński (25), Jerzy Osowski (29), Maciej Koźmider (20), Bogusław Strzemiński (27), Andrzej Jędrzejczyk (20), Krzysztof Miśkiewicz (27), Marian Wasilewski (19)

● Ubyli: Roman Błoki i Jacek Kozłowski — zakończyli karierę

● Szkoleniowcy: trener II kl. Janusz Fitas, asystent Krzysztof Jasiński; wiceprezes Wacław Kowalczyk, kierownicy drużyny: Jan Giziński i Leszek Gradkiewicz.

KORONA

● Bramkarze: Jerzy Woźniak (26), Stanisław Goska (29), Piotr Gil (17)

● Obrońcy: Zbigniew Witka (27), Paweł Wolicki (29), Marek Dulny (26), Sławomir Wojtasiński (19), Andrzej Padwiński (26)

● Pomocnicy i napastnicy: Andrzej Molenda (24), Mirosław Małojewski (26), Marek Gruszewski (28), Zbigniew Dudek (20), Leszek Wójcik (22), Robert Bąk (18), Leszek Borycki (20), Henryk Kiszkis (34), Leszek Śmiałowski (25), Janusz Ciesiak (20), Andrzej Polechajko (21), Mirosław Misiowiec (26)

● Przybył Misiowiec z Piasta Gliwice; ubył Mieczysław Mazur — wojsko.

● Szkoleniowcy: trener I kl. Antoni Hermanowicz, asystent trener II kl. Marian Puchalski; kierownik sekcji — Zbigniew Kołoszka, kierownik drużyny — Adam Łoziński.

RADOMIAK

● Bramkarze: Jan Błaszczyk (32), Marian Kupidura (27), Krzysztof Koszarski (23), Jan Makowiecki (28)

● Obrońcy: Ryszard Mirozek (28), Szymon Trzaskowski (30), Wiesław Stachurski (25), Marian Walomczyk (29), Paweł Zawadzki (29), Leszek Żelazowski (29)

● Pomocnicy i napastnicy: Leszek Zgutka (26), Andrzej Niedziółka (26), Krzysztof Woszczyl (23), Janusz Pietrasik (23), Marek Wojdaszka (27), Jacek Gierek (28), Jan Matuszewski (26), Marek Ogorzałek (20)

● Przybyli: Ogorzałek — Orzeł Wierzbica, Żelazowski powrócił z Czarnych, Makowiecki powrócił z Elki, Koszarski — Wisła Płock; ubyli: Jan Grzyb — do rezerwy, Leszek Partyzaki — Lech Poznań, nie podjął treningów Krzysztof Michałkowski, Zbigniew Czekaj i Tadeusz Cypka.

● Szkoleniowcy: trener I klasy Józef Antoniak, asystent instruktor Jur Zieliński; kierownik sekcji Zbigniew Mach, kierownik drużyny Kazimierz Zając.

BRAWO!

Dwaj piłkarze Radomiaka — Jan Błaszczyk i Paweł Zawadzki ukończyli właśnie studia na uczelniach w Radomiu. Wychowanie Fizyczne. Gratulujemy.

Okazuje się, że można godzić naukę z pracą w drugoligowym zespole...

Głos mają trenerzy

O krótkie wypowiedzi przed inauguracją rozgrywek mistrzowskich poprosiliśmy szkoleniowców naszych drużyn.

BOGUMIŁ GOZDUR (Błękitni): Uważam, że sezon nie powinien być gorszy od ubiegłego. Zespół jest doświadczony i powinien powalczyć o czołową lokatę. Wśród faworytów na pierwszym miejscu stawiam Bełchatów, Motor, a za nim Hutnika oraz drużynę, w której pracuję. Wydaje mi się, że słabszą będzie Polonia Bytom, z którą rozegraliśmy towarzyskie spotkanie. W zespole tym, choć nikt z niego nie ubył, coś się nie klei. Pierwszy pojedynek gramy w Warszawie i jeśli start będzie dobry to mam nadzieję, że nasi kibice, jesienią nie będą narzekać.

ANTONI HERMANOWICZ (Korona): Boję się o start. Przeciwników mamy bardzo silnych i zdobycie punktów z nimi będzie niezwykle trudne. Jednak jestem optymistą i myślę, że po 5 spotkaniach na pewno nie będziemy z zerowym kontem. Drużyna w zasadzie pozostała nie zmieniona, co wcale nie oznacza, że brak w niej piłkarzy doświadczalnych, grających także już w II lidze. Za faworytów uważam BKS Bielsko, Motor Lublin i Błękitnych Kielce. Do tej trójki mogą dołączyć Stal Stalowa Wola, Polonia Bytom czy Hutnik Kraków. Naszym zadaniem jest uplasowanie się w bezpiecznym rejonie tabeli.

JANUSZ FITAS (Broń): Myślę, że konkurencja w tej grupie będzie silniejsza, niż uprzednio. Dobrze prezentują się zespoły, które zdobyły awans a przedtto doszedł BKS, który przecież o mało co nie wywalczył awansu w minionym sezonie.

Do czołowych lokat pretendują Hutnik, Motor Lublin, Polonia Bytom i BKS Bielsko, chociaż nie jest wykluczony udział w czołówce jakiejś innej jeszcze drużyny.

Dla zespołu Broni dobre byłoby miejsce w środkowej strefie tabeli, bez zagrożenia degradacją.

JÓZEF ANTONIAK (Radomiak): Liczę na duże ożywienie wynikające z mistrzostw świata, które zwiększą dla młodzieżowych piłkarzy powinny stać się dopingiem do lepszej gry.

Grupa jest silna, w czołówce będzie kilka drużyn. Moi faworyci to Motor i Polonia, bytomska oczywiście. W czołówce widzę też Błękitnych i Hutnika.

Dla Radomiaka przewiduję bezpieczną lokatę w pierwszej ósemce, co nie znaczy, że nie będziemy ubiegać się o lepszą pozycję, jeżeli przyjdzie forma.

Ciekawa statystyka

Podajemy poniżej obraz dorobku naszych zespołów piłkarskich, które w niedzielę rozpoczną nowy sezon rozgrywek mistrzowskich. Kolejne pozycje tabeli oznaczają: liczbę sezonów w II lidze, liczbę rozegranych spotkań, zwycięstwa, remisy i porażki, zdobyte punkty oraz bilans bramek:

BROŃ	4	132	25—35—42	105	191—156
RADOMIAK	10	345	95—63—100	233	353—342
BŁĘKITNI	9	288	87—57—69	198	241—235
KORONA	1	30	10—4—16	24	27—37

● Drugi mecz Radomiaka (wyjazdowy, niestety) będzie jubileuszowym, 250 spotkaniem „kielczych" w II lidze. Radomiak ma też możliwość zdobycia w tej rundzie dwusetnego gola a także (choć może już na wiosnę) 250 punktu mistrzowskiego.

● Błękitni zdobędą 250 pola i (chyb!) 200 punkt. Cały ten sezon gwardziści jest jubileuszowy, bo przecież dziesiąty.

● Korona, która po szczęśliwiej przerwie wróciła do II ligi, zamierza poprawić wszystkie swoje wyniki z pierwszego startu.

● Broń rozpoczyna już piąty sezon, co można określić „małym jubileuszem".

Przypomnieć trzeba, że najbogatszym dorobkiem w kronikach naszych startów drugoligowych szczycą się piłkarze Stari Starachowice. Występowali w tej klasie przez 13 sezonów (w tym 11 kolejno), rozegrali aż 362 spotkania. Mieli najlepsze z naszych drużyn miejsce — drugie w sezonie 1978/79, najwięcej zwycięstw — 14 oraz najwięcej goli — 49 w tym samym sezonie. Najlepszym dorobkiem punktowym legitymuje się Broń — 33 w sezonie 1979/80 co dało wówczas trzecie miejsce, rekord remisów — 14 uzyskali Błękitni w minionym sezonie.

KTO, Z KIM, KIEDY?

1 SIERPNIA
Korona — BKS
Radomiak — Raków
Polonia W. — Błękitni
Resovia — Broń
Lublinianka — Hutnik
Avia — Motor
Włókniarz — Stal
Górnik — Polonia B.

15 SIERPNIA
Błękitni — Avia
Broń — Polonia W.
Hutnik — Korona
BKS — Radomiak
Raków — Górnik
Polonia B. — Włókniarz
Stal — Resovia
Motor — Lublinianka

22 SIERPNIA
Korona — Motor
Radomiak — Hutnik
Lublinianka — Błękitni
Avia — Broń
Polonia B. — Raków
Górnik — BKS
Polonia W. — Stal
Resovia — Włókniarz

29 SIERPNIA
Błękitni — Korona
Broń — Lublinianka
Motor — Radomiak
Hutnik — Górnik
BKS — Raków
Włókniarz — Polonia W.
Stal — Avia
Resovia — Polonia B.

5 WRZEŚNIA
Korona — Broń
Radomiak — Błękitni
Polonia B. — BKS
Raków — Hutnik
Górnik — Motor
Lublinianka — Stal
Avia — Włókniarz
Polonia W. — Resovia

12 WRZEŚNIA
Błękitni — Górnik
Broń — Radomiak
Stal — Korona
Motor — Raków
Hutnik — BKS
Resovia — Avia
Włókniarz — Lublinianka
Polonia W. — Polonia B.

19 WRZEŚNIA
Korona — Włókniarz
Radomiak — Stal
Raków — Błękitni
Górnik — Broń
Polonia B. — Hutnik
BKS — Motor
Lublinianka — Resovia
Avia — Polonia W.

26 WRZEŚNIA
Błękitni — BKS
Broń — Raków
Resovia — Korona
Włókniarz — Radomiak
Stal — Górnik
Motor — Hutnik
Polonia W. — Lublinianka
Avia — Polonia B.

3 PAŹDZIERNIKA
Korona — Polonia W.
Radomiak — Resovia
Hutnik — Błękitni
BKS — Broń
Polonia B. — Motor
Raków — Stal
Górnik — Włókniarz
Lublinianka — Avia

10 PAŹDZIERNIKA
Błękitni — Motor
Broń — Hutnik
Avia — Korona
Polonia W. — Radomiak
Resovia — Górnik
Włókniarz — Raków
Stal — BKS
Lublinianka — Polonia B.

17 PAŹDZIERNIKA
Korona — Lublinianka
Radomiak — Avia
Polonia B. — Błękitni
Motor — Broń
Hutnik — Stal
BKS — Włókniarz
Raków — Resovia
Górnik — Polonia W.

24 PAŹDZIERNIKA
Korona — Polonia B.
Broń — Błękitni
Lublinianka — Radomiak
Avia — Górnik
Polonia W. — Raków
Resovia — BKS
Włókniarz — Hutnik
Stal — Motor

31 PAŹDZIERNIKA
Błękitni — Stal
Radomiak — Korona
Polonia B. — Broń
Motor — Włókniarz
Hutnik — Resovia
BKS — Polonia W.
Raków — Avia
Górnik — Lublinianka

7 LISTOPADA
Korona — Górnik
Radomiak — Polonia B.
Włókniarz — Błękitni
Stal — Broń
Lublinianka — Raków
Avia — BKS
Polonia W. — Hutnik
Resovia — Motor

14 LISTOPADA
Błękitni — Resovia
Broń — Włókniarz
Raków — Korona
Górnik — Radomiak
Polonia B. — Stal
Motor — Polonia W.
Hutnik — Avia
BKS — Lublinianka

Jak w zwierciadle

Założenia reformy gospodarczej, o czym wielokrotnie informowaliśmy, weszły formalnie w życie od 1 stycznia br. Banki, których rola niepomiernie wzrosła, stworzyły jednak przedsiębiorstwom możliwości przystosowania się do nowych reguł gry. W pierwszym kwartale br. kredytowane były, w zasadzie wszystkie potrzeby tych przedsiębiorstw. Chodziło m.in. o to, by miały one możliwość opracowania we względnym spokoju planów działalności na rok bieżący i złożenia ich właśnie w bankach.

RÓWNOCZEŚNIE w drugą stronę płynęły niemy zbędne informacje o nowych zasadach kredytowania i funkcjonowania banków, przypominano i podkreślano, że w II kwartale br. zasada samofinansowania przedsiębiorstw będzie bezwzględnie wcielana w życie i egzekwowana.

Minęło właśnie półrocze. Jak więc przedsiębiorstwa Kielecczyzny wykorzystały okres wdrażania reformy? Czy wszystkie przestawiły się już na samofinansowanie?

Na terenie województwa jest 309 przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych kredytowanych przez NBP. W banku, jak w zwierciadle, odbija się cała ich działalność gospodarcza. Nie zdradzając w niczym tajemnicy bankowej zajrzyjmy za kulisy.

W II kwartale br. banki analizowały szczegółowe wspomniane już plany działalności na rok bieżący i sprawdzały dokładnie zdolność przedsiębiorstw do samofinansowania. Nie dla wszystkich jednostek gospodarczych sprawdzian ten okazał się pomyślny. **Dwa przedsiębiorstwa z branży budowlanej mają więc wypowiedziane kredytowanie. W stosunku do 17 innych jednostek gospodarczych podjęto decyzję w sprawie przejściowego ich finansowania.** Inaczej mówiąc: kredyt będzie im udzielony na okres jednego miesiąca, podczas którego przedsiębiorstwo — współdziałając z organem założycielskim — **musi** stworzyć sobie samodzielnie warunki bytu organizacyjnego. **Musi** więc opracować, przede wszystkim dla siebie, program organizacyjno-gospodarczy, którego bardzo istotnym elementem jest określenie jakimi środkami i w jakim czasie osiągnie samowystarczalność finansową.

Jeśli plan taki uznany zostanie za realny, tzn. gwarantujący bezpieczeństwo środków kredytowych, banki wznowią kredytowanie.

TRUDNO dziś jednoznacznie ocenić czy osiągnięty stan (2 przedsiębiorstwa z wypowiedzianym kredytem, 17 z przyznanym warunkowo) gospodarczej działalności przedsiębiorstw w kategoriach: jest dobrze lub źle. Poszczególne jednostki gospodarcze są bowiem w różnym stadium działalności, którą trzeba wnikliwie badać, sprawdzać i dopiero później oceniać.

Wróćmy zatem do tematu. **Spośród pozostałych przedsiębiorstw — 89 otrzymało kredyt na II kwartał i muszą go odnowić na dalszy okres; 67 przedsiębiorstw otrzymało kredyt na II i III kwartał, natomiast reszta (226) kredytowana będzie do końca roku.** Twarde są obecnie reguły gry.

Mimo woli nasuwa się pytanie: co będzie jeśli bank, jak w przypadku wspomnianych dwóch przedsiębiorstw, zaprzestanie kredytowania? Krótko mówiąc — płajta. Każdy zakład ma jednak szansę wydźwignięcia się z upadku. Może mu przyjść z pomocą organ założycielski (ministerstwo, wojewoda). Wiążą się z tym oczywiście pewne obowiązki organizacyjno-prawne i ekonomiczne. Organ założycielski może wówczas utrzymywać przedsiębiorstwo z własnej kieszeni. Może to robić wówczas, gdy zakład ma rzeczywiście szansę rychłego uzyskania samofinansowania, albo gdy byt przedsiębiorstwa jest niezbędny dla zaspokojenia ważnych celów społecznych i gospodarczych. W innych przypadkach organ założycielski może wyrazić absolutny brak zainteresowania, co — w rezultacie — prowadzi do upadłości przedsiębiorstwa. Na tej bazie gospodarczej mogą być powoływane i tworzone nowe zrzeszenia lub zakłady.

JAK WYNIKA z przytoczonych wyżej liczb losy wielu przedsiębiorstw na terenu Kielecczyzny są tylko częściowo ustabilizowane. Z tego też względu będą one musiały włożyć wiele wysiłku organizacyjno - ekonomicznego dla uzyskania tzw. wiarygodności kredytowej. Z tego punktu widzenia ogromna rola przypada organom założycielskim. Muszą one, po prostu **uporządkować gospodarkę.** Ważnym elementem może okazać się właściwie prowadzona edukacja ekonomiczna załóg.

Póki co do znanych kłopotów z surowcami i materiałami w zakładach pracy dochodzą inne, wynikające z kształtowanej przez lata **mentalności**, wielu starych nawyków. Obserwuje się, na przykład, nadmierną fetyszyzację planu. Bez względu na to co on przedstawia — dyrekcje chętnie się nań powołują, i nim zasłaniają. **Jest skłonność do wygodnictwa i tradycyjnego działania.** Za mało jest ciągle przypadków rzutkości, ryzyka, działania z rozmachem i wyobraźnią. Wydaje się jednak, że banki zmierzą do takiego właśnie działania opartego o zdrowe zasady rachunku ekonomicznego. Im wcześniej to nastąpi, tym lepiej dla nas i poszczególnych zakładów.

(cug)

Na koloniach

W znakomitych humorach i zdrowiu zastaliśmy młodzież na kolonii letniej zorganizowanej przez Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy w Baryczy koło Kołkich. W pięknie położonym ośrodku na trzytygodniowym turnusie przebywała prawie setka dzieci pochodzących z tzw. rodzin zagrożonych. Dzięki inicjatywie działaczy SKP dzieci mogły odpocząć i nabrać sił. Warto dodać, że kolonie te były bezpłatne. Od 25 lipca rozpoczął się nowy turnus.

Fot. A. Pęczalski

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I

6.45 Muzyka 7.00 Dziennik 7.30 Przegląd prasy 7.40 Muzyka 8.15 Obserwacje 8.30 Przegląd prasy 8.45 Zoniarski kwadrans 9.00—11.55 Lato z radiem 12.05 Z kraju i ze świata 12.20 Muzyczne wycieczki 13.30 Autorzy piosenki polskiej 14.05 Propozycje do listy przebojów 14.40 Wiersze Laszlo Nagya 15.10 Studio Młodych 16.05 Muzyka i Aktualności 16.40 Polskie pieśni i melodie 17.10 Dzień w Polsce 17.15 W krainie operetki 18.05 Czas refleksji 18.30 Utwory Enrique Granados 19.30 Z fonoteki 20.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych 20.30 Koncert życzeń 21.15 Wiedzieć dziś, wiedzieć wykonawcy 22.10 Radiowy tygodnik kulturalny 22.50 Śpiewa zespół „Bajm" 23.00 Dziennik 23.40—23.55 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

5.30 Poranne sygnały 9.30 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach 9.05 Język niemiecki dla zaawansowanych 9.30 Na życzenie słuchaczy 9.35 Wesołe lato przedszkolaków 10.05 Hrabia Monte Christo" — wg Aleksandra Dumasa 10.25 Soliści i kameraliści 11.00 Zapisane w pamięci 11.35 Koncertem zagraniczny 12.40 Melsyńskie rytmy ludowe 12.05 Autor tekstów Marek Dagnan 12.30 Ze świata nauki 12.45 Dzieci specjalnej troski 13.00 N. Repetto — gitara 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.00 Duety operowe 14.30 „W szklanej kulce" — fragm. pow. Akesa Kertesza 14.50 Płyty z koncertów 15.15 NURT. Filozofia 15.40 Ludzie i ich pasje 16.05 Muzyczne intermezzo 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź: Pierwsza praca, nowa praca i prawo 17.00 Radiowy przegląd publicystyczny 18.15 Kompozytor tygodnia: Ignacy Jan Paderewski 19.30 Świat baśni 20.00 Muzyczny seans filmowy 20.45 G. F. Haendel 21.00 Rozdział literatury. Claude Frannoux 21.35 Echa dnia 21.40—22.00 Wieczór literacko-muzyczny.

PROGRAM III

7.00 Zapraszamy do Trójki 6.05 „Włóczywoda" — ode. pow. Fryderyka Zachariasza 8.05 Zapraszamy we dwoje 10.00 Wakacje z przebojem 10.30 Henri Munger: „Sceny z życia cygaństwa" 11.00 Wakacje ze świetlicą 11.40 Trójka 12.00 W łonacji Trójki 12.00 „Czy powiemy prezydentowi" — ode. pow. Jeffreya Archera 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Lato w filharmonii 15.05 Świat, w którym żyjemy 16.25 Muzyka młodej generacji 16.00 Zapraszamy do Trójki 16.00 Do końca był żołnierzem 18.30 Mała letnia suita 19.50 „Włóczywoda" 20.00 Cały ten rock 20.40 O krytyce inteligencji 21.00 Duke Ellington i jego muzyka 21.27 Stanisław Ignacy Witkiewicz: „622 upadki Bunga" 21.45 Młodzi mistrzowie batuty 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV

6.05 Polskie tańce ludowe 6.30 Program lokalny 8.00 Poranna serenada 8.35 Co kto lubi 9.00—10.00 Przerwa w emisji programu 10.05 Henry Purcell: „Król Artur" — akt V 10.30 Z nagrań bratnich radiofonii 11.00 Portret pisarza Kito Lorenca 11.30 Muzyka różnych narodów 12.05 Wakacje z muzyką 13.00 „Jarmark domu nabożnych" — fragm. pow. Johna Updike'a 13.15 Relaks w stereo 14.30 Nowe nagrania radiowe 15.00 Wiadomości 15.05 Panorama literacka 15.30 Popołudnie melomana 17.05 Program lokalny 18.30 „Nie ma spokoju za falochronem" — reportaż 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej. Georges Moustaki 19.30 Wieczór w filharmonii 21.00 Klub Stereo 22.30 Fakty dnia 22.40 Nocne divertimento 23.50 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM LOKALNY na UKF 69,46 MHz

6.30 Aktualności dnia 7.30 Przeboje sprzed lat 17.05 Dziennik 17.15 Muzyka klasyczna (stereo) 17.40 Z cyklu „Ludzie i postawy" — aud. R. Fatygi 18.00 Utwory kompozytorów kieleckich.

PROGRAM I

5.56 Zwiwa 82
6.00 Teleteria: „Trzy chrząszcze" — film produkcji CSRS
16.40 Program dnia
16.45 Kwadrans z „Artelem"
17.00 Dziennik
17.30 „Interstudio" — Republika Człowieka
18.00 „Krzyżówka"
18.10 „Moje miejsce na ziemi" — program publicystyczny
18.30 Wieczorynka
19.05 „Skarbiec"
19.30 Dziennik
20.15 „Oaza" — film obyczajowo-psychologiczny prod. francuskiej
21.40 Rolnicze rozmowy
21.55 Reforma po starcie
22.40 Dziennik
23.00 Wieczory lipcowe

PROGRAM II

17.25 Program dnia
17.30 Wakacyjne Kino Dwójki „Spóźnione uczucie" — film obyczajowy produkcji rumuńskiej
19.00 Program lokalny
19.30 Dziennik
20.00 Wtorek melomana
21.00 Wieczór filmowy — przegląd filmów Tadeusza Makarzyńskiego: „Szlembark"
21.18 Aktualności sprzed lat (materiały Polskiej Kroniki Filmowej)
22.00 Film na dobranoc „Robinson"
22.05 Kwadrans z „Artelem"

„SŁOWO LUDU" Redaguje kolegium. Adres redakcji: pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Telefony: centrala 460-31, 460-32; redaktor naczelny 424-80; sekretarz redakcji 472-55; redakcja nocna 502-43 i 501-83.
WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch" — zakład Wydawnictwa Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25-367 Kielce. Telefony: centrala 460-31, 460-32; dyrektor 479-64.
DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, ul. Sienna 2, 25-725 Kielce.
- 3 I-2

W trosce o ład i bezpieczeństwo

Uchwała podjęta 19 lipca br. na plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Radomiu

Komitet Wojewódzki PZPR stwierdza, że z chwilą wprowadzenia stanu wojennego stan bezpieczeństwa, porządku i dyscypliny społecznej w województwie uległ poważnej poprawie. Występują jednak w dalszym ciągu realne zagrożenia przestępczością polityczną, gospodarczą i kryminalną.

Aktualny stan bezpieczeństwa, porządku publicznego, dyscypliny społecznej wskazuje na potrzebę podejmowania dalszych skoordynowanych, wielostronnych i bardziej skutecznych działań zmierzających w kierunku:

- przeciwdziałania i energicznego zwalczania wrogiej działalności godzącej w interesy polityczne i gospodarcze państwa, szybkiego i skutecznego eliminowania wszelkich form działalności antysocjalistycznej,
- aktywizacji działań prewencyjno-porządkowych, dyscyplinujących i wychowawczych ukierunkowanych na poprawę bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego, umocnienie dyscypliny społecznej, ograniczenie zjawisk patologii społecznej, wzmocnienia systemu ochrony mienia społecznego, ochrony przeciwpożarowej i bezpieczeństwa ruchu drogowego,
- energicznego zwalczania przestępczości gospodarczej i kryminalnej, a zwłaszcza spekulacji, kradzieży mienia społecznego i prywatnego, niegospodarności i przestępstw pospolitych.

W związku z tym Komitet Wojewódzki PZPR uważa za konieczne podjęcie następujących działań:

1) Organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości powinny ukierunkować pracę na:

— pełną realizację zadań wynikających z programu stabilizacji, dyscypliny społecznej oraz porządku i bezpieczeństwa publicznego;

— podniesienie stopnia wykrywalności sprawców przestępstw;

— rozwinięcie działalności prewencyjno-porządkowej, dyscyplinującej i wychowawczej szczególnie w środowisku młodzieżowym oraz w zakresie ochrony mienia społecznego, ograniczenia zjawisk patologii społecznej i poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Wymaga to bezwzględnego egzekwowania wniosków i ustaleń pokontrolnych, stosowania odpowiednich środków represyjnych, zwiększenia kontaktów przedstawicieli MO, sądu i prokuratury z młodzieżą oraz załogami zakładów pracy;

— stosowanie odpowiedniej do rozmiarów przestępczości i społecznego niebezpieczeństwa czynu polityki represyjnej;

— umocnienie współpracy z organizacjami społecznymi współdziałającymi na rzecz ładu i porządku publicznego, a głównie ORMO i oddziałami polityczno-obronnymi, z państwowymi i społecznymi organami kontrolnymi oraz organizacjami młodzieżowymi.

2) Państwowe oraz społeczne organy i komisje kontrolne, a zwłaszcza Oddział Państwowej Inspekcji Handlowej, Wojewódzka Komisja do Walki ze Spekulacją, podporządkowane jej komisje i zespoły terenowe oraz kierownictwa jednostek handlowych podejmą zdecydowane działania zmierzające do:

— zintensyfikowania inspiracyjnej, organizacyjnej i koordynacyjnej funkcji wojewódzkiej i terenowych komisji do walki ze spekulacją,

— zwiększenie odpowiedzialności kierownictw jednostek handlowych za zabezpieczenie obiektów i towarów przed kradzieżą,

— podniesienie na odpowiedni poziom kontroli wewnętrznej w jednostkach handlowych, usprawnienia współdziałania kierownictw jednostek handlowych z państwowymi i społecznymi organami kontrolnymi oraz organami MO,

— stałego doskonalenia funkcjonowania systemu sprzedaży reglamentowanej.

3) Kierownictwa zakładów produkcyjnych oraz spółdzielczości podejmą niezbędne działania zmierzające do radykalnej poprawy sytuacji w zakresie:

— dyscypliny pracy, wyeliminowania przejawów marnotrawstwa i niegospodarności,

— podniesienia odpowiedzialności kierowniczej kadry inżynieryjno-technicznej i administracyjnej oraz straży przemysłowej za prawidłowe funkcjonowanie systemu ochrony mienia,

— współdziałania z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości na odcinku ochrony mienia i wykrywania działalności przestępczej na terenie zakładów.

4) Władze administracyjne województwa oraz kierownictwa zawodowych i ochotniczych straży pożarnych we współdziałaniu z organami MO i organizacjami społecznymi powinny kontynuować działania na rzecz: zwiększania kontroli zabezpieczenia przeciwpożarowego i surowego egzekwowania wydawanych zaleceń, poprawy wyposażenia technicznego i sprawności zawodowych ochotniczych jednostek straży pożarnych.

5) Dalsza działalność w zakresie ograniczania i eliminowania zjawisk patologii społecznej powinna koncentrować się na:

a) bardziej skutecznym zwalczaniu alkoholizmu m.in. poprzez systematyczne akcje prewencyjno-zapobiegawcze MO, wzmożenie kontroli ruchu drogowego, surową politykę represyjną wobec osób trudniących się nielegalną produkcją i sprzedażą alkoholu oraz popełniających przestępstwa pod wpływem alkoholu; ścisłe przestrzeganie przez zakłady i placówki handlowe ustawy o zwalczaniu alkoholizmu oraz pełną realizację zaprogramowanych działań w zakresie lecznictwa odwykowego,

b) ograniczeniu i wyeliminowaniu pasożytnictwa społecznego, w związku z tym Komitet Wojewódzki PZPR stwierdza konieczność przyspieszenia prac legislacyjnych i uchwalenia przez Sejm PRL odpowiedniego aktu prawnego umożliwiającego rozwiązanie tego problemu,

c) ograniczaniu zjawiska niedostosowania społecznego, demoralizacji i przestępczości nieletnich poprzez: podniesienie skuteczności działalności wychowawczo-opiekuńczej szkół, wypracowanie i wdrażanie we wszystkich środowiskach programu zagospodarowania czasu wolnego dzieci i młodzieży, wzmocnienia oddziaływania na rodzinę m.in. przez organizacje młodzieżowe i społeczne, umocnienie współdziałania ogniw systemu wychowawczego, a głównie władz oświatowych, szkół i organizacji młodzieżowych z jednostkami MO, sądem i prokuraturą.

6) Komitet Wojewódzki zobowiązuje instancje i organizacje partyjne do niezwłocznego podjęcia działań zapewniających:

— systematyczne prowadzenie pracy polityczno-wyjaśniającej i propagandowej zmierzającej do ograniczenia i eliminowania wpływu antysocjalistycznej propagandy; doskonalenia pracy POP i polityczno-wychowawczej w organach ścigania, wymiaru sprawiedliwości, jednostkach straży pożarnych i organach kontrolnych, dokonywanie przynajmniej raz w kwartale analizy i oceny stanu ładu, bezpieczeństwa publicznego i dyscypliny społecznej na swoim terenie, a w zakładach i jednostkach handlowych także dyscypliny pracy, stanu bezpieczeństwa mienia i gospodarności, funkcjonowania kontroli wewnętrznej i systemu ochrony mienia, doskonalenia działalności ORMO i oddziałów polityczno-obronnych oraz włączenie aktywu robotniczego z zakładów pracy do współdziałania z jednostkami MO, kierowanie do organów MO młodych, zaangażowanych politycznie i społecznie, o wzorowej postawie moralno-politycznej ludzi.

7) Komitet Wojewódzki zaleca redakcjom regionalnych i zakładowych środków masowego przekazu rozwinięcie działalności informacyjno-publicystycznej w zakresie informowania opinii publicznej o działalności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości inspirowania społeczeństwa do współdziałania na rzecz umacniania ładu i porządku publicznego.

8) Komitet Wojewódzki zobowiązuje egzekutywę oraz komisje do spraw polityki społecznej, ładu i porządku do przyjęcia harmonogramu oraz okresowej kontroli i analizy realizacji niniejszej uchwały oraz przedkładania informacji na posiedzeniach plenarnych.

Reforma zmusza do myślenia

— Roboty za granicą prowadzimy od lat — twierdzi Bogumił Jelenkiewicz, dyrektor „Chemomontażu" w Pionkach. — W tej chwili 110 pracowników RFN, NRD, Czechosłowacji i na Węgrzech. Wysyłamy najlepszych. Pomogło to utrzymać kadrę w zakładzie (zarabiają tam przecież dużo, nieraz 10-krotnie więcej niż w kraju) no i ludzie podnoszą własne kwalifikacje. Czy reforma stworzyła możliwości szerszego wykorzystania i intensyfikacji naszych eksportowych usług? Może jeszcze za wcześnie na definitywne oceny, ale pojawiły się już symptomy pozytywnych zmian.

SZANSA NA DEWIZY

Pierwszą, słowo-zaraz przez reformę okazją dla „Chemomontażu" jest utworzenie Zrzeszenia Przedsiębiorstw Modernizacyjno-Remontowych Przemysłu Chemicznego i Lekkiego „Modernchem". Jego rejestracja nastąpi dopiero w październiku, ale już teraz trwają spekulacje na temat przyszłych działań i korzyści, jakie będą z tego tytułu czerpać przedsiębiorstwa.

Sprawą najważniejszą są odpisy. „Chemomontaż" eksportuje zbyt mało, aby starać się o samodzielne konto dewizowe. Natomiast „Modernchem" — jako zrzeszenie — będzie miał do tego prawo. Rzecz jasna, syndykat ten stworzyli się przeprojenilnie do udziału w zagranicznych robotach roszczególnych jednostek gospodarczych zrzeszenia.

— Mamy to zagwarantowane ustawą — wyjaśnia dyr. Jelenkiewicz. — I chociaż w naszym przypadku nie spodziewamy się kolosalnych zysków, to nawet niewiele dolarów zawsze się w zdkładzie przyda. W samym zrzeszeniu umożliwi inwestowanie na szeroką skalę. Rzadka który zakład mógłby sobie na to pozwolić we własnym zakresie.

A o kontrakty zagraniczne „Chemomontaż" też się nie bol. Są przecież specjalistami w wytworzeniu urządzeń diśnienowych najwyższej jakości. Toteż zagraniczni klienci patrzą na nich łaskawym okiem. Rzecz jest tak w tym, że od podpisania kontraktu do wyjazdu ekipy montażowej, droga jeszcze daleko. Bo przysłowiowy ostatni gwóźdź dopiąć trzeba przy pomocy pośrednika — centrali handlu zagranicznego. Nie zawsze przebiega to szybko i bezboleśnie. Chociaż, przyznać trzeba, że i tutaj drgnęło coś ostatnio na lepsze.

Kolejny krok w samodzielność

ODWILŻ

Chociażby biurokracja — jakby spuściła nieco z tonu. Kiedyś „Chemomontaż" czekał miesiącami na wyrobienie paszportów. Trasa obiegu urzędowego papierka była wyjątkowa zagmatwana — najpierw do CHZ, stamtąd do KW MO w Radomiu i z powrotem do Warszawy. Teraz — przedsiębiorstwo „podłączyło" się w tej kwestii do radomskiego „Budochemu". Sprawy paszportowe załatwiane są na miejscu, niemal od ręki. Niby nic, a jakże taki drobiazg ułatwił skomplikowaną zdawałoby się operację. Zresztą, nie idzie tylko o papierek — stawka jest dużo poważniejsza. Zagraniczne kontrakty cechuje zmienność stanu zatrudnienia, wymiana specjalistów, dodatkowe roboty fachowe, które wymagają działania „na wczoraj". A formalność jest tylko formalnością i stosowne dokumenty być muszą. Toteż lepiej gdy zakład radzi sobie na własną rękę, a warszawski pośrednik nie bierze w tym udziału.

Niezależność przedsiębiorstw od centrali handlu zagranicznego zauważył „Chemomontaż" także w innej dziedzinie — dobieranie partnerów do wspólnej roboty i określanie terminów. Na dowód — w ub. roku trzeba było zapłacić spore kary umowne za niewywiązanie się z terminów dostaw specjalistycznej aparatury. Skąd opóźnienie? Centrala ustaliła datę dostawy bez porozumienia z „Chemomontażem", a właśnie wtedy braki materiałowe dawały się solidnie we znaki. W tym roku warunki dyktują samodzielnie. Jeszcze nieformalnie, ale efekty już są. Np. na Węgry trzeba było natychmiast wysłać dziesięciu budowlańców i cieśli. Za plecami centrali dogadali się więc z „Budochemem" i uzupełnili kadrową „dziurę" prawie natychmiast. Czy potrzebny był do tego pośrednik?

RYWALIZACJA

Reforma stworzyła przedsiębiorstwom nową szansę — możliwość wyboru centrali. Dotąd, ściśle szufladkowanie specjalności, prowadziło do zdania się na łaskę bądź niełaskę odgórnie przypisanego „Budimeksu", czy „Polimeks-Cekop". Teraz — górą będzie ten, kto załatwi sprawę szybciej i z kim można się łatwiej dogadać. Zmusi to centrale do większej sprawności, poszukiwania kontraktów, bardziej korzystnych. Wiadomo, trzeba bronić własnej skóry, chronić się przed redukcją zatrudnienia czy całkowitą likwidacją.

A że między przedsiębiorstwami też nadal trwa rywalizacja o robotę za granicą, stwarza to często niebezpieczne sytuacje — windowanie cen w dół. Centrala oferuje np. 6 rubli za jedną roboczogodzinę. „Nam starczy tylko 5,5" — informuje jakieś przedsiębiorstwo. I wiadomo, za ofertą wygra. Kto na tym traci — to inna sprawa. Warto natomiast uzupełnić, że kilka central za taką samą pracę i przy podobnych warunkach, proponuje dość rozbieżne ceny — od 7,0 do 5,5 rubli za godzinę (np. „Polimeks" za wykwalifikowanego spawacza). A 5 rubli to już dla przedsiębiorstwa granica rentowności. Na szczęście liczy się nie tylko przysparzanie polskich firm, więc CHZ muszą uregulować ten problem we własnym zakresie.

* * *

„Chemomontaż" jest przedsiębiorstwem niedużym. Prowadzone jednak od lat liczne roboty poza granicami kraju i stałe kontakty z CHZ pozwalają mu na w miarę obiektywne spojrzenie na tę sprawę z pozycji kontrahenta.

— Porównanie wczoraj i dziś, wypada pozytywnie dla teraźniejszości — mówi dyr. Jelenkiewicz. — Radzę się nowe zasady gospodarowania, powoli to powoli, ale uczymy się handlować naszą pracą w sposób ekonomiczny i co najważniejsze, coraz więcej w tych poczynaniach własnej inicjatywy przedsiębiorstw, walki o każdy grosz, zdobycie klienta. Utworzenie zrzeszenia i uelastycznienie działalności central handlu zagranicznego (choć sporo tam, ekonomicznych pułapek), to tylko pierwszy krok, aby platoniczną do niedawna samodzielność i samofinansowanie, nabrały rumieńców.

ANNA WYRZYKOWSKA

Kto zawinił: rolnik, SKR czy chemia?

Jak pokonać stonkę?

MARIAN CABAN, rolnik z Rogowa w gm. Mirowe, przestawia rachunek z mirowskiej SKR, opiewający na sumę 6720 zł i relacjonuje:

— Wobec plagi stonki zwróciłem się do Spółdzielni Usług Rolniczych o sprzedaż preparatu „zolone". Umówiłem się na jego nabycie pod warunkiem, że zapłacę też koszty usług wykonanej przy pomocy spółdzielczego sprzętu. Z góry było jednak wiadomo, że oprysk-ów muszę zająć się sam. Zgodziłem się. Po przeprowadzeniu zabiegu okazało się, że zaskórnik wcale nie reaguje na środek owadobójczy. Zwróciłem się więc do dyrekcji SKR, gdzie oświadczono mi, że to nie ich sprawa. Czuję się oszukany, dlatego musiałem stracić zmierzną kwotę pieniędzy?

Rolnik cały dzień spędził na poszukiwaniu pomocy w wojewódzkich instytucjach. Nic nie zyskawszy, zjawił się w redakcji. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, kto w tej sprawie ponosi winę: SKR, oferująca zolone po przekroczonym terminie przydatności bez ponownych badań? A może M. Caban nie dopełnił wszystkich warunków związanych z oprysk-iem? A w rezultacie — może rozprowadza się środk, ochronne, które nie chronią?

Wszystkie te kwestie znacznie łatwiej byłoby rozstrzygnąć na miejscu w Mirowie. Tak się nie stało. Widać w niektórych instytucjach związanych z obsługą rolnictwa, producent rolny, którego nadaje się tak wielką rangę, nadal bywa traktowany jak intruz.

Wskazując na to, liczymy, że problem M. Cabana zostanie właściwie rozstrzygnięty.

(wla)

Ładne miasteczko

IŁŻA należy na pewno do najładniejszych miasteczek na ziemi radomskiej. Nie ulega żadnej wątpliwości, iż w decydującej mierze ma na to wpływ malownicze usytuowanie grodu, łącznie z wystającą i widoczną już z dala od Iłży — basztą. Ale prawdą też i to, że mieszkańcy, jak również gospodarze miasta potrafią dbać o jego estetykę.

IŁŻA to „stolica" garncarzy i wyrobów ceramicznych. Nic też dziwnego, iż przybyszów witą bardzo oryginalną i pomysłową plansza — wielki imitujący gliniak dzban.

IŁŻA nie może też narzekać na brak tzw. powierzchni handlowej. Do szczególnie reprezentacyjnych obiektów należy bez wątpienia Dom Handlowy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

(AS)

Fot. A. Żuchowski

Nie tylko karuzele...

ZAKŁADY WYTWÓRCZE URZĄDZEŃ ROZRYWKOWYCH ZWUR „ROZMET" w Chlewiskach — jak sama nazwa wskazuje — winny specjalizować się w produkcji urządzeń służących rozrywce. I tak jest w istocie, choć w ogólnej wartości produkcja ta nie stanowi więcej niż 20 procent. Tak ustawiony profil ma zakład terenowy w Szydłowcu. To tutaj właśnie wykonuje się karuzele sytwetkowe, zjeżdżalnie i ślizgawki, kompletne urządzenia placów zabaw i ostatnio — głównie na eksport — ścieżki akrobatyczne i strzelnice sportowe. Ale nie tylko. W Szydłowcu również dla suchedniowskiej Fabryki Urządzeń Transportowych wykonuje się dwa typy kabin do wózków akumulatorowych, montuje się — dla poczty — skrzynki listowe instalowane przede wszystkim po wsiach. Ale i w tym zakładzie myśli się o nowych maszynach, m.in. o uruchomieniu produkcji bardzo poszukiwanych młockarni ręcznych.

W Chlewiskach natomiast dominują wyroby transportowe i siatka ogrodzeniowa. W miejscowości tej wytwarza się kabiny do koparek typu „warząski" na zamówienie warszawskiego BUMAR-u barakowozy dla cyrków oraz przede wszystkim siatkę. I bramy ogrodzeniowe również, najczęściej z elementów odpadowych.

W podobnym zakresie specjalizuje się zakład w Furmanowie. Przygotowuje się tutaj różnego typu plecione i tkane siatki o niewielkich oczkach. Są one niezbędne w budownictwie, przemysłach papierniczym i włókienniczym oraz w rolnictwie. Z tych przecież siatek spoczątku się siła instalowane w różnorodnych maszynach czyszczących, a także w przetakach.

Prawie całkowicie w produkcji na rzecz rolnictwa wyspecjalizował się zakład w Wąsnowie. Główną produkcją tutaj są siewniki taczkowe „plon" oraz taczki ogrodnicze. Tylko dodatkowo — dla nigeryjskiego odbiorcy — przygotowuje się również półautomaty do robienia drucianej siatki.

Urządzenia rolnicze pochodzące ze wspomnianych zakładów charakteryzują się prostą konstrukcją, a co za tym idzie — niezawodnym działaniem. Mogą być użytkowane przez miejskich działkowiczów, a także w szklarniach i gospodarstwach ogrodniczych. Stąd też nabyć siewnik „plon" nie jest łatwo. W handlu ich prawie nie ma, choć produkcja roczna sięga 6 tys sztuk.

W chlewiskim ZWUR nie odczuwa się obecnie kłopotów surowcowych poza owymi ramami. Zapas metalowych detali pozwala na nieprzerwaną produkcję przez dwa miesiące. Gorzej jest natomiast z opakowaniem. A bez tego nie da się zrobić solidnej taczki, czy ogrodniczego siewnika. Stąd zabiegi o surowiec do produkcji i gotowe już elementy w różnych zakładach na terenie całego kraju. Ostatnio np. znaleziono takiego dostawcę kół z ogumieniem aż w Gdańsku. Produkcja poszukiwanych taczek i siewników ogrodowych nie będzie zatem wstrzymana.

(wo)

Niegdyś wielbiciele gwiazd wyprzedzali konie z karocy, dziś zorganizowani w fanclubach studiują drogę artystyczną i dorobek idola, a na murach piszą: „Izo, ty piękny kwiecie, tyś najpiękniejsza na świecie..."

W Polsce pierwszą piosenkarką, która „dorobiła się" fanclubów jest Izabella Trojanowska. 27-letnia piosenkarka i aktorka (m.in. serial „Strachy" w którym wystąpiła w głównej roli) rozpoczęła karierę przed jedenastu laty na festiwalu piosenki radzieckiej.

Mimo dużej popularności, Izabella Trojanowska ma wątpliwości, czy w Polsce można zrobić karierę piosenkarską.

Mówi: — Nie można być naprawdę gwiazdą w sytuacji, gdy piosenkarz musi zajmować się nie tylko przygotowaniem nowego repertuaru i doskonaleniem warsztatu ale często też takimi sprawami, jak kompletowanie zespołu muzycznego, organizowanie występów, poszukiwanie dobrego sprzętu nagłaśniającego i oświetleniowego, poszukiwanie możliwości nagrań płytowych i telewizyjnych, dbanie o reklamę. Dobrzy fachowcy są, ale żeby byli naprawdę zainteresowani dobrą pracą, muszą być odpowiednio wynagradzani...

Plany artystyczne?

— Nagranie trzeciego longplaya — bluesów o zabarwieniu rockowym, razem z Tadeuszem Nalepą. Holendrzy zapraszają na występy w show telewizyjnym, nagrania radiowe i płytowe, wreszcie koncerty. Poza tym udział w festiwalach: w sierpniu niemal codziennie występy w warszawskim Teatrze „Syrena" w „Festiwalu za sto złotych", w którym. I. Trojanowska gra główną rolę, w październiku zaś udział w dwóch festiwalach zagranicznych — w Japonii (Tokio) i Stanach Zjednoczonych (Kansas).

(PAP)

Rozmowa z Izabellą Trojanowską

Na przykład Wielgie

Powszechne współzawodnictwo kół ZSMP to stała akcja młodzieżowa, mająca na celu nie tylko szukanie coraz bardziej skutecznych form działania, ale także premiowanie najlepiej pracujących organizacji. Gminna komisja współzawodnictwa w Ciepielowie dokonała już tegorocznej oceny. Pierwsze miejsce uzyskało koło ZSMP we wsi Wielgie.

Nie od dziś młodzi z Wielgiego zaliczają się do czołówki w gminie. Obecnie w ZSMP skupionych jest 43 członków, tylko w ostatnim czasie przyjęto siedmiu nowych. Dobre koło to naturalnie nie tylko terminowo odbywające się zbiórki, organizacyjny strój, lista legitymacji... To także pomoc dla środowiska, współpraca z władzami gminy, z innymi organizacjami. Stąd nie zabrakło „geiesempowców" z Wielgiego w tegorocznej Wiosnie Czynów. Ich wkład, to między innymi, uporządkowanie i zagospodarowanie terenu przyległego do Klubu Rolnika we wsi, założenie ogródka kwiatowego, a także prace przy stawianiu boiska do piłki nożnej. Młodzi aktywnie uczestniczą w pracach społecznej rady klubu, o czym świadczą imprezy kulturalno-rozrywkowe odbywające się w klubie i remisie OSP. Koło ZSMP wręczyło się w akcję pomocy dla powodzian, uzyskując kwotę 1,5 tys. złotych, przeznaczoną na zakup odzieży i żywności dla potrzebujących pomocy, na pomoc Wineckiego Wiosna przeznaczono kwotę o podobnej wysokości.

Dobrze układa się współpraca pomiędzy ZSMP i LZS w Wielgiem. Wspólne zabawy i imprezy to jeden z przykładów wspólnego działania. W roku ubiegłym dochód z zabaw przeznaczono na zakup sprzętu muzycznego wartości 40 tys. złotych. OSP pomogła swój budynek pod opiekę młodzieży.

W tym roku młodzież zrzeszona w kole ZSMP i LZS w Wielgiem rozpoczyna budowę kortu tenisowego wraz z boiskiem do piłki ręcznej, siatkówki i koszykówki. Nadzoru budowlanego podjął się technik budowlany, Jan Niedziela, członek ZSMP i LZS. W budowie pomogą zakłady pracy z Ciepielowa i Wojewódzkie Zrzeszenie LZS.

(bz)

Jest szansa na odpowiedni lokal

Czy będzie szkoła rodzenia?

Młode kobiety w ciąży, szczególnie te, które rodzić będą po raz pierwszy, bardzo często pytają swojego lekarza ginekologa o sposób na pozbycie się lęku, o metody, które w sposób maksymalny ułatwią przyjście dziecka na świat. I zazwyczaj otrzymują jedną i tę samą odpowiedź — należałoby koniecznie iść do szkoły rodzenia, ale niestety, taka placówka w Radomiu jeszcze nie istnieje.

DLACZEGO? Czy są jakieś szanse na jej utworzenie? Przecież szkoły dla przyszłych matek funkcjonują dość sprawnie już we wszystkich większych ośrodkach miejskich. Zresztą nie tylko tam. Skąd więc takie opóźnienie właśnie w Radomiu?

Próby organizacji szkoły rodzenia czynimy już od co najmniej kilkunastu lat — wyjaśnia dr Zdzisław Nita, ordynator Oddziału Położniczo-Ginekologicznego WSZ. Niestety, nasza inicjatywa od początku była niweczona w zarodku. Jaka przyczyna? Wszystkie możliwe instytucje, do których drzwi pukaliśmy i wszystkie kompetentne osoby, które prosiliśmy o pomoc i prosimy nadal, tłumaczą się tak samo — skąd wziąć lokal?

Towarzystwo Rozwoju Rodziny, pod egidą, którego szkoła rodzenia miałaby egzystować, „przymierzało się" już do kilku pomieszczeń dających się zaadaptować dla jej potrzeb. Były np. wolne pokoje przy zbiegu ul. Moniuszki i Traugutta, „salony" przy ul. Sienkiewicza. Ale cóż, zawsze wynajdywano jakieś ważniejsze potrzeby. Teraz trzeba by usunąć albo „przemysłówkę" albo poradnię „D" albo gabinety dentystyczne. Kto się na to zgodzi?

— Doszło do tego, że poszukiwanie lokalu zaczęliśmy prowadzić na własną rękę. Ale i tym razem bez efektów — kontynuuje dr Nita. Nasz wybór zawsze okazywał się niebrafny. Ostatnio jednak wytworzyła się sprzyjająca dla nas sytuacja. W sklepach nie ma towarów, niektóre pawilony stoją nie wykorzystane. Czy nie udałoby się któregoś z nich przystosować do naszych potrzeb? Mam nawet konkretną propozycję — sklep obuwniczy przy ul. Żeromskiego 18. Prace adaptacyjne kosztować będą nieduże. **Czy jednak wystarczy sam lokal?**

— Wszystko inne mamy zapięte na ostatni guzik. Jest kadra specjalistyczna — przeszkolona dużo wcześniej, mamy zgromadzony niezbędny sprzęt. Tylko rozpoczynać pracę.

Zaproponował nam korzystanie ze swoich pomieszczeń KS Radomiak. Ładny to jest, ale tylko ładny, bo jednak bardzo stromy. Któraś będzie mogła sobie pozwolić na płacenie 2 tys. za godzinę? Chcielibyśmy zresztą dostać coś na stałe, aby zorganizować tam także inne gabinety — psychologa, leczenia niepłodności, zaburzeń hormonalnych. Takich instytucji nie da się przenosić z miejsca na miejsce.

x x x

A więc starania Towarzystwa Rozwoju Rodziny wydają się jak dotąd biciem głową o mur. Trochę to dziwne, szczególnie w kontekście potrzeb radomskiej służby zdrowia.

W Radomiu rodzi się każdego roku ok. 8 tys. dzieci. Zadaniem koniecznym i pierwszej wagi jest więc nie tylko stworzenie dobrych warunków dla urodzenia zdrowego maluha, wcześniejsze wykrywanie patologii ciąży czy poważnych schorzeń ale także prawidłowe wychowanie tych dzieci. A szkoła rodzenia, oprócz typowych ćwiczeń dla ciężarnych, spełniać ma przede wszystkim właśnie rolę wychowawczą. Nikt nie może negować, że nie jest to obecnie problem pierwszorzędnej wagi. Szkoda, że przez kilkanaście lat nie udało się załatwić tak prozajcznej sprawy, jak odpowiedni lokal. Ale, teraz jest szansa. I trzeba, z niej skorzystać.

(anw)

Odznaczeni

Kierownik budowy iłżeckiego szpitala Stanisław Czarnecki — udekorowany został odznaką „Za zasługi dla województwa".

Święto 22 Lipca jest szczególną okazją do uhonorowania obywateli zasłużonych dla kraju i regionu. Tak było i tym razem. Wielu mieszkańców ziemi radomskiej otrzymało wysokie odznaczenia państwowe i wojewódzkie.

Informowaliśmy już o pięknym obiekcie jaki powstał w Iłży m.in. w dużej mierze społecznym sumptem miejscowego społeczeństwa — budynku szpitala. Niemałą zasługę w końcowym efekcie ma kierownik budowy **Stanisław Czarnecki.** Właśnie jego wojewoda radomski płk. **A. Wojciechowski** udekorował odznaką „Za zasługi dla województwa radomskiego".

Stanisław Krawczyk — udekorowany medalem „Za udział w wojnie obronnej w 1939 r."

W Radomiu odbyło się uroczyste spotkanie z udziałem prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD — wicewojewody **Eugeniusza Jędrzejewskiego.** Podniosłym momentem było wręczenie czterem członkom medali zwycięstwa i wolności za udział w wojnie w latach 1939—1945 oraz 64 członkom — uczestnikom kampanii wrześniowej — medali „Za udział w wojnie obronnej w 1939 r." Oto jeden z nich — **Stanisław Krawczyk,** który po dekoracji odbiera gratulacje od prezesa ZW ZBoWiD.

(AS)

Fot. A. Żuchowski

Raport bez optymizmu

Z budowy szpitala w Lipsku

Szpital w Lipsku rodzi się w bólach — pisał reporter „Tygodnika i Radomskiego" kilka tygodni temu. Rzeczywiście, tak oczekiwana przez wszystkich inwestycja powstaje w niezbyt szybkim tempie. Prace przy budowie leczniczej trwają już 7 lat. Kiedy placówka zostanie oddana do użytku? Jak przedstawia się stan robót na dziś? Aby odpowiedzieć na te pytania złożyliśmy reporterską wizytę na placu budowy.

Widok jaki zastaliśmy nie skłania do optymizmu. Do zakończenia robót jeszcze daleko. Występują kłopoty materiałowe. Ci, którzy przewidywali finał prac w tym roku mocno się pomylili. Niektórzy twierdzą, że będzie dobrze jeżeli budowa ukończona zostanie w przyszłym roku.

Budowlani starają się, aby do zimy zakończyć prace zewnętrzne i przekazać budynki w stanie surowym. Być może to się uda. Największy postęp zanotowano na bloku głównym. Kończy się wmiana tynkowanie i za dwa tygodnie ma być gotowy. Będzie można wówczas skoncentrować się na pracach wewnątrz.

W tej chwili przystępuje się do malowania pomieszczeń w budynku D. Przepisy wymagają co najmniej trzykrotnego pokrycia sal farbą. W końcowej fazie jest również układanie glazury. Do wykończenia pozostała jeszcze kuchnia oraz sale operacyjne. Następnie podobne prace będą wykonywane w budynku B — głównym bloku operacyjnym. Trwa sprawdzanie instalacji przez elektryków z RPBI oraz dokonuje się pewnych poprawek i przekuć. Hydraulicy wykonują taw. biały montaż.

Niestety do tej pory nie nadeszły płyty: PCW i nie można przystąpić do wykładania podłóg. Wiele do zrobienia pozostało wokół szpitala. W najbliższym czasie rozpocznie się niwelację terenu oraz porządkowanie otoczenia. We wrześniu na budowę wkroczą ekipy Rejonu Dróg Publicznych, aby przystąpić do asfaltowania dróg dojazdowych. Jeszcze wcześniej, bo już w sierpniu przedsiębiorstwo gospodarki komunalnej przystąpi do zagospodarowania zieleni.

Najważniejszą w tej chwili sprawą jest oddanie kotłowni. Są kłopoty z jej wyposażeniem. Dostarczono już kotły, ale brakuje osprzętu. Nie ma jeszcze 4 wymienników i pomp obiegu wody w kotłach.

Po doświadczeniach z Kozienic można powiedzieć — województwo radomskie nie ma szczęścia do inwestycji w służbie zdrowia.

(zp)

Interwencje „Słowa"

ZIELONA KIEŁBASA

Zofia Barczkowska zam. w Radomiu przy ul. Żeromskiego 107, zakupiła kiełbasę w sklepie nr 105, przy tej samej ulicy. Po powrocie do domu, okazało się, że wędlina nie nadaje się absolutnie do spożycia. Natychmiastowa interwencja nie dała żadnych rezultatów. Kierowniczka placówki oświadczyła, że po wyjściu ze sklepu, nie uwzględnia się żadnych reklamacji.

— Zostałam potraktowana bardzo niegrzecznie — skarży się czytelniczka — Powiedziano mi m.in., że jak się towar nie podoba, to mogę go wyrzucić. Nie stać mnie na wyrzucanie pieniędzy w błoto.

HORROR PRZY KASACH PKP

— To, co się dzieje w hali kasowej radomskiego dworca PKP przekracza wszelkie granice przyzwoitości — sygnalizuje Hanna D. (nazwisko i adres znane red.). — Czynne są tam przeważnie dwa—trzy okienka, a zdenerwowany tłum podróżnych godzinami oczekuje na kupno biletu, oglądając ślamazarną pracę kasjerek.

Sprawdziliśmy. Faktycznie — nie ma czego zazdrościć amatorom podróży koleją.

(woz)

Ach! Co to był za mecz!

Brawa dla lekarzy i dziennikarzy

„Chirurg z dziennikarzem zawsze mecz wygrywa, bo najpierw go skopie, a potem poszywa".

Na szczęście nie sprawdziły się przewidywania autora najlepszej froszki — S. Nowickiego. Nikt nikogo nie skopał, chociaż... red. A. Mędrzycki jest nieco innego zdania.

Na boisku minimalnie lepsza okazała się „prasa".

Publiczność zgodnie orzekła, że szczęście przyniosła nam maskotka czyli koza, którą w przypływie euforii red. J. Madejski pokarmił i zaadoptował. Żona jednak zagroziła rozwodem i ku stanowi... zaadoptować. Żona jednak zagroziła rozwodem i ku rozpaczy kolegi wróciła ona (koza) do właściciela. Niektórzy twierdzili także, że dziennikarze sukces zawdzięczają posiłkom z Warszawy. Nie ukrywamy, że powietrzne patrady golkipera red. J. Żemantowskiego uchroniły nas przed utratą kilku bramek, że Władysław Komar (przybył z odsieczą w ostatniej chwili) „odrzucał" rywali na bezpieczną odległość, a red. B. Chruścicki (miał wyjątkowo dobrze ustawiony celownik) do dziś ponoć odczuwa „uścisk", jakim obdarzył go mistrz olimpijski w rzucie kulą po zdobyciu bramki.

Musimy również oddać cześć naszym znakomitym prasciwnikom, którym wprawdzie nie udała się operacja „Kaczka-82", ale poruszali się na boisku z wielką gracją. Szczególnie wyróżniał się dr Grzegorz Wardyński, operując prawą nogą nie gorzej niż ręką.

Przez chwilę na murawie powiało atmosferą wielkiego „Mundialu". Kiedy na boisko wkroczył szejk (Piotr Skóra) z „Contry", poczuliśmy się milionerami. Nasi sędziowie nie dali się jednak przekupić. Skorzystał z tego W. Komar który wszedł w posiadanie czarnej teczki i nie dał sobie jej odebrać. A co w niej było naprawdę — wie tylko szejk.

Jak stwierdziło po meczu wiele osób, była to niezwykle udana impreza, a licznie zebrana widownia miała wiele uciechy. Dochód ze spotkania wyniósł ponad 20 tys. zł. Zgodnie z ustaleniami zostanie on przekazany na budowę pomnika harcerza w Radomiu.

Chcieliśmy podziękować wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniach do imprezy, szczególnie zaś działaczom Radomiaka za udostępnienie stadionu i sprzętu, a także sędziom na czele z Cz. Alberskim, komentatorowi J. Polesiakowi oraz ZW TKKF za ufundowanie pięknych pucharów dla obu zespołów. Do zobaczenia za rok!

(zp)

Okazja

30 bm. radomski Oddział PKS uruchamia dodatkowe kursy pospieszne autobusów na trasach: Radom — Zakopane i Radom — Szczawnica. Odjazd z dworca autobusowego w Radomiu: do Szczawnicy o godz. 22,00 (przyjazd 5.30), do Zakopanego o godz. 23.00 (przyjazd 6,12).

Sprzedaż biletów prowadzą kasy „Orbisu".

(wla)

Na sypkiej nawierzchni

Reporter zanotował

Z ul. Struga w Radomiu, vis-a-vis stacji benzynowej, samochody wjeżdżają na teren osiedla XXXV-lecia PRL, ruch zresztą odbywa się w obydwie strony.

Wczoraj miały tutaj miejsce dwie kolizje, z których jedna omal nie zakończyła się tragicznie. Rozsypany na całej długości żwir, spowodował iż mijający się z dużym flatem „maluch" trafiony został „wystrzelonym" spod koła kamieniem. Kierowca wyszedł bez szwanku, ale szyba rozbita w „drobny mak". Obserwowaliśmy też inne wpadające w poślizg, niczym na zlodowaciałej nawierzchni pojazdy. Jeden z nich znalazł się niemal pod kołami dalekobieżnego autobusu, który gwałtownie skręcił i w ten sposób uniknął zderzenia.

Żwir rozsypano już dość dawno, prawdopodobnie celem utwardzenia pobocza, efekt jak do tej pory jest przeciwny, a zagrożenie zdrowia coraz większe. Dotyczy to również nie zmotoryzowanych, którzy jednak przezornie starają się omijać niebezpieczny teren.

(mad)

Są jeszcze wolne miejsca na obozach szkoleniowo-wypoczynkowych Zarządu Wojewódzkiego ZSMP w Radomiu. Aktywiści tej organizacji z zakładów pracy i instytucji naszego województwa mogą skorzystać z ofert pobytu w Iławie (od 1 do 14.VIII br.) oraz w Prostkach (od 16 do 29 VIII br.). Odpłatność od osoby — 1400 zł. Pozostałą kwotę 3500 zł uiszcza macierzyste przedsiębiorstwo.

Bliższe informacje można uzyskać w ZW ZSMP dzwoniąc pod numer 437-16.

(woz)

Komunikat MO

26 czerwca 1982 roku około godz. 20,00 z pociągu osobowego relacji Warszawa Wschodnia — Kielce wypadł w okolicach Radomia mężczyzna i poniósł śmierć.

Cechy zewnętrzne: wiek około 25—26 lat, wzrost 155—160 cm, krępej budowy ciała, włosy ciemnoblond średniej długości twarz pociągła. Ubiór: ubranie tekstasowe typu „wrangler" koloru niebieskiego w jasne plamy, sweter koloru granatowego w białe pasy. Posiadał przy sobie torbę papierową koloru szarego wraz ze spodniami typu „ogrodniczki".

Osoby — świadkowie powyższego zdarzenia proszone są o skontaktowanie się z Komisariatem Kolejowym MO w Radomiu osobiście lub telefonicznie, tel. 271-36 wewn. 318 lub 208, bądź z najbliższą jednostką Milicji Obywatelskiej.

W milicyjnym radiowozie

Podobno, mimo sprzyjających warunków do rozwinięcia znacznej szybkości, grójecka obwodnica kierowcy pokonują z zachowaniem przepisów. Przyczyna? Obawa przed mandatem, bowiem milicyjny radiowóz ustawiacie z reguły właśnie tu przy zjeździe na starą część trasy E—7.

— Gdyby ten fakt w takim stopniu wpływał na bezpieczeństwo ruchu, bylibyśmy bardzo zadowoleni — stwierdza kierownik grupy ruchu drogowego KW MO w Grójcu, sierżant sztabowy **Andrzej Swech.** Niestety nasze obserwacje pozwalają również na zgoła odmienne wnioski. Wielu, a są wśród nich i prowadzący ciężarówki, traktuje nowy szlak jak tor wyścigowy. Staramy się zdecydowanie temu przeciwdziałać. Dwupasmówka stanowi przecież integralną część układu komunikacyjnego miasta. Stąd ogromne niebezpieczeństwo, z którego nie wszyscy zdają sobie sprawę. A jednak...

— Aby nie być gołosłownym. Plac targowy wyznaczono za obwodnicą. Aby więc tam dotrzeć trzeba dojść czy przejechać międzynarodowy szlak. Wtedy właśnie najczęściej dochodzi do kolizji. Chcąc tego uniknąć staramy się w godzinach szczytu regulować ruch. Nie możemy czynić tego stale. Stąd przestroga.

Mimo ograniczeń paliwowych na E—7 pojazdów nie brakuje.

— Raczej trudno dostrzec różnice np. w porównaniu do minionego sezonu urlopowego. Niepokoi natomiast, że zatrzymujemy więcej samochodów i to zarówno prywatnych jak i państwowych, których stan techniczny pozostawia sporo do życzenia. Kontrolowani wskazują na deficyt części zamiennych. Zgoda, ale prowadząc zdezelowanego „fiata" naraża się nie tylko siebie. Poza tym — w tej kwestii przepisy kodeksu są jednoznaczne...

Koniec rozmowy z dziennikarzem. Konieczna okazuje się krótka dyskusja z kierowcą, który zapomniał do czego zobowiązuje ciągła linia na jezdni...

Notował A. WŁODARCZYK

Modernizacja trasy Warszawa - Kraków

W celu poprawy bezpieczeństwa jazdy na międzynarodowej drodze E-7 Warszawa — Kraków, drogowcy przeprowadzają modernizację poszczególnych odcinków tej ruchliwej trasy. W rejonach Suchedniowa i Skarżyska-Kam. dokonuje się poszerzenia jezdni oraz utwardza pobocza. Na odcinkach prowadzących na wzniesienia zbudowano trzecie pasmo ruchu przeznaczone dla pojazdów ciężarowych, by te nie hamowały płynności jazdy samochodów osobowych.

Do zwiększenia bezpieczeństwa ruchu i oszczędności paliwa przyczyniają się także krzyżówki budowane na peryferiach miast, które pozwalają kierowcom omijać centra większych ośrodków miejskich. Skrzyżowanie takie powstało m.in. w północnej dzielnicy Kielc, łączy ono trasę E-7 z drogami prowadzącymi do Tarnowa, Sandomierza i innych miast.

(PAP)

W pionkowskim ZRB

Nie tylko remonty

Spore osiągnięcia mają na swym koncie brygady Zakładu Remontowo-Budowlanego Pionkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej W ub. r. prócz bieżących prac konserwatorskich w czasie których szczególny nacisk położono na wymianę pokryć dachowych, malowanie klatek schodowych i wymianę stolarki okiennej, fachowcy z ZBR przyczynili się również do wykonania bardzo oryginalnego wystroju wnętrz Klubu „Zakątek".

Ciekawe i godne naśladowania było również rozpoczęcie we własnym zakresie produkcji prefabrykatów betonowych: bloczków, krawężników, płyt chodnikowych. Duża ich ilość niezbędna jest przy urządzaniu tzw. małej architektury w nowych osiedlach. Unieżelaźniając się od szwankującego w tym zakresie zaopatrzenia zyskano możliwość znacznego przyspieszenia tego typu robót.

(wla)

CO, GDZIE, KIEDY? CO, GDZIE, KIEDY?

RADOM

TEATR POWSZECHNY IM. J. KOCHANOWSKIEGO — nieczynny (przerwa urlopowa).

KINA

„Bałtyk" — „Wejście smoka" — prod. USA-Hongkong, l. 15, g. 15.30, 17.30, 19.30.

„Przyjaźń" — „Old Surehand" — jug. kol. bo. g. 9, 11 i 13. „Wierna żona" — fr. kol. l. 16, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

„Hel" — „Siedem nocy w Japonii" — ang. kol. l. 12, g. 9.30, 12.30, „Przygody Calineczki" — jap. pan. kol. bo. g. 11.30 i 12.30, „Wielkiej" — pol. kol. l. 18, g. 15.30, 17.30 i 19.30.

KINA

GROJEC: „Odra" — „Patrzywa dwunastka" — kol. l. 15, g. 16.15, 19.

WARKA: „Przyjaźń" — „Grzeszny żywot Franciszka Buły" — pol. kol. l. 15, g. 17, 19.

MUZEA — WYSTAWY

Muzeum Okręgowe przy ul. Nowotki 12 — Galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku (wystawa stała). Tradycje ruchu rewolucyjnego w Radomskiem. Kultura Afganistanu.

Muzeum Wsi Radomskiej — ul. Szydłowiecka 30 — Ekspozycja barteniczo-pszczelarski — czynny codziennie oprócz poniedziałków w godz. 9—15, w wolne soboty i niedziele w godz. 11—17 (dojazd autobusem „17", „14", „5"). W zabytkowym spichlerzu czynne wystawy: „Kultura ludowa ziemi radomskiej" II Ogólnopolskie Biennale Kowalstwa Ludowego.

Biuro Wystaw Artystycznych — Dom Sztuki i Estetyki — ul. Rybałek 40. Galeria „6" — Andrzej Maciej Łubowski (Poznań) — malarstwo, Anna Guntner (Kraków) — portret.

Witryny Plastyczne „ART" — Tadeusz Hajnrych — „Pieniądz-49".

DYŻURY APTEK: Apteka nr 18 przy pl. Konstytucji 3 Maja 5, i nr 19 przy pl. Zwycięstwa 7. Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochermana. Pogotowie Dentystyczne, czynne codziennie w godzinach 21—7 przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacje służby zdrowia 496-77.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe 999 — Straż Pożarna 998, Pogotowie MO 997, Wodnokanalizacyjne 406-63 Gazowe 992, Ciepłe 993, Energetyczne 991, Pomoc Drogowa 981, Komenda MO 270-01 lub 251-36, Postój taksówek przy pl. Konstytucji 222-82, przy ul. Grodzkiej 225-84, przy dworcu PKP 268-88, przy ul. Żwirki i Wigury 418-16, informacja PKP 96-36, PKS 271-74, informacja usługowa 257-85.

Kandydaci do najlepszej kolonii

UROKI GARBATKI

RODZICE przyjeżdżają w niedzielę. Niemało wtedy zamieszania, ogólnego rozgardiaszu, radosnych powitań i ciekliwych rozstań.

W Garbatce, w Zbiorczej Szkole Gminnej, od lat w okresie wakacji, przebywają dzieci pracowników RZPS „Radoskór", by leczyć schorzenia górnych dróg oddechowych. Są tutaj maluchy, u których niedomagania organiczne, częste skłonności do kaszlu i kataru, łagodzi specyficzny mikroklimat podradomskiego uzdrowiska. Dla obserwatora, turnus kolonijny poza wydłużonym 30-dniowym okresem pobytu, nie różni się niczym od każdego innego nad morzem, jeziorami, czy w górach.

Ośrodek ten, jako jeden z pierwszych zgłosił swój udział, w organizowanym przez redakcję „Słowa Ludu" konkursie, na najlepszą kolonię w województwie radomskim.

Odwiedziliśmy dziewczęta i chłopców w czasie, gdy rodzice niespokojni o los swoich pociech (większość po raz pierwszy poznaje uroki samodzielnego życia) zasięgali informacji u opiekunów grup. Pytano. — Czy nie tęsknią za domem? — Czy mają apetyt? Jak sobie radzą?

Rafał i Mariusz Bylica rozwiali wszelkie wątpliwości taty, który z niepokojem oczekiwał na to spotkanie. Zadowolony, iż chłopcy czują się dobrze zafundował im podwójne porcje lodów.

Paweł Duliniec nieco zmarkotniał, kiedy żegnał się z mamą, ale już za chwilę rozegrał świetny mecz.

— Piłka nożna króluje wśród sportowych zajęć, trudno oderwać od niej nawet najmłodszych — mówi instruktor **Zdzisław Radulski.** — Grupy obrały sobie nazwy „olimpijczyków" i „sportowców", a to zobowiązuje do ogólnosportowych zajęć. Tak więc prowadzimy codziennie ćwiczenia rozwojowe, ze szczególnym uwzględnieniem korekty układu oddechowego. Na leśnych polanach bez względu na pogodę, odbywają się w zabawowej formie zajęcia specjalistyczne. Sporo czasu poświęcamy na pływanie.

Kasia Radulska, córka instruktora sportowego, jest rajtowniczkiem. Ma zaledwie 14 lat, a już poza sobą udział w wielu zawodach pływackich. Lubią ją dzieci, traktując niemal jak swoją rówieśnicę, a ona poświęca im wiele czasu, zachęcając do nauki pływania i udzielając pierwszych wskazówek w tym zakresie.

Choć sport dominuje, to nie brak również innych zajęć i form kształcenia. Teren wokół szkoły jest czysty i uporządkowany, a to zasługa najmłodszych, z grup „Stokrotki" i „Krasnale". Wszyscy przystąpili w tych dniach do uprzątania miejsc pamięci narodowej. Odświeżono tablicę wmurowaną w budynek szkoły — w hołdzie partyzantom ziemi kozienickiej. Zadbano o tereny wokół pomników, poświęconych martyrologii mieszkańców Garbatki. Trwają przygotowania do konkursu pod hasłem „Znani i nieznani ziemi radomskiej" zakupiono już nagrody, które otrzymają zwycięzcy.

— Dzieciarnia jest zadowolona z pobytu i to nas cieszy — zapewnia **Anna Szczepańska** — kierowniczka kolonii. — Staramy się urozmaicać im zajęcia. Zaplanowaliśmy więc trzy wycieczki autokarem do Kazimierza nad Wisłą, Studzianek i Czarnolasu. Wybrano już samorząd, który pomaga realizować zamierzony program.

W czasie kolacji apetyty dopisują. Nic dziwnego po całym dniu na powietrzu i w wodzie.

— Jedzcie na zdrowie — zachęca jeszcze **Władysława Stępień** — szefowa kuchni. Gdy zabraknie na półmiskach kanapek, dołożę repetę.

J. MADEJSKI

Kolonia w Garbatce. Dzieciarnia jest zadowolona z pobytu.

Fot. J. Madejski